

Afera w Kutnie:
oszustwa aptekarki i jej
konkubenta. str. 5

Żniwa rozpoczęte,
niepokój
o plony. str. 6

Zginęła kobieta
przygnieciona
przez ciągnik. str. 2

CZWARTEK 9 lipca 2015 | NR 28 (1149) | Rok XXV

ISSN 1231-479x

Żychlin | Samorządowcy sprawdzali, czy zakład przeróbki opon jest uciążliwy

Biały dym z pirolizy opon

W środę, 24 czerwca, grupa samorządowców z Żychlina gościła w firmie zajmującej się pirolizą opon w Rykach, 100 km za Warszawą. Samorządowcy osobiście chcieli zobaczyć, czy zakład, który miałby powstać Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, podstrefie Żychlin, jest uciążliwy dla środowiska i ludzi.

Wbrew obawom nie było ani smrodu, ani czarnego pyłu, ani czarnego dymu. Z komina wydobywał się tylko biały dym – to emitowana skroplona para wodna.

Funkcjonowanie zakładu oglądali: burmistrz Grzegorz Ambroziak, wiceburmistrz Zbigniew Gałązka, Edyta Ledzion – kierownik biura promocji i mieszkanka Dobrzelina, sołtys Dobrzelina Teresa Kubicka, Elżbieta Tarnowska – przewodnicząca rady, Józef Kowalski, Krzysztof Falkowski i Mieczysław Studziński – radni oraz redakcja Nowego Łowiczana.

Inwestor od 2 lat zabiega o budowę zakładu pirolizy opon w Dobrzelinie. Teraz wszystko jest

w rękach samorządowców, którzy muszą wydać decyzję środowiskową. Rozpoczyna się proces konsultacji społecznych. Jednym z elementów było zwiedzanie podobnego zakładu utylizacji opon, pracującego w oparciu o techno-



Żadnego smrodu palonych opon nie było, choć w zakładzie trwa cykl produkcyjny.



Grupa 8 samorządowców i redakcja Nowego Łowiczana oglądała pracującą instalację Utylizacji Opon w Rykach za Warszawą.

logię pirolizy, czyli rozkładu opon w cyklu zamkniętym, w wysokiej

temperaturze. Kolejnym krokiem będą spotkania ze społeczni-

stwem i zapoznanie mieszkańców z nową technologią. **str. 5**

Żychlin

Nabór do szkół średnich – znamy wyniki

We wtorek, 7 lipca, o 13.00, w obu szkołach średnich znajdujących się w Żychlinie wywieszono listy osób przyjętych do szkół.

W Zespole Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza do liceum przyjęto 33 osoby, zaś w Zespole Szkół przy ulicy Narutowicza przyjęto 21 osób do liceum i 29 osób do technikum. Rekrutacja uzupełniająca trwa do końca sierpnia, w tym czasie absolwenci gimnazjum mogą jeszcze zmienić zdanie i zmienić szkołę.

Rok temu na listach osób przyjętych do ZS nr 1 im. Adama Mickiewicza znalazło się 43 uczniów, zaś na listach w ZS – 44 uczniów. W tym roku ZS może się cieszyć, gdyż ich szkołę wybrało więcej uczniów.

W ZS przy ulicy Narutowicza są zadowoleni z naboru, bowiem po raz drugi będzie utworzona klasa technikum. – Cieszy nas, że w tym roku było bardzo duże zainteresowanie nauką w technikum – mówi Jolanta Kucharska, zastępca dyrektora szkoły. – Powoli nawiązujemy do tradycji nauczania zawodowego w szkole. Niestety, w tym roku nie udało się utworzyć Zasadniczej Szkoły Zawodowej, gdyż było tylko 5 chętnych osób.

Tak więc w ZS będzie 21-osobowa klasa liceum o dwóch nachyleniach: pożarniczo-medycznym z rozszerzoną matematyką, chemią i biologią oraz nachyleniu policyjno-prawnym z rozszerzonymi przedmiotami z geografii, WOS i języka obcego.

Nowa pracownia informatyczna

Będzie też klasa Technikum Elektronicznego o dwóch zawodach: technik informatyk i technik pojazdów samochodowych, z praktykami w Bosch Service.

str. 6

„Odbiór techniczny” huśtawek przez najmłodszych na placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 2 w Żychlinie.

Żychlin | Nowy plac zabaw

Oby nikt go nie zniszczył

29 czerwca firma zewnętrzna rozpoczęła stawianie nowych urządzeń na placu zabaw przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Jana Pawła II w Żychlinie. Na pla-

cu przybyła huśtawka dla maluchów, dwie huśtawki dla starszaków oraz huśtawka tzw. bocianie gniazdo. Poza tym na środku placu postawiono nowy kompleks

złożony z domku i małej zjeżdżalni. Pieniądze pochodzą z dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie zadań wychowania przedszkolnego. **str. 4**

Żychlin | Wyniki matur

Pokonani przez Królową Nauk

W Polsce zdawalność egzaminu dojrzałości wyniosła 80 procent, w Żychlinie była jeszcze niższa. 2 lipca, w czwartek, tegoroczni maturzyści odbierali świadectwa maturalne.

Egzamin w tym roku uczniowie zdawali w dwóch formułach – nowej i starej. W każdej z nich uczniowie musieli przystąpić do egzaminu ustnego i pisemnego z języków: polskiego i angielskiego oraz do pisemnej matematyki. W nowej formule maturzyści do powyższych musieli obowiązkowo

wybrać dodatkowy przedmiot, który zdawali na rozszerzeniu (jednak bez progu zdawalności). Nową formułę zdawali uczniowie liceów, starą technikum oraz absolwenci z poprzednich lat.

Co 4 osoba nie zdała

Nie wszyscy otrzymali świadectwa, ponieważ dostają je tylko te osoby, które z przedmiotów obowiązkowych uzyskały próg 30%. Uczniowie o wynikach mogli dowiedzieć się w szkole bądź, odbierając specjalny kod, uzyskać informację o wynikach przez internet. Tłumów przy odbieraniu świadectw nie było. **str. 3**

REKLAMA

POTRZEBNI
rwcze i wagowi
do borówki
amerykańskiej
z łowicza i okolic
tel. 666 30 18 25



INDEKS

Punkt zapalny >10

Ogłoszenia >28

Informator >35

Pogoda >38

Bezpieczeństwo



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**
Telefon redakcyjny **796 455 333**
e-mail: **zychlin@lowiczanie.info**
DOROTA GRABCZEWSKA

Kutno | Akt oskarżenia przeciwko aptekarce i lekarzowi ze szpitala w Kutnie

Realizowali podrobione recepty

Prokuratura Rejonowa w Kutnie skierowała do Sądu Rejonowego w Kutnie akt oskarżenia przeciwko 44-letniej właścicielce kilku aptek w Kutnie oraz przeciwko jej 62-letniemu konkubentowi, lekarzowi z kutnowskiego szpitala oraz 62-letniej pracownicy apteki.

Aptekarki zrealizowały 358 sfalszowanych recept wystawionych wcześniej przez tego lekarza. 44-latec grozi kara do 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, bowiem z przestępstwa uczyniła stałe źródło utrzymania. Pozostałym oskarżonym grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

– 44-letnia właścicielka kilku aptek, w okresie od czerwca do sierpnia 2013 roku, zrealizowała, wraz z innymi osobami, w tym z jedną z zatrudnianych kobiet, co najmniej 358 recept na lek o nazwie Zoladex L.A. Wystawione one zostały na dane osobowe fikcyjnych osób, przy wykorzystaniu recept opatrzonej pieczęcią 62-letniego lekarza – konkubenta kobiety – informuje Krzysztof Kopania, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Jak ustaliła prokuratura, sprzedaż tego leku jest ściśle reglamentowana. Jedna apteka mogła w miesiącu zamówić do sprzeda-

życy jedynie trzy opakowania. Zazwyczaj nie był on dostępny „od ręki” i konieczne było jego wcześniejsze zamówienie. Dlatego też oskarżone kobiety zamówiły go w kilkuset aptekach w różnych regionach kraju. Realizowane pojedynczo recepty dotyczyły trzech opakowań. Jedno opakowanie leku kosztowało ponad 850 zł. Co prawda była możliwość refundacji, nie korzystano z niej jednak, gdyż wiązałyby się to ze szczególną weryfikacją recept przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Specyfik, nawet kilkukrotnie droższy, był dostępny poza granicami Polski. Jego podstawowym przeznaczeniem jest leczenie w przypadku raka prostaty, jednak w innych krajach wykorzystywany jest także jako lek na bezpłodność.

– Korzystając z tego, 44-latką odsprzedawała lek z zyskiem jednej z hurtowni – zarejestrowanej na dane znajomej sobie kobiety.



44-latką odsprzedawała lek z zyskiem jednej z hurtowni. Hurtownia natomiast najprawdopodobniej eksportowała je z zyskiem do innych krajów.

Z tytułu nabycia, hurtownia wystawiła aptece faktury, które jednakże oskarżona zniszczyła – wyjaśnia rzecznik. – W przypadku jednego opakowania leku osiągała ona korzyść w wysokości ponad 140 złotych. Hurtownia natomiast najprawdopodobniej eksportowała je z zyskiem do innych krajów.

Łącznie w ten sposób oskarżona kupiła i sprzedała co najmniej 1014 opakowań, osiągając „zarobek” w kwocie około 143 tys. zł.

Materiały dowodowe dotyczące innych osób uczestniczących w posługiwaniu się podrobionymi receptami wyłączono do odrębnego postępowania. Jak ustalono, udział lekarza objętego aktem oskarżenia sprowadzał się do udzielania pomocy, polegającej na udostępnieniu recept ze swoją pieczęcią, przekazywania rad co do aptek, w których najlepiej zrealizować recepty oraz telefonicznego potwierdzania farmaceutom autentyczności przedkładanych im recept.

44-latką przyznała się do wypisywania recept, negocjowała jednak udział w ich realizacji. Nie przyznała się do zarzutów pozostałe dwie osoby. – Sprawstwo oskarżonych znajduje jednak potwierdzenie w zebranych materiałach dowodowych, na który składają się zeznania kilkuset świadków, opinie powołanych biegłych, analizy kryminalne, wyniki oględzin, przeszukań, a także dokumentacja bankowa – podkreśla rzecznik Kopania. **dag**

Bezpieczeństwo | Policyjne interwencje Wykorzystał otwarte okno

Upał sprawiał, że w większości mieszkań są otwierane okna. I właśnie przez takie otwarte okno, znajdujące się na parterze w kamienicy przy ulicy 29 Listopada w Żychlinie, wszedł w niedzielę, 5 lipca, ok. godz. 15.00, złodziej. Ze środka zabrał laptopa i tablet Samsung. Właściciel oszacował straty na ok. 2 tys. złotych.

Z kolei w sobotę, 4 lipca, mieszkanka powiatu kutnow-

skiego, ok. godz. 17.00, dokonała nieprzyjemnego odkrycia. Jej samochód marki Renault Megane, zaparkowany przy ulicy Marchlewskiego, został przez kogoś porysowany. Sprawca uszkodził karoserię na wszystkich elementach samochodu. Właścicielka oszacowała straty na ok. 2 tys. zł. Postępowanie w tej sprawie prowadzi policjanci z Komisariatu Policji w Żychlinie. **dag**

Bezpieczeństwo | Nie tylko pożary

Sześć interwencji strażackich

W minionym tygodniu strażacy 6 razy interweniowali na terenie trzech gmin powiatu kutnowskiego.

We wtorek, 30 czerwca, ochotnicy z OSP Żychlin gasili pożar trawy przy ulicy Łąkowej w Żychlinie. Do pożaru zostali wezwani o godz. 13.40. Następnego dnia, 1 lipca, OSP Żychlin, o godz. 13.00 jechali do Dobrzew, by usunąć z jezdnii plamę oleju. Z kolei 3 lipca jednostka JRG Kutno i OSP Śleszyn za-

bezpieczyły teren kolizji drogowej do jakiej doszło w Pleckiej Dąbrowie. Jednostki zostały zadysponowane o godz. 19.50.

W sobotę, 4 lipca, o godz. 14.20 strażacy z JRG Kutno przyjechali z drabiną do Szewc Nadolnych, by usunąć wiszącą niebezpiecznie nad jezdnią konar, zaś 6 lipca OSP Żychlin o godz. 9.20 zostało wezwane do pożaru pnia drzewa w Dobrzewach, gmina Oporów. Strażacy ochotnicy z Żychlina 5 lipca, o godz. 23.20, pomagali też policji otworzyć drzwi w bloku przy ulicy Marchlewskiego. **dag**

Guźnia pod Łowiczem | Tragiczny wypadek na wyrobisku

Młody mężczyzna, który tonął na żwirowni, zmarł kilka godzin później w szpitalu

Dramatyczna walka o życie 26-letniego mężczyzny z Łodzi rozegrała się w niedzielę, 5 lipca, około godz. 16.40 na wyrobisku poźwirowym w Guźni pod Łowiczem. Mężczyzna pływał ze znajomymi w Rydwanie i w pewnym momencie, prawdopodobnie ze zmęczenia, zaczął tonąć. Na ratunek ruszyli mu plażowicze, którzy wydostali go na brzeg i zaczęli reanimować.

OSP-Ratownictwo Wodne z Łowicza, które odbywało na akwenie ćwiczenia, natychmiast ruszyło z pomocą. Wydawało się, że walka będzie wygrana. Niestety, kilka godzin później okazało się, że nie.

Prezes OSP-RW Janusz Bilczewski powiedział nam, że jego strażacy regularnie odbywają ćwiczenia, co najmniej raz w miesiącu. Robią to na różnych akwenach, przy różnej przejrzystości wody. Przed niedzielą znajomy strażak z łódzkiej PSP sugerował mu nieoficjalnie, aby w niedzielę byli na Rydwanie, ponieważ straż ma podwyższoną gotowość patrolowania zbiorników wodnych. Upały trwały już kilka dni, można się było spodziewać, że nad wodą pojawią się tłumy ludzi. I tak właśnie było. – Obiecaliśmy, że będziemy cały dzień patrolować akwen, robiliśmy więc nurkowanie, ćwiczyliśmy pierwszą pomoc, co pewien czas pływali-

śmy motorówką obserwując teren – relacjonuje prezes.

Podczas ostatniego patrolu usłyszeli wołanie o pomoc i zobaczyli mężczyznę leżące na brzegu, którego ktoś reanimował. Jeden z pletwonurków wyskoczył z łodzi i natychmiast ruszył na pomoc, drugi, na pełnym gazie, popłynął po wsparcie i zestaw reanimacyjny. – To była dosłownie minuta w jedną stronę, bo na pełnym gazie nasza łódź płynie z prędkością 60 km/h – mówi Janusz Bilczewski.

Strażacy z OSP-RW ustawili się po dwóch po każdej stronie, żeby się zmieniać. W resuscytacji pomagali im dwóch młodych mężczyzn, którzy wiedzieli jak fachowo udzielać pomocy. Przy ratownikach były też dwie młode kobiety oferujące wsparcie, pomoc. Kim były? Strażacy nie wiedzą, nie było czasu na zbędne rozmowy. Rozmawiali rzeczowo o tym, jak to się stało i dowiedzieli



JANUSZ BILCZEWSKI
prezes OSP-RW w Łowiczu

Do ostatniej chwili miałem nadzieję, że mężczyzna przeżyje. W tym roku to pierwszy wypadek, ale problem tego akwenu znany nam jest od lat. Kąpielisko cieszy się dużą popularnością, bo w okolicy nie ma akwenu wodnego, w którym można bezpiecznie pływać. W Bzurze woda sięga raptem do kostek. Zbiornik w Guźni jest zbiornikiem dzikim, bo stworzonym do zupełnie innych celów. Dno jest nierówne i nawet jeśli w niektórych miejscach jest płytko, to w innych poziom gwałtownie spada. Tam naprawdę jest niebezpiecznie. **mwk**

się, że mężczyzna dwa razy szedł pod wodę i wynurzał się, za trzecim razem stracił przytomność. Mieli wielkie obawy o jego stan, ponieważ w brzuchu i płucach miał dużo wody, podczas resuscytacji kilkakrotnie ją zwracał.

Ratownicy nie wiedzieli jak długo był pod wodą i czy w czasie wyciągania go z niej, miał głowę nad jej powierzchnią. Zdaniem Bilczewskiego nic nie wskazywało na to, aby spożywał alkohol. Tym bardziej, że przyjechał z dwiema innymi osobami, które nie miały prawa jazdy. To on kierował.

W czasie akcji defibrylator jednak nie chciał zadziałać, a to oznacza, że jego serce wciąż próbowało pracować. Po około 25-30 minutach dotarł do nich zespół pogotowia ratunkowego Falck Medycyna, który miał problem z dojechaniem na miejsce, gdyż droga dojazdowa do zbiornika była zastawiona po obu stronach samochodami.

Strażacy wiedzieli, jaka jest sytuacja i już wcześniej próbowali drogę – jak to określają – udrożnić. Zespół z karetki podawał nieprzytomnemu mężczyźnie leki, a strażacy prowadzili jego resuscytację jeszcze około pół godziny. Krążenie powróciło, lekarz pogotowia zdecydował o wezwaniu Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które przetransportowało łodzianina do szpitala w Płocku, po kilku godzinach pacjent jednak zmarł. **mwk**



53-letnia kobieta została przygnieciona przez ciągnik przewożący siano na dwóch przyczepach.

Bezpieczeństwo | Apel o ostrożność Zginęła przygnieciona ciągnikiem

Kutnowscy policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, w którym śmierć poniosła podczas prac polowych 53-letnia kobieta.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło we wtorek, 7 lipca, ok. godz. 20.00, w miejscowości Siemieniczki, gmina Krzyżanów.

Jak ustalili policjanci, 25-letni mieszkaniec powiatu kutnowskiego kierował traktorem z dwiema przyczepami przewożąc siano z pobliskich łąk. Pomiędzy pierwszą przyczepą

a ciągnikiem, na zaczepie, usiadła jego matka. W trakcie pokonywania mostu przez Bzurę ciągnik stoczył się do tyłu i przygniół kobietę, która poniosła śmierć na miejscu.

– Żniwa i intensywne prace w polu dopiero ruszają. Ostrożność i uwaga są bardzo wskazane. Pamiętajmy, że rutyna, chwila nieuwagi, może doprowadzić do tragedii – podkreśla Paweł Witczak, rzecznik KPP w Kutnie. – Najczęstszą przyczyną wypadków jest niezachowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa. **dag**

Aktualności

Żychlin | Wyniki matur nie nastrojają optymistycznie

Pokonani przez Królową Nauk

dokończenie ze str. 1

Średnio co czwarta osoba w Żychlinie nie otrzymała świadectwa dojrzałości. Prawie każda z osób, które „poległy”, nie zdała egzaminu z matematyki. Zdawalność w Zespole Szkół w Żychlinie przy ul. Narutowicza wyniosła 75%, w LO im. A. Mickiewicza 73%.

Większość osób nie zdała jedynie z jednego przedmiotu. Uczniowie mają więc nadzieję, że po sierpniowych poprawkach, w tzw. drugim naborze, dostaną się na studia. 3 osoby z LO im. Bohaterów Września 1939 roku nie mają takiej szansy, bo nie zdały więcej niż z jednego przedmiotu, czeka ich poprawka za rok. W Mickiewiczu w takiej sytuacji jest 1 osoba.

Poza porażką z matematyki były sukcesy z innych przedmiotów. – Jestem bardzo zadowolona z wyników z języka angielskiego w klasie technikum, gdzie zdawalność wyniosła 100%, średnia 81% na poziomie podstawowym (dla porównania w Polsce 63%),



Prawie każda z osób, które „poległy”, nie zdała egzaminu z matematyki.



Aleksandra Adamkiewicz, Olga Kaps, Małgorzata Popławska, Ania Zawierucha z LO im. Bohaterów Września 1939 roku tuż po odbiorze świadectw dojrzałości 2 lipca.

a na poziomie rozszerzonym 83% (gdy w Polsce wyniosła 64%) – mówi Iwona Kciuk – nauczycielka języka angielskiego i wychowawczyni klasy.

W Technikum Elektronicznym o profilu technik informatyk w tym roku do egzaminu przystąpiło 14 osób. Jeden z uczniów z technikum, Kamil Szymański, język angielski na podstawie napisał na 100%, a rozszerzenie na 89%. Wyniki z pozostałych przedmiotów i klas nauczyciele będą analizować w późniejszym terminie. Wiadomo, że każdy nauczyciel chciałby jeszcze lepszych wyników – mówi wicedyrektor ZS w Żychlinie, Jolanta Kucharska-Jurek.

W LO im. A. Mickiewicza, mimo że tak jak w ZS wiele uczniów poległo na matematyce, były także osoby, które uzyskały z tego przedmiotu imponujące wyniki: Maciek Szymczak podstawę z matematyki zdał na 92%, rozszerzenie na 88%. Do 100% z języka angielskiego zabrakło uczniowi 4%. Ponad 80% z matematyki uzyskały także Sandra Zarychta czy Adrianna Materka. Bardzo dobrze egzamin w Mic-



Wyniki mogłyby być lepsze, ale w przypadku niektórych uczniów, cieszy nawet niższy wynik.

kiewiczu zdała również Justyna Humka, uzyskując wyniki w okolicach 90 i 80 procent ze wszystkich przedmiotów. – Wszyscy, którzy zadeklarowali przystąpienie do egzaminu, do niego podeszli – podkreśla wicedyrektor Mickiewicza, pani Anna Mazurek. Oczywiście, że wyniki mogłyby być lepsze, ale w przypadku niektórych uczniów, cieszy nawet niższy wynik – dodaje.

W przypadku słabszych uczniów procenty często nie oddają wysiłku i wkładu pracy. Jedną z osób w LO im. A. Mickiewicza nie zdała języka polskiego na podstawie, za to na rozszerzeniu tego przedmiotu uzyskała aż 70%. Uczennica wybiera się do Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, by móc dokonać wglądu w swoją pracę.

Przed maturzystami, którzy otrzymali świadectwa, teraz decyduje o wyborze studiów. **ag**

Żychlin | Prawie dwa lata czekano na przycięcie konarów w linii energetycznej

Odcieśli po pół drzew

Mieszkańcy bloku Narutowicza 85, tzw. „balkonowca”, którzy od 2 lat prosili, by konary drzew, wrastające w linię energetyczną, zostały przycięte, teraz patrzą na pracę ze zdumieniem.

Nic dziwnego, gdyż energetycy, którzy zajęli się wreszcie pracą, odcieśli równo po pół drzew, których konary wrastały w linię energetyczną. Cięcia dokonywała wyspecjalizowana firma. Zastrzeżeń co do wykonanej pracy nie zgłaszano. Co więcej, odciętych gałęzi długo nie sprząkali.

19 maja Spółdzielnia Mieszkaniowa Wspólny Dom interweniowała w Zakładzie Energetycznym. Gałęzie uprzętnięto po miesiącu, przed walnym zebraniem, które odbyło się 23 czerwca.

Przypomnijmy, że o problemie pisaliśmy prawie dwa lata temu. Mieszkańcy zwracali się do Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom, by ta interweniowała u energetyków, aby konary drzew wrastających w kable zostały przycięte. Podczas każdej wichury z linii energetycznej syłały się iskry, a awarie w dostawach prądu po wichurach były bardzo częste.

W maju prace wykonano. Część konarów, z połowy drzew,

przycięto przy samym pniu. Zabicie zapewne skuteczny. Wystarczy na kilka lat, zanim konary znów odrosną, ale drzewa wydają koszmarnie. – Co to za fachowcy od drzew – dziwią się lokatorzy. – Zamiast przyciąć całą koronę, odrąbano pół drzewa i jeszcze bałaganu po sobie od razu nie posprząkali. Jedyny plus, że teraz będzie bezpiecznie, bo faktycznie konary już nie wchodziły w linię energetyczną, co groziło jej zerwaniem i porażeniem przez prąd.

– Przycinka gałęzi w pobliżu linii energetycznej została zrealizowana na prośbę Urzędu Miasta i Gminy Żychlin przez uprawnioną firmę świadczącą usługi w zakresie szeroko rozumianej gospodarki leśnej, w tym wycinek przy drogach i w mieście – informuje Aldona Niedziela, rzeczniczka Energa Operator, oddział w Płocku. – Wykonane zostało tzw. techniczne cięcie w koronach drzew rosnących w pobliżu linii energetycznych, które ma na celu wy-

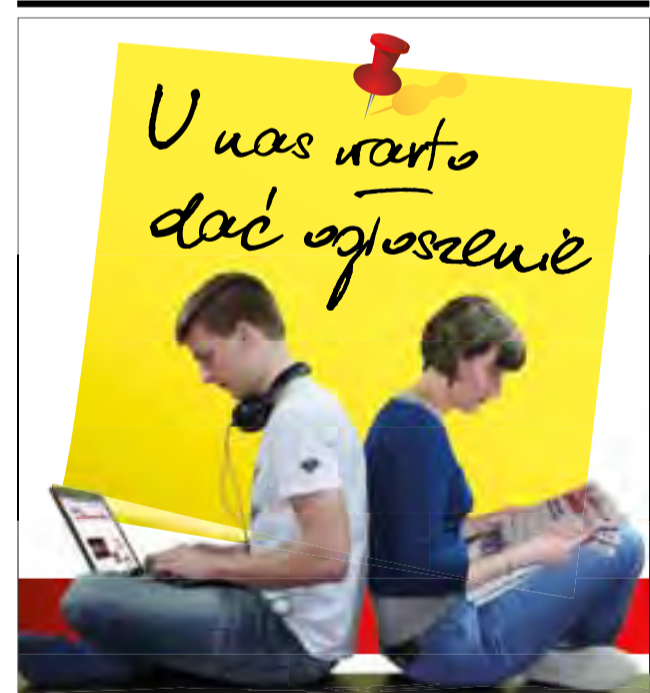


Po dwóch latach energetycy przycięli konary wchodzące w linię energetyczną przy bloku Narutowicza 85. Odcieśli gałęzie przy pniu, z połowy każdego drzewa.

eliminowanie zagrożenia porażeniowego, jakie stwarzają gałęzie wrastające w przewody. Wycinki są bardzo ważnym zabiegiem eksploatacyjnym także dlatego, że gałęzie są częstą przyczyną awarii i przerw w dostawach prądu dla mieszkańców.

Odległości drzew i gałęzi określone są w polskich normach – dla

linii niskiego napięcia jest to 1m + 5-letni przyrost, dlatego również zakres wycinki uwzględnia zapas związany z przyrostem gałęzi w kolejnych latach. Po wykonanej przycince gałęzi drzew nie mieliśmy żadnych zgłoszeń z Urzędu Miasta reklamujących jakość wykonanych prac – mówi Niedziela. **dag**



Każda reklama i każde ogłoszenie drobne

zamówione do wydania zychlińskiego Nowego Łowiczana (gminy Żychlin, Bedlno, Oporów, Pacyna) ukaże się także w wydaniu głównym (Łowicz i powiat łowicki) oraz w wydaniu na Głowno i Stryków

Ogłoszenia drobne przyjmujemy w następujących punktach: **Bedlno 28**, sklep Mini-Mag; **Dobrzelin**, ul. Wł. Jagiełły, sklep Magda; **Pacyna**, ul. Towarowa 4, sklep Magdaleny Durki; **Plecka Dąbrowa**, sklep Monika; **Żychlin**, ul. Łąkowa 9a, sklep Magda; ul. Narutowicza 85F, sklep Magda; ul. 29 Listopada 25-26, sklep Elemis; **Śleszyn**, ul. Górna 5.

Można je także zamówić internetowo – www.lowicznanin.info

Reklamy ramkowe można zamawiać kontaktując się z naszym działem reklamy: reklama@lowicznanin.info, Łowicz, Pijarska 3a, tel. 46/837-46-57, kom. 500-105-696.

Aktualności

**XV-wieczni piechurzy
prezentowali się wokół zamku
w Oporowie. str. 9**

Żychlin | Po walnym zgromadzeniu członków

Nowa Rada Nadzorcza spółdzielni na Łąkowej, Traugutta i Wyzwolenia

25 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie Spółdzielni Mieszkaniowej w Żychlinie (obejmującej ul. Łąkową, Traugutta i osiedle Wyzwolenia). W porównaniu do poprzedniego roku przebiegło ono w wyjątkowo zgodnej atmosferze.

**ALEKSANDRA
GŁUSZCZ**

zychlin@lowiczanie.info

Na zebranie, do udziału w którym uprawnionych było 1.343 członków, przybyło ich tylko 74, co stanowi niewiele ponad 5 procent. Wynikałoby z tego, że albo mieszkańcy są zadowoleni z pracy spółdzielni, albo niezainteresowani. Do przedstawionych sprawozdań organów spółdzielni zebrani nie mieli żadnych pytań. Nikt poza władzami spółdzielni, komisjami czy przewodniczącym nie zabrał głosu. Zebrani udzieliли absolutorium prezesowi spółdzielni Piotrowi Jaroszowi oraz członkom zarządu: Andrzejowi Królikowskiemu i Grażynie Smulczyk.

Większość osób przybyła po to, by uczestniczyć w wyborach do Rady Nadzorczej. Niektórzy po oddaniu głosu, nie czekając na wynik, opuścili salę. W Radzie Nadzorczej nastąpiły takie oto zmiany. Ze względu na niemoż-

ność kandydowania na następną kadencję, opuścili ją: Włodzisław Wojciechowski, Waldemar Malinkiewicz, Anna Matych, Zofia Bułska i Maria Lewandowska. W wyniku głosowania na drugą kadencję w radzie zostali: Sławomir Stańczak, Andrzej Pawłowski, Barbara Eske i Stanisław Banaś. Nowymi członkami są: Sławomir Kalinowski, Jan Falborski, Stanisława Baranowska, Ewelina Drosio i Ewa Bogiel. Pierwsze posiedzenie nowej Rady Nadzorczej odbyło się 2 lipca.

Na walnym zebraniu odrzucili wniosek z poprzedniego zebrania dotyczący zmiany §32 Statutu Spółdzielni w zakresie wprowadzenia nowego organu spółdzielni, reprezentującego członków mieszkających. Nowy organ miał się nazywać Radą Osiedli i składać z 33 członków działających społecznie. Rada miała być wybierana tak jak Rada Nadzorcza przez walne zgromadzenie i miałyby głos doradczy. Takie ciało trudno byłoby tak naprawdę wybrać i, jeśli chodzi o działalność takiego tworu, byłby to tak na-



Prezes spółdzielni Piotr Jarosz podczas Walnego Zebrania członków spółdzielni.

prawdę organ martwy – stwierdził prezes spółdzielni. A zebrani wyrazili takie samo zdanie, głosując przeciw zmianie.

Udało się oszczędzić na kosztach ciepła

Mieszkańcy wysłuchali także analizy dotyczącej kosztów zużycia energii cieplnej, którą obywateli za pomocą wykresów przedstawił członek zarządu An-

drzej Królikowski. Łącznie na rzecz podgrzania wody i instalacji centralnego ogrzewania we wszystkich zasobach naszej spółdzielni zużyto 42.050,19 GJ energii cieplnej, w tym na rzecz centralnego ogrzewania: 30.943,18 GJ, co stanowi 73,58% zużycia, a na rzecz podgrzania wody – 11.107,19 GJ, co stanowi 26,42% zużycia. Jest to najmniejsze zużycie energii cieplnej od 2006

r. Na taki wynik wpłynęło zainstalowanie zaworów termostatycznych, podzielników kosztów w lokalach w siedmiu nieruchomościach oraz łagodna aura w okresie mijającej zimy – referował członek zarządu.

Zielone światło dla docieplania

Koszty zużycia energii przedstawiane były, ponieważ naj-



Koszty energii cieplnej w spółdzielni to największy składnik czynszu.

prawdopodobniej dyrektywy UE w najbliższych latach mogą nas zobowiązać do zakładania liczników na kaloryferach, do rozsądnego gospodarowania ciepłem, co wiąże się również z ocieplaniem budynków. Zgromadzenie podjęło uchwałę, która daje Radzie Nadzorczej zielone światło do rozpatrzenia ewentualnego ocieplenia nieocieplonych zasobów spółdzielni, do rozpatrzenia kosztów i wszystkich aspektów związanych z termomodernizacją.

Nie wszystko zależy od spółdzielców

Jednak z przedstawionych wykresów wynikało, że o ile zużycie ciepła sukcesywnie od 2006 roku spada, to koszty spadają dopiero od 2013 roku. Dzieje się tak ze względu na regulacje cen energii przez producenta i dystrybutora, więc tak naprawdę z powodów niezależnych od spółdzielni i mieszkańców. Nigdy nie wiadomo, czy producent bądź dystrybutor chcąc osiągnąć zamierzony dochód nie będzie podnosił cen. Tym bardziej, że trudno jest mówić o konkurencji na tym polu.

Jednak mimo sceptycznych głosów warto spróbować oszczędzać, tym bardziej że koszty energii cieplnej w spółdzielni to największy składnik czynszu. ■

REKLAMA

CUKIERNIA MIŚ ZAPRASZA



Przyjemności, na które Cię stać

ŻYCHLIN, PL. 29 LISTOPADA

WYSOKIE RABATY! MATERIAŁY BUDOWLANE

Sprzedaj systemów dociepleniowych w autoryzowanym punkcie firmy **WEBER i KNAUF**

- tynki • farby • styropiany • zaprawy klejowe
- tynkarsko-murarskie
- betonowe • posadzki samopoziomujące itp.

GWARANCJA PRODUCENTA DO 10 LAT NA ELEWACJĘ

Budra
ŁOWICZ SP. Z O.O.

tel. (46) 830-31-08 / 608-395-264
Łowicz, Bolimowska 58a

www.budra.info

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

W NOWO WYBUDOWANYM BLOKU na Wojska Polskiego przy rondzie

- metraż 30-92 m² • teren zamknięty
- wideodomofony • okna drewniane trzyszybowe
- pustak ceramiczny • garaże • windy

MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN

Żychlin | Nowy plac zabaw

Oby nikt go nie zniszczył

dokończenie ze str. 1

Dotacja jest liczona na każde dziecko korzystające z wychowania przedszkolnego na terenie danej gminy, brana jest pod uwagę liczba dzieci na dzień 30 września poprzedzająca dany rok. Na każde dziecko przypada 1.237 zł. Pieniądze spływają z województwa stopniowo, od wiosny.

– Wykorzystane zostało 6/12 dotacji, plac będzie jeszcze się roz-

raszał – opowiada dyrektor Piotr Wysocki. Do jesieni przybędą kolejne urządzenia, teren na placu zabaw zostanie wykorzystany maksymalnie. Nowe urządzenia zostały postawione w niecałe dwa dni. Plac zabaw jest już otwarty dla wszystkich chętnych. Młode mamy korzystające z placu mają nadzieję, że zostanie on uszanowany przez młodzież i urządzenia nie będą niszczone. **ag**

Oporów | Rada Gminy powołała

Kto zaopiniuje przyszłych ławników sądowych

Zespół do zaopiniowania kandydatów na ławników do Sądu Rejonowego w Kutnie oraz Sądu Okręgowego w Łodzi został powołany 23 czerwca, na ostatniej sesji Rady Gminy w Oporowie. Kandydatury padły z sali podczas obrad.

Przewodniczącym zespołu został radny Julian Maciejewski. Wybrano również trzech członków zespołu. Są to: radna Ewa

Pruszkowska, wiceprzewodnicząca Rady Gminy w Oporowie Anita Warkowska oraz radny Włodzisław Kielbasa.

Zespół zajmie się – o ile wpłyną do 30 czerwca kandydatury na ławników – sprawdzeniem wniosków kandydatów pod względem formalnym. Wybory ławników odbędą się jesienią. Zespół został powołany jednogłośnie i bez dyskusji. **mak**

Żychlin | Samorządowcy sprawdzali, czy zakład przeróbki opon jest uciążliwy

Biały dym z pirolizy opon

dokończenie ze str. 1

Przypomnijmy, że, niezależnie od decyzji Regionalnego Inspektora Ochrony Środowiska w Łodzi, już rok temu burmistrz powołał profesora Grzegorza Wielgusińskiego, który miał się wypowiedzieć na temat zastosowania technologii pirolizy opon i ewentualnego zagrożenia dla środowiska. Wstępna ocena wypadła pozytywnie. Ostatecznie inwestor – firma Biogredal – został zobowiązany do opracowania ostatecznego raportu oddziaływania na środowisko, gdy zostanie wybrana ostateczna technologia pirolizy.

Bardziej uciążliwy jest zapach czekolady

Budowa zakładu utylizacji opon wzbudza wiele obaw wśród mieszkańców Dobrzelina. Kojarzy się z mnóstwem czarnego pyłu, dymu i fetoru palonej gumy. Wszyscy w pamięci mają mnóstwo czarnego pyłu, gdy w Dobrzelinie funkcjonowała firma Barter, zajmująca się składowaniem węgla. Uprzedzenia to tylko stereotyp. Nowa technologia utylizacji opon w procesie pirolizy, czyli w cyklu zamkniętym, nie jest uciążliwa, o czym przekonaliśmy się, będąc wraz z samorządowcami w firmie Eko-Top w Rykach za Warszawą. Żadnego smrodu palonych opon nie było, choć w zakładzie trwał cykl produkcyjny.

Zakład utylizacji opon metodą pirolizy w Rykach funkcjonuje od pół roku. Znajduje się w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od hurtowni spożywczej Eurocash. Zapytaliśmy pracowników



Delegacja z Żychlina przed Zakładem Utylizacji Opon w Rykach za Warszawą. Od prawej: Edyta Ledzion – kierownik biura promocji w UG Żychlin, Elżbiet Tarnowska – przewodnicząca Rady Miejskiej, Teresa Kubicka – sołtys Dobrzelina, burmistrz Grzegorz Ambroziak i radny Mieczysław Studziński.

hurtowni czy odczuwają uciążliwe sąsiedztwo firmy zajmującej się utylizacją opon. Usłyszeliśmy, że firma im nie przeszkadza w normalnym funkcjonowaniu, a nieprzyjemnych zapachów nie ma. Wydaje się, że bardziej uciążliwy jest zapach z żychnińskiej fabryki czekolady czy podczas kampanii cukrowniczej.

– Piroliza opon to nowa, ekologiczna forma utylizacji opon – mówi Marek Szadurski, właściciel firmy Biogredal, która będzie budować zakład w Dobrzelinie. – Technologia zastosowana w Rykach jest moim patentem technologicznym. Podobny zakład od 2 lat funkcjonuje w Wodzisławiu Śląskim, teraz będzie modernizowany. To nowa technologia, która wciąż jest modernizowana i udoskonalana. Już w Rykach zastosowaliśmy reaktor poziomy, obrotowy, który jest znacznie efektywniejszy od dotychczasowych, pionowych.

Sadza z opon jak złoto

Do obracającego się reaktora pirolizy w Rykach mieści się jednorazowo 10 ton opon. Piroliza trwa 6 godzin. Reaktor jest



Po utylizacji opon w Eko-Top w Rykach odpadem jest jedynie biały dym wydobywający się z komina, który po filtracji staje się wyłącznie parą wodną. W odległości 50 m od zakładu jest hurtownia spożywcza Eurocash.

Z 10 TON OPON UZYSKUJE SIĘ:

4 tony sadzy,
3,5 tony oleju,
1,5 tony drutu
i 1 tony gazu.

ogrzewany do temperatury ponad 200 stopni Celsjusza i w tej temperaturze następuje rozpuszczenie gumy, podczas którego dochodzi do jej zgaszowania. Wydobywający się gaz jest wykorzystywany do ogrzewania reaktora, zaś powstający olej odprowadzany jest do zbiorników znajdujących się na zewnątrz. Po zakończeniu procesu reaktor jest wychładzany, na koniec opróżniany. Pozostałością po procesie jest ok. 40 proc sadzy powstałej po rozpadzie opon oraz 35 proc. oleju, zbliżonego parametrami do oleju opałowego, który jest sprzedawany do rafinerii. Pozostaje też ok. 15 proc. metalowych elementów.

– Ponieważ w sadzy jest krzemionka (czyli piasek z opon) oraz opilki metalu pochodzącego z metalowych elementów konstrukcji opon, sadza poddawana jest dalszej selekcji i oddzielane są mniejsze frakcje. Sadza jest sprzedawana do huty cynku, bowiem jest niezbędna w technologii wytopu cynku – mówi Bogumił Czyżewski, prezes Eko-Top w Rykach i racjonalizator sedimentacji sadzy technologicznej. – Ponieważ zrzut sadzy odbywa się w systemie zamkniętych rurociągów, uciążliwość jest zminimalizowana.

– Jedyne odpady z utylizacji opon to zanieczyszczenia spalin

pochodzących ze spalania gazu – informuje Marek Szadurski, autor technologii pirolizy. – Dlatego na kominach zastosowane są nowoczesne filtry, które wychwytyją resztki zanieczyszczeń, a biały dym, który widać na zewnątrz hali, to skroplona para wodna. Wszystko jest monitorowane, a Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska cyklicznie pobiera próbki do analizy. Gwarantuję, że emisja z naszego zakładu jest kilka razy mniejsza niż z tradycyjnych pieców węglowych, jakie posiada wielu indywidualnych właścicieli domków, nie wspomnę już o tradycyjnym paleniu opon przez rolników.

W Rykach funkcjonuje jeden reaktor o ładunku 10 ton, w zakładzie pracuje 16 osób. W Żychlinie mają być dwa reaktory po 10 ton, by zapewnić ciągłość produkcji i lepsze wykorzystanie produkowanego gazu niezbędnego do podgrzewania reaktora pirolizy. Opony będą przecinane na ćwiartki, choć ten proces będzie się odbywał w zakładzie Józefa Kowalczyka pod Sannikami. Do Dobrzelina będzie przywożony już pokrojony surowiec. Żychlińska inwestycja ma kosztować ok. 6 mln złotych. Inwestor, Biogredal, będzie realizować inwestycję z własnych środków, bez unijnej dotacji.

– Budowa zakładu potrwa ok. 6 miesięcy. Chcielibyśmy na jesieni postawić konstrukcję hali, zaś na wiosnę zamontować linię technologiczną – tłumaczy Marek Szadurski, właściciel Biogredalu i myśli technologicznej.

Dorota Grąbczewska



Absolutorium i kwiaty dla burmistrza Grzegorza Ambroziaka i jego współpracowników.

Żychlin | Sesja Rady Miejskiej Absolutorium dla Grzegorza Ambroziaka

Podczas IX Sesji Rady Miejskiej, w dniu 29 czerwca, udzielono absolutorium burmistrzowi gminy Żychlin. Wszyscy obecni na sesji radni głosowali jednomyślnie.

Dwoje radnych z przyczyn zawodowych nie mogło uczestniczyć w obradach. Tuż przed głosowaniem burmistrz przedstawił podstawowe elementy budżetu gminy Żychlin zrealizowanego w 2014 roku.

Dochody gminy Żychlin: 33.190.038,70 zł, wykonanie wyniosło 33.262.159,26 zł (100,21% planu). Wydatki – 37.906.431,70 zł, wykonanie w kwocie 35.948.770,44 zł (94,83% planu). Gmina zanotowała deficyt w wysokości 2.686.611,18 zł. Dochody bieżące gminy – 32.801.075,74 zł.

Wydatki bieżące: 31.001.168,09 zł, co wskazuje na osiągnięcie nadwyżki operacyjnej w kwocie 1.799.907,65 zł, bardzo istotnej z punktu widzenia zapisów ustawy o finansach publicznych, uzależniającej ponoszenie wydatków bieżących od osiągniętych przez gminę dochodów bieżących – podkreślił wódcza gminy Żychlin.

Burmistrz przypomniał jakich inwestycji dokonano w minionym roku (między innymi budowa stadionu miejskiego, przebudowa kina „Lech” na salę gimnastyczną, remonty w szkołach, remonty dróg itp.)

Oświata i pomoc społeczna najczęściej

W bieżących wydatkach gminę najczęściej kosztuje oświata i pomoc społeczna. Oświata pochłonęła kwotę 12.434.638,77 zł – 34,59% wykonanych wydatków ogółem, w tym wydatki na placówkę „subwencjonowane” (szkoły podstawowe, gimnazjum, liceum) wyniosły w 2014 roku 8.859.369,04 zł przy subwencji oświatowej 5.506.115 zł; dopłata z dochodów gminy wyniosła więc 3.353.254,04 zł; Pozostałe wydatki oświatowe to oddziały przedszkolne, dowóz dzieci do szkół, stołówki. Wydatki na pomoc społeczną wyniosły 9.109.494,58 zł – 25,34% poniesionych wydatków ogółem.

Zadłużenie gminy z tytułu zaciągniętych kredytów na rynku krajowym na koniec ubiegłego roku wyniosło 6.542.057 zł, co stanowi 19,67% wykonanych dochodów i jest zgodne z treścią art. 170 starej ustawy o finansach publicznych z 30 czerwca 2005 r. Maksymalny wskaźnik, który obrazował najwyraźniej stan zadłużenia według starej ustawy o finansach publicznych wynosił 60% wykonanych dochodów. Nasz wskaźnik to tylko 19,67% – akcentował burmistrz Grzegorz Ambroziak. – Pomimo pogarszających się zewnętrznych warunków funkcjonowania, nasz samorząd radzi sobie całkiem dobrze – skomentował.

Po powyższym przemówieniu radni nie mieli żadnych pytań. Przegłosowali absolutorium, a następnie był czas na kwiaty dla burmistrza i jego najbliższych współpracowników. ag



Ponieważ zrzut sadzy odbywa się w systemie zamkniętych rurociągów, uciążliwość jest zminimalizowana.



Sołtys Dobrzelina Teresa Kubicka w rozmowie z Bogumiłem Czyżewskim, prezesem Eko-Top w Rykach, który opowiada o wykorzystaniu sadzy poprodukcyjnych.

REKLAMA

PRODUCENT

OKIEN SIB Łowicz

z widokiem na przyszłość

RABAT LETNI

Energooszczędny profil w pełnej gamie kolorów - 6-cio komorowy Veka Alphasine

o szerokości ościeży 9 cm z kłinem docieplającym

NOWOŚĆ: pakiet 3-szybowy z powłokami niskoemisyjnymi CLIMATOP LUX

– szyba o dodatnim bilansie energetycznym

Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa w Łowiczu,
ul. Kaliska 103, tel. 46/837 41 38, fax 46/837 47 98,
sib@sib.lowicz.pl www.sib.lowicz.pl www.sklep.sib.lowicz.pl

OKNA Z SIB-U na profilach VEKA NAJWYŻSZEJ KLASY RAL A I NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE

Żychlin | Ilu uczniów wybrało żychlińskie szkoły średnie?

Nabór do pierwszych klas – znamy wyniki

dokończenie ze str. 1

Chęć kształcenia w zawodzie technika informatyka zgłosiło 14 osób, zaś w zawodzie mechanika pojazdów samochodowych 15 osób. Przypomnijmy, że kształcenie w zawodzie technika pojazdów samochodowych, dzięki współpracy z Bosch Service, będzie trwać drugi rok. Praktyki w profesjonalnym zakładzie sprawiają, że coraz więcej młodych ludzi garnie się, aby zdobywać zawód.

– We wrześniu zakupimy nowe komputery do nauki w klasach techników informatyków – informuje Zbigniew Chruński, dyrektor Zespołu Szkół przy ulicy Narutowicza. – Starostwo Powiatowe w Kutnie już przekazało nam 20 tys. zł na ich zakup, resztę pieniędzy dołożymy z budżetu szkoły. Przetarg zostanie rozpisany w sierpniu, jak z urlopu wróci nauczyciel informatyki Tomasz Białobłocki.

33 osoby wybrały Mickiewicza

W Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza już przyjęto 33 osoby. Na razie nie wiadomo, czy będzie utworzona jedna klasa czy dwie klasy. Będą trzy nachylenia: dziennikarsko-prawne z rozszerzonymi przedmiotami z języka polskiego, WOS i historii, medyczne z rozszerzoną biologią, chemią i językiem angielskim oraz turystyczno-ekonomiczne z rozszerzoną matematyką, geografiami i językiem angielskim. Ponadto uczniowie będą mogli



Anna Kopeć i Joanna Urbańska sprawdzały we wtorek, czy dostały się do Zespołu Szkół przy ulicy Narutowicza.

wybrać grupę mundurową lub cywilną.

Sprawdzali się na listach

We wtorek w ZS na listach osób przyjętych do szkoły za-

stałymi Annę Kopeć i Joannę Urbańską. – Byłam na dniach otwartych w Zespole Szkół. Zaproponowana oferta kształcenia przekonała mnie, aby wybrać właśnie tę szkołę – przyznaje Anna Kopeć.

Obie dziewczyny przyznają, że dodatkowym argumentem, którym szkoła im zaimponowała, to liczne wymiany międzynarodowe organizowane przez szkołę.

W zawodzie technika informatyka chce się kształcić Przemek

Głogowski z Grabowa. ZS wybrała też Milena Wilińska. Jej wybór nie jest zaskoczeniem, bowiem w ZS uczy jej mama, a starsza siostra też kończyła tę szkołę.

ZS przy Narutowicza wybrała też Paulina Kobierecka, która



Praktyki w profesjonalnym zakładzie sprawiają, że coraz więcej młodych ludzi garnie się, aby zdobywać zawód.

kończyła gimnazjum w Pacynie. – Tutaj chodziły dwie moje siostry, były zadowolone, więc i ja wybrałam tę szkołę – przyznaje Paulina. – Wybieram rozszerzoną biologię i chemię.

Dowóz uczniów z Pacyny do Żychlina

ZS, wychodząc naprzeciw zainteresowaniu, od 1 września organizuje na własny koszt dojazd uczniów z Pacyny do szkoły.

– Od dawna borykaliśmy się z problemem braku komunikacji publicznej z Pacyny do Żychlina – przyznaje wicedyrektor Jolanta Kucharska. – To sprawiło, że część osób właśnie z tego powodu rezygnowała z naszej szkoły. Decyzja o dowożeniu uczniów bussem z Pacyny do Żychlina i z powrotem zapadła pod koniec roku szkolnego. W trakcie rekrutacji informowaliśmy rodziców, że czynimy starania, aby transport zapewnić.

Ze szkolnego busa jeżdżącego do Pacyny po uczniach będzie korzystało ok. 20 uczniów różnych roczników.

Dorota Grąbczewska

Rolnictwo | Rozpoczynają się małe żniwa

Kombajny ruszyły

W regionie rozpoczynają się małe żniwa. Upalny tydzień sprawił, że zboża oraz rzepak dochodzą z każdym dniem.

Pierwszym zbożem, które jest młócone, jest jęczmień ozimy.

Pokosy rzepaku leżą już na polach od kilku dni, a ich młócenie rozpocznie się na dobre w sobotę, choć niektórzy zaczęli młócić rzepak już teraz. Na młócenie rzepaku z pnia trzeba jeszcze kilka dni poczekać. Zbiór rozpocznie się po niedzieli.

– Pogoda sprzyja – usłyszeliśmy w skupie w Jak-Polu w Zleszynie, gmina Bedlno. – Pierwsze

partie rzepaku już przyjechały, a wilgotność wynosi 6 proc.

Ustalono już pierwsze ceny skupu rzepaku. W Silopolu w Oporowie za rzepak kontraktowany płacą 1.440 zł netto, czyli 1.540 zł brutto, zaś za rzepak niekontraktowany 1.420 zł netto, czyli 1.519 zł brutto. W Jak-Polu w Zleszynie cena netto jest wyższa – 1.500 zł netto, czyli 1.605 zł brutto.



Witold Kaczmarek (od lewej) i Robert Florczak ze Świechowa Parceli rozpoczęli już zbiór jęczmienia ozimego.

Tymczasem już w poniedziałek, 6 lipca, na polu w Świechowie Parceli spotkaliśmy jeden z pierwszych kombajnów młócących jęczmień.

– Żniwa dopiero zaczęliśmy, dziś trudno precyzyjnie powiedzieć jaki będzie plon – przyznaje Witold Kaczmarek. – Susza zrobiła swoje, teraz upał. Ziarno jest drobniejsze, ale, jak na razie, plon nie jest najgorszy. Szacuję, że ok. 4 tony z hektara, na IV klasie ziemi, ale rok temu było 6 ton z hektara.



Niestety, ziarno jest mniejsze, pośladowe, zboże jest mniej wyrosnięte, będzie mniej słomy.

Małe żniwa rozpoczął też Robert Florczak ze Świechowa Par-

celi. – Niestety, ziarno jest mniejsze, pośladowe, zboże jest mniej wyrosnięte, co oznacza, że będzie mniej słomy – mówi nam rolnik. – Hoduję trzodę i większość zboża przeznaczam na paszę, zaś słomę na ściółkę. Sądzę, że plon będzie dużo niższy, ale na razie nie jest tragicznie. Zobaczymy jak będą sypać kolejne zboża.

Za godzinę pracy kombajnu trzeba zapłacić 300-350 zł, czyli na poziomie roku ubiegłego. Taka cena utrzymuje się od kilku lat. Duże żniwa rozpoczną się w połowie lipca.

dag

REKLAMA

JAKMAR

Łowicz
ul. Nadburzańska 41
tel. 46/837-88-13

POLECA W SUPER CENACH

DUŻY WYBÓR:

farb i tynków na elewacje oraz emulsji kolorowych do wnętrz

Polecamy również: tapety, styropian, wełnę, glazurę, terakotę, armaturę sanitarną, meble łazienkowe, lustra

Pracujemy:
pn.-pt. 7-18
sob. 7-15

299101

RZUT OKIEM | PARK W ODCIODACH



DOROTA GRĄBCZEWSKA

W upalne dni przyjemnie posiedzieć w chłodzie, w cieniu drzew.

Niestety, park wokół Żychlińskiego Domu Kultury z jednej strony zachęca do wypoczynku, z drugiej odstrasza. Powód – mnóstwo ptasich odchodów, zarówno na ławkach, jak i na alejkach. Nawet przechodząc pojawia się obawa, czy za chwilę ptasie odchody nie spadną nam na głowę lub ubranie. – Koszmar przebywać w tym parku. Włodarze gminy powinni coś zrobić z ptakami bytującymi w koronach drzew – mówi pani Janina. – Trzy lata temu podobnie było wzdłuż alei kasztanowej przy ul. Narutowicza, gdzie nie sposób było przejść. Wreszcie drzewa przycięto i ptactwo się wyniosło, choć znów zaczyna się pojawiać. To samo należałoby zrobić i w parku koło ŻDK. Korony drzew należałoby przyciąć.

Dorota Grąbczewska



DOROTA GRĄBCZEWSKA

Pracownicy Firmy Remontowo-Budowlanej Budomat z Żychlina od 2 tygodni naprawiają kominy na bloku Narutowicza 79/III, które uległy erozji.

Żychlin | Spółdzielnia Mieszkaniowa Remont kominów

Od ponad 2 tygodni trwa remont kominów na budynku Narutowicza 79/III. To zadanie nie było wcześniej planowane przez spółdzielnię, jednak okazało się, że stan techniczny kominów jest bardzo zły i dlatego podjęto decyzję, by je naprawić. Przypomnijmy, że blok ma być jednym z trzech, które w tym roku zostaną podłączone do centralnego ogrzewania.

Prace wykonują pracownicy Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Budomat z Żychlina. Kilka ostatnich upalnych dni nie sprzyjało wykonywaniu prac. Pracownicy nie dość, że muszą chodzić po dużych pochyłościach dachu, to jeszcze pokonać wysoką temperaturę, bowiem nagrany dach wielokrotnie odczuć gorąca.

– Początkowo planowaliśmy, że naprawimy trzy kominy. Po wejściu na dach okazało się, że trzeba naprawić wszystkie – mówi Zbigniew Urbański, członek zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom. – Blok Narutowicza 79/III był jednym z pierwszych, na którym

kompleksowo wyremontowali dach. Wtedy też były robione kominy. Niestety, okazuje się, że co 4-5 lat kominy muszą być naprawiane, gdyż ulegają zniszczeniu na skutek palenia w piecach m.in. butelkami, gumą itp. Uwalniający się siarkowodór niszczy kominy.

Kilka lat temu do kominów włożono specjalne rury, ale okazało się, że po jakimś czasie one „obrasłały” smolistymi substancjami zmniejszającymi przekrój kominów i znów nie spełniały swojej roli.

Pracownicy, którzy naprawiają kominy, przyznają, że większość z nich musiała być najpierw rozebrana do połowy, bowiem cegły były całkowicie skruszałe. Dopiero na nadmurowane kominy układany jest nowy tynk oraz są robione tzw. czapki, sprawiające, że woda nie będzie zaciekać po tynku kominów, co powinno przedłużyć ich żywotność.

W tym roku blok ma być podłączony do centralnego ogrzewania. Póki co, tylko 2 rodziny nie wyraziły zgody na przyłącze, co oznacza, że będą nadal korzystać z kominów. W pozostałych mieszkaniach kominy będą pełnić rolę wentylatorów. Zatem wyremontowane kominy powinny posłużyć dłużej. **dag**

Żychlin | Likwidacja otwartego szamba przy ul. Narutowicza 55

Kloaki znikają z krajobrazu

W ubiegłym roku podłączono wodę i kanalizację ściekową w kamienicach przy ulicy 1 Maja 40, Narutowicza 30, w tym roku kończono podobne inwestycje w Narutowicza 53 i 55 oraz dwa tygodnie temu zakończono podłączanie wody i kanalizacji w Narutowicza 54.

W ślad za tamtymi decyzjami z krajobrazu zaczynają znikać otwarte kloaki, do których do tej pory lokatorzy wylewali ścieki. Fetor, zwłaszcza latem, mocno utrudniał życie okolicznym mieszkańcom. Teraz dwie z nich już zostały zburzone.

Zlikwidowano otwarte szambo przy kamienicy 1 Maja 40 oraz przy Narutowicza 54. Pozostałe czekają na likwidację, która jest uzależniona od tego, czy wszyscy lokatorzy zrobią przyłącza w swoich mieszkaniach.

– Dobrze, że po kilkudziesięciu latach doczekaliśmy się wody z wodociągu i kanalizacji ściekowej. Kloakę wprawdzie zburzono, ale na miejscu pozostał bałagan, gruzowisko – mówi Paweł Pietrzak z Narutowicza 54. – Jak się coś robi, to od początku do końca, solidnie. Czekamy też, by ponownie ułożono chodnik, który na czas wykonywania robót został zdjęty.

Drużyna z lokatorek czeka też, by pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej zrobili nową wylewkę w korytarzu jej kamienicy, która została zerwana podczas układania instalacji. Od ubiegłego roku lokatorzy Narutowicza 54 czekają też na ułożenie fragmentu tynku na kamienicy oraz wymiany części przerdzewiałej rynny. Prace zaczęto jesienią 2014



DOROTA GRĄBCZEWSKA

Wprawdzie otwarte szambo przy Narutowicza 54 Zakład Gospodarki Komunalnej w Żychlinie zlikwidował, ale pozostał po nim bałagan.

roku, ale pracownicy firmy zostali przeniesieni do remontu dworku przy Narutowicza. Później przyszły przymrozki i wykonywanie prac murarskich było niemożliwe. Prace miały być kontynuowane w tym roku, na co lokatorzy z niecierpliwością czekają.

– Płytki zostaną ponownie ułożone przy Narutowicza 54 w poniedziałek, 13 lipca, uporządkowany zostanie też teren po otwartym szambie i inne prace, jakie zostały do zrobienia – de-



„Jak ludzie mają jakiś problem, niech przyjdą do mnie, to razem go rozwiążemy”.

Marek Jabłoński
dyr. ZGK w Żychlinie

klaruje Marek Jabłoński, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Żychlinie.

Warto, by przy okazji ponownego zakładania płytek, wymieniono część z nich, gdyż niektóre są bardzo zniszczone i połamane.

Dyrektor informuje również, że wzdłuż budynku 1 Maja 40 zostanie jeszcze w tym roku założona opaska z płytek, by obiekt nabral estetycznego wyglądu.

Problem z Narutowicza 55?

– Początkowo ZGK chciał nam rozebrać otwarte szambo do końca czerwca oraz zlikwidować uliczny hydrant na wysokości dworku. Teraz termin jest przedłużony, gdyż lokatorzy z Narutowicza 55 nie podłączyli swoich mieszkań – mówi Jan Szymański z kamienicy Narutowicza 55. – To trudne, gdyż ZGK wyprowadził wodę i ścieki tylko na parterze budynku, a jak mają się podłączyć lokatorzy

na piętrze? – tam wyprowadzenia pionu nie ma.

Podłączenie wody i kanalizacji w mieszkaniach na parterze też wymaga zerwania betonowej wylewki. Lokatorzy mają robić to we własnym zakresie. – Zięć obiecał, że poprowadzi mi wodę i ścieki, a w mieszkaniu zrobimy sanitariat – mówi Wiesława Sadowska. – Ale co mają zrobić lokatorzy na górze? W kamienicy obok Narutowicza 53 wszystko zrobiono jak należy, wyciągnięto pionu i ludzie się podłączyli.

Dyrektor Jabłoński twierdzi, że instalację wodociągową i ściekową zrobiono zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami. – Jak ludzie mają jakiś problem, niech przyjdą do mnie, to razem go rozwiążemy – mówi Marek Jabłoński. – Pociągnięcie pionu nie jest problemem, ale trzeba rozmawiać. Myślę, że problem polega na tym, że nikt nie chce się podłączyć. **dag**

REKLAMA



SZANOWNI PRACODAWCY SZANSA NA STAŻ

Powiatowy Urząd Pracy w Łowiczu informuje, iż w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020, Oś Priorytetowa I Osoby młode na rynku pracy, Działanie 1.1 Wsparcie osób młodych pozostających bez pracy na regionalnym rynku pracy – projekty pozakonkursowe, projekt „Aktywizacja osób młodych pozostających bez pracy w powiecie łowickim (I)”

proceedzi nabór wniosków na realizację staży

Program skierowany jest do osób młodych w wieku 18-29 lat bez pracy, zarejestrowanych w PUP w Łowiczu jako osoby bezrobotne.

Z uwagi na krótki okres realizacji formy aktywizacji prosimy osoby zainteresowane o pilny kontakt z Urzędem.

Stosowne druki do pobrania w Powiatowym Urzędzie Pracy w Łowiczu, ul. Stanisławskiego 28; staże – pokój nr 22 A lub na stronie informacyjnej Urzędu www.lowicz.praca.gov.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 46 830-98-23, 46 830-98-39

POŻYCZKI POD ZASTAW

LOMBARD

ul. Stanisławskiego 15

8⁰⁰-18⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

NAJWYŻSZE CENY
SKUPU ŻŁOTA

➤ BALUSTRADY

➤ BRAMY

➤ OGRODZENIA

➤ Siatki, słupki

➤ Panele ogrodzeniowe

Produkcja, montaż

BRAMET-2

AGNIESZKA STARUS

Tel. 509-877-072

KUPUJ TAK JAK LUBISZ

szafy, garderoby, roble na wymiar zabudowy z drzewiami przesuwającymi

za gotówkę lub na raty, płac przelewem!

Na wybrane systemy specjalne rabaty!



EKSPOZYCJA FIRMOWA
Łowicz, ul. Krakowska 19
tel.: 46 837 27 11
ekspolowicz@komandor.pl

Dlaczego KOMANDOR?
➤ światowy ekspert
➤ oryginalna jakość
➤ atrakcyjne ceny
➤ bezpłatny projekt i wycena

KOMANDOR

285495

Lowicz | Po spotkaniu na osiedlu Konopnickiej

Orlik przeszkadza? Na pewno nie wszystkim

– Chyba bym miała już 150 piłek, gdybym zbierała te, które wpadają na mój balkon. Dobrze tylko, że często u mnie wisi pranie, to na szczęście te uderzenia amortyzuje i jeszcze nie „poleciała” żadna szyba – mówiła mieszkanka bloku nr 6 na os. Konopnickiej w Łowiczu na temat swoich problemów związanych z funkcjonowaniem pod jej oknem kompleksu boisk na os. Konopnickiej w Łowiczu.

Kilkunastu mieszkańców bloków nr 6, 7, 8 oraz 9 z tego osiedla spotkało się 4 lipca w świetlicy ogródków działkowych przy ul. Bolimowskiej, aby zastanowić się, co mogą zrobić, aby zmniejszyć uciążliwości związane z funkcjonowaniem Orlika. Efektem spotkania było udzielenie przez 10 osób pełnomocnictwa radcy prawnemu Joannie Pięnkowskiej do reprezentowania ich interesu w tej sprawie zarówno w Urzędzie Miejskim, jak i ewentualnie przed sądem administracyjnym.

Podczas spotkania mieszkańcy wymieniali się swoimi przykrymi doświadczeniami związanymi ze zbyt bliskiego – w ich odczuciu – sąsiedztwa boisk. – Boję się, że kiedyś wybiją mi szybę jak mnie nie będzie i ktoś mnie okradnie – wyrażała swoje obawy jedna ze starszych pań.

Ona oraz inne osoby mówiły o tym, że Orlik czynny jest długo, a wyjątkowo uciążliwy jest hałas np. piłek uderzających o tablicę i obręcz kosza, oświetlenie, ale także krzyki korzystających z niego osób, zdarza się załatwianie potrzeb fizjologicznych przy boisku. Najbardziej cierpią, gdy na Orliku odbywają się mecze.

Mieszkańcy mieli uwagi dotyczące słownictwa i kultury niektórych osób, mówili o padających powszechnie bluźnierstwach i złośliwości w przypadku zwrócenia komukolwiek uwagi. Wtedy – jak twierdzą – celowo piłka kopana jest na wysokość IV piętra.



Większości ludzi to nie przeszkadza i cieszy ich, że dzieci i młodzież mają tu co robić.

Grupa biorąca udział w spotkaniu oczekuje wykonania wyższego ogrodzenia i ekranów wzdłuż boiska, skrócenia godzin jego otwarcia i zaprzestania organizowania rozgrywek. – My rozumiemy, że w piłkę trzeba inwestować, ale nie naszym kosztem – dało się słyszeć na spotkaniu. Padły życzenia całkowitego zamknięcia Orlika w niedziele, skrócenia czasu jego otwarcia w soboty, a nawet... przeniesienia na boisko Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 2, gdzie mieszkańcy oczekują wybudowania kompleksu boisk. – Jak chcą na tym osiedlu Orlika, to niech sobie wezmą naszego – mówili pół żartem, pół serio mieszkańcy os. Konopnickiej. Ich zdaniem na osiedlu Konopnickiej nie było miejsca na Orlika i nigdy nie powinien on tam powstać.

– Mieszkaliliśmy tu od początku i pięknie było: była zieleń i łąweczki. Teraz na tym placu zabaw dzieci są ogrodzone jak w kojcu, nie mają tam ani drzew, ani cienia – mówiła jedna z pań.

A mnie Orlik nie przeszkadza

Tuż po spotkaniu nasz reporter udał się na osiedle Konopnickiej, aby wykonać zdjęcia pokazujące boisko i blok. I tu natychmiast usłyszał same dobre rzeczy o Orliku od starszej pani mieszkającej tuż przy boisku. – Większości ludzi to nie przeszkadza i cieszy ich, że dzieci i młodzież mają tu co robić. Niech pani spojrzysz na ten plac zabaw i na te boiska: dzieci mają tu teraz raj na ziemi. My ręce składamy z podziękowaniem do Boga, że to mamy, bo dzieci są wreszcie „oderwane” od komputera. My jak się sprowadziliśmy, to nasze dzieci poniewierzały się po piwnicach, bo nie było tu nic dla nich.

Nasza rozmówczyni mówi, że obserwuje fajne imprezy na Orliku, np. turniej dla całych rodzin,



Orlik przy Bolimowskiej w sobotnie przedpołudnie był pusty. Niektórzy na osiedlu chcieliby, aby taki był jak najczęściej. Tylko czy to ma sens?

podczas których piłkę kopali dzieci z tatusiami, a mamy stały na bramce. Nie ma żadnych złych doświadczeń z hałasem podczas treningów, bo gdy czasem prosiła, aby nie grać do bramki pod jej oknami, tylko od strony garaży, to grupa przenosiła się na drugą stro-

nę boiska. Przekleństwa? Czasem da się usłyszeć, ale wcale nie częściej niż gdzie indziej.

Jedyny problem jaki widzi to ogrodzenie placu zabaw, które nie sięga ziemi, przez co mogą tam wchodzić psy i brudzić. Ale nie zawsze wchodzi same, często to

same mamy czy babcie wchodzi – pomimo zakazu – na plac zabaw z psami. Gdy ktoś im zwróci uwagę, że nie wolno tego robić, mówią np. „mój pies nie gryzie”.

Dyrektor OSiR: Możemy mniej robić. Czy będzie lepiej?

Zbigniew Kuczyński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łowiczu, któremu podlega Orlik, powiedział nam, że nigdy nie wpłynęła do niego żadna oficjalna skarga na temat ujemnych skutków jego oddziaływania dla mieszkańców. Odbiera czasem telefony ze skargami i zawsze stara się uspokoić, wyjaśnić, odpowiedzieć na nie. Dzwoniący zgłaszają np., że ktoś się załatwia na placu zabaw, że światła na boiskach palą się po godz. 22.00 i to przeszkadza, że piłka od koszykówki za głośno uderza w kosz lub tablicę. Dodać warto, że w czasie wakacji boiska czynne są od poniedziałku do piątku od 10.00-21.30, w soboty i niedziele w godz. 10.00-20.00.

Próbując na bieżąco rozwiązywać problemy, pracownicy OSiR umieszczali na boisku kartki z informacją, że toaleta dostępna jest w budynku zaplecza sportowego, montowali podkładki na tablicy na boisku do koszykówki, aby hałas był mniejszy. Dyrektor wyjaśniał też, że światła palą się czasami po godz. 22.00 ponieważ pracownicy jeszcze sprzątają teren. – Poradziłem, żeby pani zasłoniła zasłonić, ale ona wtedy odpowiedziała „przećcie się wtedy uduszę”.

Co do grup zorganizowanych, to uważa, że to bardzo dobrze, że są, bo wtedy boiska są lepiej wykorzystane.

ORZECZNICTWO BYWA PO STRONIE „SPRAGNIONYCH SPOKOJU” - PISZE ICH REPREZENTANTKA

Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie Ministerstwa Sportu i Turystyki (MSiT), Program „Moje Boisko – Orlik 2012” był punktem strategii rządu dot. rozwoju infrastruktury sportowej i jednym z priorytetowych celów MSiT określonych w „Strategii Rozwoju Sportu w Polsce do roku 2015”. Adresatem programu są jednostki samorządu terytorialnego, a zakres programu oraz skala jego oddziaływania wspierać miały rozwój infrastruktury sportowej, służącej społeczności lokalnym. Ale czy na pewno program służy tym społecznościom? Nie kwestionując faktu, iż rzeczywiście powstały profesjonalne boiska, dzięki którym dzieci i młodzież mają możliwość rozwoju swoich pasji, należy zwrócić

jednak uwagę na drugą stronę tego „orlikowego medalu”, o której nieestety ani rząd, ani jednostki samorządu terytorialnego, a w naszym przypadku miasto, nie pomyślały, tj. o stosownej lokalizacji tych profesjonalnych obiektów sportowych. Abstrahując od tego, czy „Orlik” zasadnie czy też niezasadnie został postawiony na osiedlu Konopnickiej, należy wspomnieć, iż mieszkańcy dowiedzieli się o tym fakcie w momencie przystąpienia miasta do budowy obiektu, a prośby mieszkańców bloków 6 i 8 kierowane do władarzy miasta o ograniczenie szkodliwych emisji (w tym przypadku chodzi o działania miasta na swoim gruncie, którego skutki odczuwalne są na sąsiednim – przyp. red.)

dochojących z tych obiektów, pozostawały na przestrzeni tych kilku lat funkcjonowania Orlika bez odpowiedzi. Skargi mieszkańców sąsiadujących z „Orlikami” nieruchomości były przedmiotem wielu postępowań sądowych w całej Polsce, w których to sądy przyznawały im ochronę w tym zakresie. Nie szukając daleko, nasz sąsiad – władze miasta Skierniewice – zostały prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi zobowiązane do usunięcia uciążliwości związanych z nieprawidłowym funkcjonowaniem „Orlika” – m.in. poprzez określenie nowych godzin otwarcia – w dni powszednie od 8.00 do 18.00, w soboty od 9.00 do 15.00, w niedziele – nieczynne, a także wykonanie na terenie boisk



Padają życzenia całkowitego zamknięcia Orlika w niedziele, skrócenia czasu jego otwarcia w soboty, a nawet... przeniesienia na boisko Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 2.

Cały problem ocenia jako „szukanie dziury w całym”. – Moglibyśmy ograniczyć, mniej robić, ale to będzie na niekorzyść mieszkańców. Z obiektu korzysta całe miasto i powinniśmy mieć świadomość, że jest taka potrzeba. Naprawdę nie tędy droga, żeby robić jakieś sztuczne zapisy w regulaminie. To tak, jakbyśmy kazali lekarzom w szpitalu operować tylko w nocy.

Dyrektor w rozmowie z nami przypomina, że zanim powstał Orlik, mieszkańcy tego osiedla całe lata skarżyli się, że nie ma u nich żadnego obiektu. Bez wątplenia ten, który powstał, spełnia oczekiwania wielu z nich. – To jest typowy problem demokratycznego społeczeństwa – podsumowuje Kuczyński. – Czy powinniśmy zrobić w mieście referendum, w którym spytamy mieszkańców „Co sądzicie o Orliku?” – pyta retorycznie. **mwk**

dotychczasowego zabezpieczenia przed hałasami poprzez budowę ekranów dźwiękochłonnych o wysokości minimalnej 5 metrów, wymianę na boisku do koszykówki tablic koszy na typ tłumiący uderzenia piłek, zastąpienie łańcuchowych siatek do koszy siatkami sznurkowymi oraz wykonanie zabudowy całej przestrzeni nad terenem kompleksu boisk sportowych siatką w celu zapobieżenia przelotowi piłek na teren sąsiednich nieruchomości. Moi mocodawcy nie chcą zamykać „Orlika”, a jedynie domagają się ochrony swoich praw, wynikających z ich praw własności, a które to prawa są od ponad 5 lat nagminnie łamane. Wierzę, że uda nam się wypracować satysfakcjonującą wszystkie strony kompromis. **Joanna Pięnkowska, radca prawny**

REKLAMA

POŻYCZKA DLA ROLNIKÓW!

- kwota pożyczki – do 150 tys. zł
- okres kredytowania – do 10 lat
- akceptowalne różne dochody z działalności rolniczej, w tym dotacje unijne

Zapraszamy:

Łowicz, ul. Podrzeczna 28A

☎ 46 837 83 22

Dotacje unijne są akceptowalne wyłącznie jako dodatkowe źródło dochodu z działalności rolniczej i pod warunkiem, że pochodzą z dopłat bezpośrednich.



ALIOR BANK

Partner

POŻYCZKA DLA ROLNIKÓW



ZŁOM SKUP Mówienie POJAZDÓW

KLIMATYZACJA
WULKANIZACJA
GAZY TECHNICZNE

• ODBIÓR GRATIS
• GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD RĘKI

Małszyce 35 tel. 502-432-182

Żychlin | Sympozjum Akwarystyczne

Naukowa uczta

Od 27 do 28 czerwca w Żychlinie odbyło się V jubileuszowe Sympozjum Akwarystyczne „Ryby kontra rośliny”.

Ciekawe wykłady, nie tylko dla pasjonatów, trwały przez dwa dni aż do wieczora. Głównym organizatorem był sklep OYA i Gmina Żychlin. Patronat honorowy objął Wojewoda Łódzki, warszawskie oraz płockie ZOO.

5 lat temu po raz pierwszy zorganizowaliśmy festiwal pasji, nie skupiliśmy się wtedy tylko na rybach – i to się za bardzo nie udało. Postanowiliśmy pójść w specjalizację i to nam wyszło, a raz

na 5 lat sympozjum będzie zawsze dwudniowe – opowiada Krzysztof Tomaszewski, główny organizator. Patrząc na zainteresowanie, na listę prelegentów, widać, że te ostatnie spotkanie było sukcesem: na weekendowe sympozjum przybyli prelegenci i pasjonaci z Warszawy, Łodzi, Poznania, Torunia i wielu innych miejscowości.



Wykład nosił tytuł: Czy akwarium może być dziełem sztuki? – i był bardzo ciekawy.



Ryszard Kamiński podczas wykładu na V Sympozjum Akwarystycznym w Żychlinie 27 czerwca.

Jednym z pierwszych wykładów była opowieść Grzegorza Czarneckiego o nowym budynku z akwariami w warszawskim ogrodzie zoologicznym. Pytań po skończonej prezentacji i wypowiedzi było bardzo dużo. Kto projektował akwaria, czy są miejsca na kwarantannę ryb, w jaki sposób

jest sprawdzana czystość wody, w jaki sposób czyści się szyby, o rodzaje roślin itp. Trzeba było pilnować czasu, ponieważ dyskusje mogłyby nie mieć końca.

Większość osób przybyła na sympozjum, by wysłuchać wykładu doktora Ryszarda Kamińskiego – botanika, autorytetu w akwa-

rystyce. Wykład nosił tytuł: Czy akwarium może być dziełem sztuki? – i był bardzo ciekawy. Okazuje się, że tworząc akwaria stosuje się te same zasady, co tworząc np. obrazy, wyznaczając tzw. złoty podział. Czyli podział odcinka w tym wypadku akwarium w stosunku 0,68 do 0,38. I w tym

miejscu wyznaczonym przez liczbę jest tzw. punkt centralny, który ma przyciągać uwagę. Często w tym miejscu jest tak zwana czarna dziura (brak roślin), dzięki której akwarium ma wyraz głębi.

Niezwykle ciekawy był także wykład Piotra Jędrzychowskiego na temat Urugwaju, gdzie podróżnik łapie ryby i przywozi do Polski. Urugwaj jest jednym z nielicznych państw, które na to zezwalają. Organizator imprezy również wystąpił ze swoją prelekcją na temat zbiornika o pojemności 3.000 litrów, który posiada we własnym domu.

Poza powyższe wymienione tematy, można było usłyszeć między innymi o profilaktyce i chorobach ryb akwariowych czy o rekinach w domowych zbiornikach.

W kuluarach można było również dowiedzieć się, że nowy budynek z akwariami w warszawskim ZOO będzie otwarty najprawdopodobniej we wrześniu, a za rok w Płocku oraz usłyszeć o zbliżającej się nocy w płockim ZOO z 3 na 4 lipca: 999 osób, które zarejestrowały się na stronie ZOO, spędzi w nim noc, wśród nich są niektórzy uczestnicy sympozjum. **Aleksandra Gluszczyk**



Czterdziestu pasjonatów historii późnego wieku XV odtwarzają w parku wokół zamku w Oporowie piechotę.

Oporów | Na zamku walczyli żołnierze z XV wieku

Rota pana Tomasza

Przed dwa dni, w piątek i w sobotę, w parku wokół zamku w Oporowie biwakowała grupa 40 osób z Polski, Słowacji i 2 osoby z Mołdawii w żołnierskich strojach z XV wieku.

Na zamkowej polanie rozbili namioty. Odgrywali wydarzenie zwane „Rotą pana Tomasza”. Były huk, strzały, rycerze w metalowych zbrojach oraz zwykli chłopcy.

– Jesteśmy grupą przyjaciół pochodzących z Torunia, Poznania, Trójmiasta, Częstochowy i Lublina, których połączyła pasja – mówił Tomasz Olszewski z Poznania, uczestnik zabawy. –

Odtwarzamy piechotę istniejącą w latach 1460-1480. Nie jesteśmy rycerzami, jak nas często nazywają. Jesteśmy tylko prostymi żołnierzami z tamtej epoki. Dbamy jednak, by wszystko, co robi-

my, odzwierciedlało tamte czasy. Mieszkali więc w namiotach, mieli wielki kocioł zawieszony nad ogniskiem, w którym kobiety gotowały strawę. W sobotę na obiad była kasza z wątróbką i kapustą. – Ubrania też są szyte ręcznie, najczęściej przez każdego indywidualnie. Ja szyję ze skóry buklaki na wodę – pokazywał pan Tomasz.

W Oporowie odgrywali wydarzenie polegające na porwaniu rotmistrza, którego trzeba było odbić z rąk wroga. Dlatego w zamkowym parku były działa, czyli foglerze, w lesie słychać było strzały z pistoletów, było strzelanie z kusz, atakowany był też zamek.

Tomasz Olszewski przyjechał do Oporowa z żoną Justyną, 7-letnim Antkiem i rocznym Stasiem. Żołnierzami z końca XV wieku fascynuje się od 17 lat, teraz swoją pasją próbuje zarazić rodzinę. Wszyscy domownicy byli ubrani jak ludzie z końca XV wieku. Najszczęśliwszy był Antoś. – Ja podpalałem lont i było bum. Najważniejsze jest czyszczenie lufy – tłumaczył nam chłopiec.

Ponieważ na dworze był upał, więc i Jaś był zadowolony. – Dostał do ręki drewnianą łyżkę i garnek z wodą i chlapał wszystkich dookoła – dodała z uśmiechem pani Justyna.

Pan Tomasz grał rolę pawężnika, czyli żołnierza wyposażonego w dużą tarczę i częściowy pancerz na jednej ręce. Jego rolą było ochranianie piechoty przed strzałami.

Żołnierze z końca XV wieku gościli na zamku w Oporowie po długiej przerwie, ale jak podkreślają, to piękne miejsce i chcą tu wracać częściej. Wprawdzie walka o uwolnienie rotmistrza nie była specjalnie przygotowywana jako widowisko dla publiczności, ale goście zwiedzający zamek oraz mieszkańcy mogli obserwować poczynania żołnierzy z XV wieku. **dag**

REKLAMA

Nowy Sklep i Hurtownia

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

Codziennie uzupełnianie towaru

stałe niskie ceny!

KERBY

codziennie coś nowego!

AMERYKAŃSKA ODZIEŻ UŻYWANA

Łowicz, ul. Katarzynów 49 – na tyłach dawnego sklepu „Katarzynka”

Łowicz, ul. Katarzynów 39
tel. 664-757-459, info@liwdar.pl
www.okna-gospodarcze.pl
dostawa i pomiary GRATIS
NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE !!!

LIWDAR

PRODUCENT

MOSKITIER OKIENNYCH

MOSKITIERY na profilu aluminiowym PRODUCENT

MMEBLE

zmień wnętrze

meble na wymiar • kuchnie • szafy
garderoby • meble łazienkowe
drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
biurka • elementy nietypowe

• pomiar • projekt CAD • montaż

USŁUGI STOLARSKIE - formatowanie i oklejanie PCV
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • SPRZEDAŻ RATALNA

www.mkmeble.republika.pl tel. 501-707-657

DOTACJE

Nowoczesne technologie grzewcze!

Łowicz, ul. Jana Pawła II 177/179
tel. 606-290-514, 602-482-617
Skierniewice, ul. Wyszyńskiego 20
www.ecotherm.com.pl

ECO-THERM Sp. z o.o.

OFERTA SPECJALNA! z nowym programem dotacji – oferta ważna do 31.07.2015 r.
NA NIEMIECKIE POMPY CIEPŁA

Punkt zapalny

Gmina Sanniki | Spotkanie w sprawie przeniesienia gimnazjum do Osmolina

Wizja przeniesienia gimnazjum coraz bardziej prawdopodobna

W poprzednią niedzielę, 28 czerwca około godz. 13.30, w sali gimnastycznej Publicznego Gimnazjum w Sannikach na temat przyszłej lokalizacji gimnazjum, a konkretnie planów przeniesienia go z Sannik do Osmolina, dyskutowali wójt Gabriel Wieczorek, członkowie Rady Gminy, dyrektorzy obu szkół, silna reprezentacja nauczycieli i pracowników oraz najliczniejsza i najbardziej zaangażowana grupa – rodzice.

AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

agnieszka.antosiewicz@lowiczanie.info

Do ewentualnego przeniesienia gimnazjum z budynku w Sannikach do budynku w Osmolinie, choć jeszcze nie zostało ono przesądzone i trwają nad nim dyskusje, może dojść nie od września tego roku, ale najwcześniej od września 2016 roku. – Teraz już byłoby zbyt mało czasu na takie ruchy, które wymagają wielu przygotowań – powiedział nam sekretarz gminy Sanniki Piotr Skonieczny.

Spotkanie dotyczyło przede wszystkim przeniesienia gimnazjum, ale echem odbiło się też samo związane z przeniesieniem dzieci do Sannik planowane zamknięcie Szkoły Podstawowej w Osmolinie oraz niepewna przyszłość jej nauczycieli i pracowników.

Sam pomysł przeniesienia gimnazjum z Sannik do budynku, w którym mieści się obecnie Szkoła Podstawowa w Osmolinie, pojawił się już wiele lat temu i był podyktowany zbyt dużym nagromadzeniem dzieci w działających w tym samym budynku podsta-



Najmłodszy uczniowie podstawówki ćwiczą od wielu już lat na korytarzach, a nawet w klasach.

wówce i gimnazjum w Sannikach. A ma się ono zwiększyć wraz z początkiem nowego roku szkolnego, kiedy to do szkoły zawita 70-osobowa grupa 6-latków.

Poza tym budynek szkoły w Sannikach jest ubogi w sale dydaktyczne, a sam gmach – choć od zewnątrz odremontowany i w ubiegłym roku docieplony – wewnątrz jest zaniedbany. Sala gimnastyczna wykorzystywana jest głównie przez uczniów działającego w tym samym obiekcie gimnazjum oraz starszych klas szkoły podstawowej. Najmłodszy uczniowie podstawówki ćwiczą od wielu już lat na korytarzach, a nawet w klasach.

Dlaczego trudno planować rozbudowę gmachu szkoły w Sannikach

Wójt wyjaśnił, że najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa nowej szkoły w Sannikach bądź rozbudowa budynku, w którym mieści się obecnie, ale takie rozwiązanie jest jego zdaniem niemożliwe do realizacji, bo problem stanowi brak pieniędzy i działki pod jej rozbudowę. Szkołę z dwóch stron otaczają bowiem drogi gminne i droga powiatowa. Już przed kilkoma laty gmina podejmowała próby zakupu terenu za szkołą, by móc ją rozbudować oraz zorganizować w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły boisko z prawdziwego zdarzenia. – Na tę chwilę nie ma możliwości pozyskania przez gminę tego terenu. Własność jest nieuregulowana i z tego, co mi wiadomo, wchodzi w grę trudne sprawy związane z dziedziczeniem jego



własności – powiedział nam sekretarz Skonieczny.

I dlaczego by się to nie opłacało

Ponadto wójt Gabriel Wieczorek utrzymuje, że nie znajduje uzasadnienia dla budowy nowego, bardzo kosztownego obiektu (zdaniem wójta to jakieś 8-10 mln zł), podczas gdy gmina dysponuje budynkiem w Osmolinie, który przy udziale znacznie mniejszych kosztów można by zaadaptować

do prowadzenia samodzielnego gimnazjum.

Jeśli pomysł dojdzie do skutku, od września 2016 roku uczniowie Szkoły Podstawowej z Osmolina zaczną uczęszczać do sannickiej szkoły, zaś w Osmolinie będzie działał Gimnazjum im. Książąt Mazowieckich z siedzibą w Osmolinie.

Oddział przedszkolny mieszczący się obecnie w Osmolinie również zostanie przeniesiony do Sannik.

W szkole jest za ciasno

Szkoła Podstawowa w Sannikach liczyła w bieżącym roku szkolnym 289 uczniów, a Publiczne Gimnazjum w Sannikach 178. W przyszłym roku, do tego i tak już dużego gremium, dołączy około 70-osobowa grupa 6-latków.

W Osmolinie uczniów jest znacznie mniej, bo do szkoły podstawowej uczęszcza 49 uczniów. Oprócz tego jest 16-osobowy oddział przedszkolny.

Problemów, z jakimi boryka się szkoła w Sannikach jest wiele, ale tym najpoważniejszym jest zbyt duża liczba dzieci w szkole, a w zasadzie w obydwu mieszczących się w tym samym budynku szkołach. Z relacji dyrektora i niektórych rodziców wynika, że dzieci z klas I-III dzielą sale dydaktyczne, korytarze, salę gimnastyczną, a nawet sanitariaty ze starszymi kolegami z gimnazjum.

Pierwszaki i gimnazjaliści – czy to problem?

To, zdaniem wójta oraz dyrekcji, prowadzi do nieporozumień pomiędzy najmłodszymi podopiecznymi szkoły a gimnazjalistami. Mówiło się nawet o popychaniu uczniów i zamykaniu ich w toaletach. Co ciekawe, wójt podkreślił, że wcale nie uważa, jakoby sannicka młodzież była zdemoralizowana i robiła to celowo, a przyczyną obecnej sytuacji upatruje w warunkach lokalowych panujących w szkole.

Wójt nadmieniał, że w ostatnim czasie napływają do niego liczne sygnały od rodziców, jakoby sytuacja miała się zmienić, a gimnazjaliści mieliby nawet pomagać maluchom ubierać się po skończonych zajęciach wychowania fizycznego. Nie do końca jednak daje tym sygnałom wiary, może poniekąd doszukując się w nich desperackich prób ratowania placówki.

– Trudno się dziwić, że dzieci ze szkoły podstawowej nie czują się komfortowo, mijając się w toaletach z dużo większymi od nich gimnazjalistami. Dla niektórych maluchów to dodatkowy i niepotrzebny stres. Dzieci są bardzo

REKLAMA

www.szkielkałowicz.pl

Restauracja Szkielka

Łowicz ul. św. Floriana 11

- sala bankietowa do 350 osób
- sala klubowa do 120 osób • catering

tel. 602 574 891

www.dworek-nieborow.pl

Dworek Biata Dama

Nieborów Al. Legionów Polskich 2

(naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)

- restauracja • pokoje gościnne • konferencje

tel. 510 060 922

- wesela • komunie • przyjęcia

www.lowicz-polonia.pl

Restauracja Polonia

Łowicz, Stary Rynek 4

- restauracja czynna codziennie
- pokoje gościnne

tel. 502 011 666

SKLEP jubilerski
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

- duży wybór upominków
- biżuterii srebrnej i złotej
- duży wybór zegarków
- naprawa, grawerowanie
- skup srebra i złota
- nowe wzory biżuterii

Łowicz, ul. Stanisławskiego 9
691-517-110

U Pana Tadeusza w Domaniewicach

- dwie duże sale weselne (na 200 osób i 150 osób)
- 4 mniejsze sale (od 30 do 100 gości)

Sala Telimena w Dąbkowicach Dolnych

- do 250 osób

Dwór Soplicowo w Woli Gostawskiej

- dwie sale weselne od 100 do 500 osób
- pokoje hotelowe dla gości

Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234

KREDYTY

- GOTÓWKOWE – z bikiem i bez – na oświadczenie
- KONSOLIDACYJNE – na oświadczenie i zaświadczenie
- HIPOTECZNE
- DLA ROLNIKÓW – SUPER OFERTY!
- FIRMOWE – na oświadczenie i ze słabym bik-em!
- CHWIŁÓWKI – pozabankowe – nawet do 10.000 zł!
- akceptacja osób na zasiłkach oraz różnego rodzaju umów!

PROWADZIMY RÓWNIEŻ BIURO RACHUNKOWE

kontakt telefoniczny: 504-515-182
łowicz, ul. 3-go Maja 9

ZAPRASZAMY!

Kancelaria DORADZTWA PRAWNEGO

Malszyce 57 a, Łowicz

tel. 668 95 50 30

dpcasus@o2.pl

- porady • pozwy • odszkodowania



JERZY JABŁOŃSKI
dyrektor SP Sanniki

– Mamy w naszej szkole podstawowej 289 dzieci w 14 klasach, w tym 4 klasy pierwsze. W gimnazjum jest 6 oddziałów. Z naszych szacunków wynika, że po wakacjach mogą dojść jeszcze 3 lub 4 klasy pierwsze. Wielu rodziców stara się o odroczenie obowiązku szkolnego dla sześciolatków, stąd ta niepewność, czy będą 3 czy 4 klasy. Mamy jednak świadomość, że jeśli nie w tym, to w kolejnym roku te dzieci do nas trafią. Za rok mogą być 3, 4, a może nawet 5 klasy pierwsze. Po wyprowadzeniu z budynku gimnazjalistów wystarczyłoby pomieszczeń dla szkoły podstawowej, choć i tak bez rezerwy wolnych sal. Konieczne jest bowiem przeznaczenie minimum 2, a może nawet 3 sal lekcyjnych na sanitariaty. Wymóg jest taki, żeby łazienki były na każdym poziomie, a ze względów praktycznych i technicznych najlepiej je zorganizować w jednym pionie. Ze szkoły w Osmolinie może trafić do Sannik około 46 uczniów. Większość klas w Osmolinie jest 6-9 osobowych. Czy wpłynie to na zwiększenie liczby oddziałów w szkole? – Wymagać to będzie dokładnego przyjrzenia się sytuacji. W różnych rocznikach może być różnie. Najliczniejsza klasa w naszej szkole liczy obecnie 29 uczniów.

różne, a przy takiej liczbie dzieci nie zawsze można wszystkich dopilnować – mówił w rozmowie z „Nowym Łowicznaninem” dyrektor Jerzy Jabłoński.

Sala gimnastyczna nie dla wszystkich

Kolejnym problemem jest sala gimnastyczna, a właściwie ograniczenia z nią związane. Dyrektor Jabłoński wyjaśnia, że uczniowie bloku nauczania początkowego mają szansę przebywać w niej jedynie podczas uroczystości szkolnych. Dlaczego? Bo zwykle zajęcia wychowania fizycznego mają na sali gimnazjaliści. Najmłodsi podopieczni tej szkoły odbywają je w salach dydaktycznych bądź też na korytarzach i w innych częściach placówki, ze szkodą dla tych drugich.

Sytuacja jest lepsza wiosną, latem i wczesną jesienią – pod warunkiem, że na dworze jest ładna pogoda. Wtedy uczniowie zarówno gimnazjum, jak i podstawówki mogą korzystać z obiektów na zewnątrz: asfaltowanego placu przed szkołą, stadionu gminnego oraz od niedawna z kompleksu boisk z nawierzchnią tartanową (boisko do koszykówki, siatkówki, tenisa) w pobliskim parku przy pałacu.



Na spotkaniu wójt Gabriel Wieczorek mówił o tym, dlaczego konieczne jest przeniesienie gimnazjum z Sannik do Osmolina.

Niestety stadion gminny znajduje się dość daleko od szkół – naprzeciwko budynku z przedszkolem, Gminnym Ośrodkiem Kultury i Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej – i wyjście nań ma większy sens w momencie, gdy zajęcia wychowania fizycznego trwają dwie godziny lekcyjne z rzędu. Nie zawsze jednak możliwe jest takie ułożenie planu lekcyjnego. Wyjście na kompleks boisk w parku – choć jest on bliżej od stadionu gminnego – również wiąże się ze stratą czasu. – Zanim dzieci przebiorą się i przejdą pod opieką nauczyciela, mijają kilkanaście minut. Wychodzi na to, że podczas lekcji wychowania fizycznego ćwiczą ze dwadzieścia minut. Reszta czasu jest stracona – uważa Skonieczny.

Nauka na dwie zmiany

Wspomnieć należy o kwestii dość kuriozalnej, jak na obecne standardy edukacyjne, a mianowicie o zmianowym systemie uczęszczania na zajęcia dydaktyczne. Problemem jest oczywiście baza lokalowa, jaką dysponuje, a właściwie nie dysponuje placówka. Sal zajęciowych jest tak mało, że dzieci muszą się dostosować się do planu. Nie jest to może druga zmiana, do jakiej byli przyzwyczajeni uczniowie z wyżu demograficznego przed kilkunastoma laty, ale może być dla rodziców i dzieci uciążliwa. Druga zmiana zaczyna lekcje o godzinie 10.30 i kończy najpóźniej o 15.30. Wtedy odjeżdża ostatni autobus szkolny. – Wiemy, że jest to uciążliwe szczególnie dla rodziców, którzy chodzą na godziny poranne do pracy i których dzieci muszą same zorganizować się z wyjściem do szkoły. Jest to na pewno spora niedogodność – uważa Skonieczny.

Potrzebne są dodatkowe łazienki

Nie mniejszym problemem są warunki sanitarne panujące w szkole. Nie chodzi w tym przypadku o utrzymanie czystości, bo nad tym można zapanować, ale o niewystarczającą – według obowiązujących obecnie norm – ilość sanitariatów i umywalki przypadających na uczniów w szkole. Jest ich po prostu zbyt mało. Od kilku już lat Sanepid regularnie wydaje zalecenia, by w szkole zwiększyć ich ilość i dostosować placówkę do przepisów.

Kilkakrotnie też gminie – jako organowi prowadzącemu szkołę – udaje się terminy dostosowania ilości sanitariatów i umywalk do normatywnych przesunąć w czasie. Za każdym razem urząd oraz dyrekcja tłumaczą, że do budowania nowych łazienek jest planowane i za każdym razem inwestycji tej nie udaje się przeprowadzić, właśnie ze wzglę-

dów lokalowych. – Okazywało się kilka razy, że ważniejsze jest na przykład zorganizowanie pracowni komputerowej czy też językowej, żeby prowadzić proces dydaktyczny – wyjaśnił nam sekretarz.

Należy też wyjaśnić, że zorganizowanie dodatkowych toalet – zgodnie obecnie obowiązującymi przepisami – mogłoby się odbyć kosztem zlikwidowania co najmniej trzech sal dydaktycznych. – Nie ulega wątpliwości, że w końcu trzeba będzie to zrobić, ale w sytuacji, gdy w budynku jest i podstawówka, i gimnazjum, jest to niemożliwe – uważa sekretarz Skonieczny.

Czy na pewno nie budować?

– Mam nadzieję, że dla dobra naszych dzieci uda się tę działkę pozyskać, ale na pewno nie stanie się to w ciągu roku – mówił Ga-



Budynek, w którym mieści się Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Sannikach jest za ciasny dla obu placówek.

briel Wieczorek. Na te słowa oburzył się pan Włodzimierz, ojciec jednej z gimnazjalistek, zarzucając gminie opieszałość w pozyskaniu dodatkowych terenów pod rozbudowę szkoły. Według niego po drugiej stronie ulicy – w miejscu, gdzie wybudowany został dyskont spożywczo-przemysłowy, mógłby stanąć nowy budynek szkoły. Jego zdaniem to doskonała lokalizacja pod budowę nowego budynku, w którym mogłoby się mieścić gimnazjum, zaś podstawówka pozostałaby w obecnym miejscu. Według wójta budowa nowego obiektu po drugiej stronie drogi powiatowej to kilkumilionowa inwestycja.

Co trzeba zrobić w Osmolinie

Budynek szkoły w Osmolinie oraz sala gimnastyczna również wymaga adaptacji na potrzeby gimnazjalistów. Zdaniem wójta,

będzie ona jednak mniej kosztowna niż budowa nowego obiektu od podstaw, o czym mówił jeden z rodziców. – Na pewno będą potrzebne przebudowy i dostosowanie budynku. Zupełnie inaczej planuje się pomieszczenia dla małych dzieci, inaczej dla gimnazjalistów – uważa Skonieczny. Nie chodzi tutaj tylko o to, że trzeba będzie wymienić część ławek i krzeseł, ale też i o takie wydawałoby się drobnostki jak na przykład powieszenie tablic na innych wysokościach, zamontowanie dostosowanych do wieku sanitariatów.

Sekretarz nie chce szacować wysokości nakładów, jakie należałoby ponieść w budynku w Osmolinie, by dostosować go na potrzeby gimnazjum. Wójt Wieczorek uważa natomiast, że koszt całocielowy powinien zamknąć się w kwocie około 2 milionów złotych.

REKLAMA



Tu mieszkam, tu zmieniam

Świetlica w Nagoszynie, skwer w Straszęcinie

Kamil Wolski, prezes Ochotniczych Straży Pożarnych w Nagoszynie już ma gotowy wniosek, który złoży w kolejnej edycji programu **Tu mieszkam, tu zmieniam**. Przekonuje, że warto próbować, bo jego organizacja przed rokiem dostała pieniądze na wyposażenie świetlicy w remizie.

Dlatego zachęca wszystkich, którzy mają pomysł na to, jak ucylić lepszym środowisko, w którym żyją, by poszli w ślady strażaków z Nagoszyna? Teraz jest nowa szansa, by zdobyć grant na realizację lokalnych inicjatyw – do 26 lipca br. przyjmowane są wnioski na dofinansowanie z programu, którego organizatorem jest Bank Zachodni WBK.

Przed rokiem sukces odniósł nie tylko Nagoszyn, beneficjentami zostały także dwie inne miejscowości: Łęki Dolne (gmina Pilzno) i Straszęcin (gmina Żyraków). A właściwie ich mieszkańcy, bo właśnie do nich adresowany jest projekt. Wnioski o przyznanie grantu mogą składać nie tylko stowarzyszenia, ale również kluby sportowe, koła gospodyń, parafie, czy ochotnicze straże pożarne.

Tak jak jednostka z Nagoszyna, która wystąpiła o dofinansowanie w ubiegłym roku i właśnie zakończyła realizację projektu, na który z programu Tu mieszkam, tu zmieniam dostała 5 tys. zł.

Za te pieniądze strażacy kupili meble, w jednym z pomieszczeń remizy urządzili kuchnię. Dzięki temu w budynku może funkcjonować Wiejskie Centrum Aktywności Społecznej, którego drzwi są otwarte dla wszystkich mieszkańców.

Stowarzyszenie Mój Straszęcin dostało pieniądze na przebudowę skweru niedaleko szkoły. Teraz, w miejscu, gdzie kiedyś rosła trawa, zasłaniająca rdzewiejące żelastwo, można podziwiać ozdobne krzewy.

Po fundusze z tego programu sięgnęła także społeczność Zespołu Szkół w Łękach Dolnych. Przydały się na organizację warsztatów sztuki dla trzech pokoleń mieszkańców wsi.

Na takie właśnie wnioski, z pomysłami przedsięwzięć, które mają służyć pożytkowi lokalnych społeczności, czekają organizatorzy. Ci, którzy już dostali dofinansowanie, zachęcają do udziału w konkursie w tym roku.

– Zawsze warto się postarać i stworzyć taki wniosek. Najważniejsza jest dobra motywacja, która przekona komisję konkursową – podpowiada Kamil Wolski, prezes OSP w Nagoszynie.

W tym roku do zdobycia są granty w wysokości 4, 7 i 10 tys. złotych. **Wnioski przyjmowane będą do 26 lipca, a już 21 sierpnia komisja ogłosi listę beneficjentów programu.** W ubiegłym roku znalazło się na niej 247 pozycji w całej Polsce. W tym roku przewidziano dofinansowanie 250 projektów. **Jego łączna kwota to 1,5 mln zł.**

Swoich faworytów wybiorą także internauci, dla autorów trzech wskazanych przez nich wniosków przewidziano dodatkowe nagrody finansowe. (gaM)



Na zdjęciu mieszkańcy Straszęcina w powiecie dębickim podczas urządzania dekoracyjnego klombu w centrum miejscowości. Na ten cel pozyskali dotację.

Fot. Agnieszka Malja-Pochwat

Więcej informacji na temat konkursu „TU MIESZKAM, TU ZMIENIAM” na stronie internetowej: www.bzwbk.pl/tumieszkamtuzmieniam

Aktualności

Bolimów | III Festiwal Piosenki Angielskiej i Anglojęzycznej

Śpiewali po angielsku

– Do udziału w festiwalu, który zorganizowaliśmy już trzeci raz, po raz pierwszy zaprosiliśmy uczniów ze szkół w powiecie łowickim i skierniewickim. Frekwencja, jak na pierwszy raz, była dość wysoka. Festiwal jest dla uczniów szansą na pokazanie się przed publicznością, na sprawdzenie swoich możliwości. Ci, którzy umieją i lubią śpiewać mogą się wykaazać, a ci, którzy jeszcze tego nie robili, po raz pierwszy mogą spróbować. – mówi Irena Śmigiera-Milewska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej i Gminnego Ośrodka Kultury w Bolimowie.

18 uczniów, 13 ze szkół podstawowych, w tym 6 osób ze szkoły w Bolimowie, 2 osoby ze Szkoły Podstawowej w Huminie, 4 osoby ze Szkoły Podstawowej w Kęszycach, 1 osoba ze Szkoły Podstawowej w Lipcach Reymontowskich, a także 5 z gimnazjów, w tym jedna osoba z Gimnazjum w Bolimowie, 2 osoby z Gimnazjum w Kiernozi, 1 osoba z Gimnazjum w Strzybodzi i 1 osoba z Zespołu Szkół Ponadgimnazjal-

nych w Bolimowie wzięło udział w III Festiwalu Piosenki Angielskiej i Anglojęzycznej, który odbył się 12 czerwca.

Organizatorami Festiwalu byli Gminny Ośrodek Kultury w Bolimowie oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Bolimowie. Do Festiwalu zgłoszono solistów w trzech grupach wiekowych.

Po wysłuchaniu uczestników jury wyłoniło zwycięzców. O kryteria oceniania zapytaliśmy dyrektora GOK-u, która zasiadała w komisji: – Najważniejsza była dla nas muzykalność, umiejętność czystego wykonania utworu, znajomość języka angielskiego i wymowy, a także dobór repertuaru, który pełni w festiwalach tego typu kluczową rolę. Często zdarza się, że uczeń kieruje się modą, wybiera jakiś hit, który jest zbyt trudny dla początkującego solisty i przegrywa – bo za wysoko postawił sobie poprzeczkę.

W najmłodszej grupie wiekowej pierwsze miejsce zajęła Maria Kowalska ze Szkoły Podstawowej w Bolimowie, która zaśpiewała piosenkę Seleny Gomez pt. „Love



Konkurs piosenki angielskiej zgromadził wielu uzdolnionych uczniów.

yon like a love song”, a wyróżniona została za piosenkę Margaret „Thank you very much” Patrycja Nowak, także ze Szkoły Podstawowej w Bolimowie.

Na pierwszym miejscu w drugiej grupie wiekowej znalazła się Ewa Żakowska ze Szkoły Podstawowej w Kiernozi z utworem Cohena Leonarda pt. „Hallelujah”,

na miejscu drugim – Julia Śmigiera ze Szkoły Podstawowej w Huminie, która zaśpiewała piosenkę Meghan Trainor „All about that bass”, a na miejscu trzecim – Zofia Aftewicz ze Szkoły Podstawowej w Bolimowie z utworem grupy Abba pt. „Honey, honey”.

W najstarszej grupie wiekowej pierwsze miejsce zajęła Karolina Podwysocka z Gimnazjum w Strzybodzi, na miejscu drugim uplasowała się Karolina Majewska z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Bolimowie, a na miejscu trzecim Ewelina Radaszkiewicz z Gimnazjum w Kiernozi.

– Przy wyborze utworu pomagali mi siostra i tata. Miałam trzy piosenki, które mi się podobały i które mogłabym zaśpiewać. Najbardziej wpadła mi w ucho piosenka Abby – mówiła podczas rozmowy z nami wspomniana Zofia Aftewicz z Bolimowa, która w konkursie w swojej grupie wiekowej zajęła trzecie miejsce. – Angielski lubię średnio, ale uwielbiam śpiewać, dlatego postanowiłam wziąć udział w konkursie. Przygotowywałam się do niego kilka tygodni. Najwięcej czasu poświęcałam na ćwiczenia w ostatnim tygodniu. Ze swego wyniku Zosia jest zadowolona. W nagrodę, tak jak pozostali uczestnicy, dostała dyplom, książkę, statuetkę w kształcie mikrofonu i kilka gadżetów. mm

Łowicz

Przerwa w bibliotece na Podrzecznej

Przez dwa tygodnie, począwszy od poniedziałku, 6 lipca, nieczynna jest działająca w budynku Łowickiego Ośrodka Kultury przy ulicy Podrzecznej w Łowiczu filia Biblioteki Miejskiej dla dorosłych czytelników.

Biblioteka będzie nieczynna z powodu corocznie przeprowadzanego spisu książek, tzw. skontrum, czyli kontroli zbiorów bibliotecznych przeprowadzanych w oparciu o istniejący inventarz, mającego na celu ustalenie stanu faktycznego zbiorów i ujawnienie ewentualnych braków. Biblioteka Miejska zaprasza w tym czasie czytelników do głównej siedziby biblioteki na os. Bratkowice 3a. Ta placówka, w której działa wypożyczalnia dla dorosłych, czytelnia oraz biblioteczna filia dla dzieci, będzie czynna przez całe wakacje w poniedziałki w godz. 10-16, od wtorku do piątku w godz. 9-17 oraz w każdą pierwszą sobotę w miesiącu w godz. 9-15. mak

REKLAMA

NOWY SKŁAD WĘGLA GORMAR

WYŁĄCZNIE POLSKI WĘGIEL
KOSTKA, ORZECH, EKO-GROSZEK, MIAŁ
Promocyjne ceny
Dowóz gratis!!!

Nowe Zduny 82 B (koło paszarni)

Tel. 600-972-227, 604-152-756

ZAPRASZAMY

OLEJ opałowy napędowy

wszystkie rodzaje węgla

NAJNIŻSZE CENY

T.-H.

99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-15-89, 46/837-14-10

OLEJ NAPĘDOWY

z dostawą na miejsce

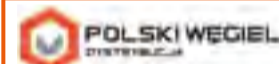
TEL. 693 157 163



PALIWO BEZ DODATKU BIODODATKOWYCH

F.H.U. Tomasz Stań
Sprzedaż Hurtowa Paliw

JAKOŚĆ, JAKIEJ POTRZEBUJESZ, - CENA, NA KTÓRĄ ZASŁUGUJESZ



Polski Węgiel Dystrybucja sp. z o.o.

NAJLEPSZY CERTYFIKOWANY WĘGIEL W OKOLICY
dostępny w cenach hurtowych już od 2 ton!!!

SPRZEDAŻ KOTŁÓW C.O. zaspawanych i z podajnikiem

DO KAŻDEJ TONY DODAJEMY CERTYFIKAT JAKOŚCI!!!

	kal. 26 MJ/kg	od 750 zł/tona
Kostka	kal. 26 MJ/kg	od 750 zł/tona
Eko-groszek	kal. 26 MJ/kg	od 679 zł/tona
Miał	kal. 24 MJ/kg	od 415 zł/tona

PUNKT SPRZEDAŻY WĘGLA
Jackowice 101a, 99-440 Zduny
(były GS przy torach kolejowych)
tel. 46/830-01-39, 885-220-120

AGRO-BUD s.c.

OFERUJE W SPRZEDAŻY:

- NAWOZY - materiały budowlane - PIASEK
- opał - pasze - usługi transportowe

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

OLEJ NAPĘDOWY OPAŁOWY

Postaw na jakość, solidność i terminowość

"KOPER" sp. jawna
Pilaszków 18; 99-400 Łowicz
tel. 46 837 14 50 tel. 46 837 13 58
kom. 509 481 799

Dostawa do klienta

SKŁAD PHU LIDER

Kiernoza, ul. Kościuszki 5 (po byłym GS)
tel. (24) 277-90-53

OFERUJEMY:

- brykiet kominkowy
- węgiel
- pasze - wysłodki suche
- nawozy hydro
- ogrodnicze - rolnicze
- materiały budowlane
- wyroby hutnicze
- piece
- skup żywca

ZAKUPY NA RATY
ROZŁADUNEK HDS

Zapraszamy
od pn. do sob. od 7 do 16

TERAZ DUŻA OBNIŻKA CEN

KWASOODPORNE wkłady kominowe

oraz również do kotłów turbo

WENTYLACJA

PIASKI 5 koło Nieborowa

tel. 46 838 56 76
603 417 180, 605 286 268

kamienny brunatny **WĘGIEL MIAŁ**
EKO-GROSZEK
azotowe dolistne, NPK **NAWOZY**
SUCHE WYSŁODKI
NOWE ZDUNY 84,
46/839-10-15
Chąsno II 43, 46/839-28-72

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Konkurencyjne ceny!



Trans Expres
Ireneusz Siekierski
Łowicz ul. Filtrowa 9

tel. 608-059-817 / 606-457-050

ZBIORNIKI NA PALIWO DWUPŁASZCZOWE

Pojemność od 1200 litrów do 5000 litrów z dystrybutorem

KOPER
Pilaszków 18, 99-400 Łowicz
tel. 46 837 13 58, kom. 509 481 799

Łowicz | Wyróżnienia na sesji

Wójt nagrodził najzdolniejsze uczennice

Na ostatniej, wtorkowej sesji Rady Gminy Łowicz, 30 czerwca, dyplomami i nagrodami rzeczowymi wyróżnione zostały uczennice gimnazjum w Popowie, które jest jedyną szkołą ponadpodstawową w gminie Łowicz.

Nagrody o wartości 400-450 zł odebrały: Magdalena Kapuścińska z Dąbkowic Dolnych, która jest laureatką wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z chemii oraz XXV ogólnopolskiego konkursu na opowiadanie olimpijskie im. Jana Parandowskiego, Julia Wróbel z Dąbkowic Górnych, finalistka wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z biologii i lau-

reatka głównej nagrody w ogólnopolskim konkursie „Nasz czas” ogłoszonym w ramach akcji „Zachowaj trzeźwy umysł” oraz Miriam Wojtysiak z Jamna, finalistka diecezjalnego etapu olimpiady wiedzy religijnej dla klas gimnazjalnych. Co ciekawe, uczennice same zdecydowały, co chcą dostać w nagrodę. – Daliśmy dziewczynom swobodę w wyborze nagród do określonej kwoty, bo nie chcieliśmy, żeby później były niezadowolone z tego, co my byśmy dla nich wybrali. Jedną z uczennic dostała biurko i fotel, druga torbę i buty sportowe, a trzecia wybrała sobie dodatkowy dysk



Najlepsze uczennice same wybrały sobie nagrody, nauczycieli nagrodzono kwiatami.

i obudowę do komputera – powiedziała nam pracownica urzędu gminy. Bukiety kwiatów dostali także nauczyciele, którzy swoją pracą, wsparciem i zaangażowaniem w przygotowanie dziewcząt do konkursów, przyczynili się do ich sukcesów. Była wśród nich Lucyna Kopalska, Aneta Cytryńska-Boczek, Ewa Barylska, Renata Brzezińska-Panek oraz dyrektor szkoły Anna Wysocka.

– Nauczyciele wyłapują te bardzo zdolne osoby, te perełki, które wspólnie później szlifujemy – my, nauczyciele i rodzice, którzy nam pomagają. Mamy nadzieję, że nasze dziewczyny, swoją wiedzą i umiejętnościami będą rozstrzeliwać gminę i cały powiat łowicki i przynosić nam chlubę w kolejnych latach – mówiła zaraz po otrzymaniu kwiatów dyrektor gimnazjum w Popowie Anna Wysocka. mm



Pod sceną szybko ustawiała się grupa dzieci chcących wziąć udział w konkursach.

Nieborów | Dni Kultury z GOK

Dzieci, młodzież i dorośli na scenie

W ramach corocznych Dni Kultury w Gminnym Ośrodku Kultury w Nieborowie i jego filiach przygotowano cykl spotkań i pikników dla najbliższej społeczności. Poza „Spotkaniem z tradycją” w GOK w Bobrownikach, o którym pisaliśmy przed tygodniem, i spotkaniu integracyjnym w Dzierzgowie, o którym piszemy także w tym numerze, przyszedł czas na punkt kulminacyjny Gminnych Dni Kultury – Festyn Rodzinny w Nieborowie. Na scenie zaprezentowały się zespoły i artyści

działający przy GOK w Nieborowie.

Impreza odbyła się 28 czerwca na parkingu PKS w Nieborowie, a rozpoczęła ją dyrektor GOK w Nieborowie Izabela Gać oficjalnym przywitaniem przybyłych mieszkańców gminy i pozostałych gości. Następnie na scenę wkroczyła Strażacka Orkiestra Dęta z Belchowa, która zagrała półgodzinny koncert. Program był niezwykle napięty. W międzyczasie popisy tanecznych umiejętności dała Grupa Breakdance z Nieborowa. Nie mogło też zabraknąć

występu Dziecięcego Zespołu Ludowego „Krzewina” działającego przy filii Gminnego Ośrodka Kultury w Bobrownikach. Bardzo ciekawe przedstawienie dla dzieci wystawiła Grupa Teatralna „GADUŁA”.

Następnie rozpoczęła się część konkursowa. Prowadzącą była aktorka i piosenkarka Ewa Konstancja, która bawiła gości swoim śpiewem, humorem i konkursami dla dzieci i dorosłych. Chętnie brały w nich udział całe rodziny, a w szczególności mamy z dziećmi. Tym bardziej, że niezależnie

od miejsca nagrody otrzymywali wszyscy uczestnicy.

Na zakończenie na scenie zaprezentowały się lokalne zespoły: Kapela Ludowa „Belchowiacy”, Zespół Wokalny „Belchowskie Nutki”, Zespół Wokalny „Słoneczko”, solista działający przy filii GOK w Belchowie Waldemar Salamón, a także Zespół Wokalny KGW „Nieborowianki”.

Po tych występach ponownie głos zabrała dyrektor GOK w Nieborowie Izabela Gać, która podziękowała zebranym mieszkańcom za liczne przybycie i świetną zabawę. To nie był jednak jeszcze koniec imprezy. Od godz. 20 do 23 wszyscy bawili się przy dźwiękach zespołu „Awatar”. aa

REKLAMA



Nowe wzory
Ceny producenta

- kuchnie na każdy wymiar
- galeria stołów i krzesel
- narożniki
- kanapy i wypoczynki
- sypialnie i szafy
- meble systemowe

Największy wybór mebli w regionie!

KUCHNIE OD:
499 zł



STUDIO
KUCHENNY
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR

NAJWIĘKSZY
WYBÓR
kanap
i narożników



NAROŻNIKI OD:

889 zł

Łowicz, ul. Blich 32c
Kutno, ul. Józefów 7



Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

Santander
CONSUMER BANK

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

Łowicz, Łańniki | Dwie akcje przy gniazdach bocianich

Na pomoc dla bociana z Górek było za późno

25 czerwca łowicka PSP interweniowała od godz. 9.35 na ul. Wiatrakowej w Łowiczu, gdzie na słupie energetycznym w gnieździe na platformie zawieszony bocian zaplątany w sznurek. Ptak długo się szarpał, nadaremnie próbując się uwolnić.

Strażacy przybyli na miejsce z podnośnikiem, wezwali na pomoc pogotowie energetyczne, które odcięło napięcie w linii. Strażacy uwolnili bociana i przekazali weterynarzowi. Ptak zaplątany w sznurek był jednak martwy.

Mieszkańcy pobliskiego domu wzywali straż, która jednak nie od razu przybyła na miejsce, o czym rozgoryczeni napisali na naszym Facebooku Łowiczanie.info.

– Interweniowałam, dzwoniłam i odsyłana byłam „od drzwi do drzwi”. Dopiero skuteczna kacja pani Grażyny Wołynik z Łowickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt doprowadziła do interwencji, ale niestety było to dopiero przed godziną 11.00 i dla boćka okazało się już za późno. Niestety zabrakło dobrych chęci,



Młody bocian zaplątał się w sznurek do prasy, który dorosłe ptaki przyniosły do gniazda.

odrobiny serca, zwykłego ludzkiego odruchu niesienia pomocy – napisała Marta Mróz.

Grażyna Wołynik w rozmowie z nami przyznaje, że była na miejscu zdarzenia. Telefonicznie prosiła straż o pomoc, a mieszkańcy skarżyli się, że wcześniej próbowali „uruchościć” zarówno energetyków, jak i straż oraz służ-

by miejskie. Szkoda jej bardzo młodego, jeszcze nieopierzonego bociana, ale daleka jest od oskarżania strażaków o złą wolę, ponieważ zawsze proszeni o pomoc przyjeżdżają. Rozumie też, że nie zawsze mogą podjąć natychmiast interwencję, zwłaszcza w takiej sprawie, gdzie najpierw musi zostać odcięte napięcie.

28 czerwca, około godz. 7.00, łowicka PSP została wezwana do pomocy bocianowi w Łańnikach w gminie Zduny.

Tym razem interwencja była skuteczna. Strażacy pomagali powrócić do gniazda młodemu bocianowi, który podejmując pierwszą próbę lotu wypadł z nie-

Władysławowo | Aleja Gwiazd Sportu Zbyszek Bródka w doborowym towarzystwie

28 czerwca w nadmorskim Władysławowie odbyła się 16. edycja odsłonięcia gwiazd w Alei Gwiazd Sportu. Jedną z nich jest gwiazdą naszego panczenisty Zbigniewa Bródki z Domaniewic, który w ubiegłym roku na olimpiadzie w Soczi zdobył złoty medal w biegu na 1.500 m.



Zbigniew Bródka przy swojej gwiazdzie we Władysławowie. Dookoła kamery i obiektywy aparatów fotograficznych.

– Kolejna pamiątka, która zostanie na długie lata – napisał krótko i skromnie na swoim Facebooku sportowiec, dziękując za wyróżnienie kapitule i Jerzemu Szczepankowskiemu, który był jednym z inicjatorów jej powstania w 2000 roku.

W tym roku uhonorowani zostali, poza Zbigniewem Bródką: surferzy Zofia Noceti-Klepcka i Przemysław Miarczyński, siatkarz Mariusz Wlazły, pięcioboista Janusz Gerard Peciak oraz laureat pierwszego Plebiscytu Przeglądu Sportowego z 1926 roku, Waclaw Kuchar.

Pierwszy trener Zbigniewa Bródki z UKS Błyskawica w Domaniewicach, Mieczysław Szymajda, powiedział nam, że bardzo go cieszy gwiazda wychowanka, bo jest to wielkie wyróżnienie. Nie miał okazji rozmawiać jednak ze Zbyskiem na ten temat, bo jest w rozjazdach.

Aleja we Władysławowie znajduje się w bliskim sąsiedztwie Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie. Gwiazda sportowca z Domaniewic jest 104 na niej odsłonięta. Decyzję o wyborze sportowców, których nazwiska znajdują się na niej, podejmuje kapituła powołana przez Fundację Aleja Gwiazd Sportu. W alei swoje gwiazdy mają już m.in. Irena Szewińska, Władysław Komar, Kazimierz Górski, Sobiesław Zasada, Ryszard Szurkowski, Wojciech Fibak, Zbigniew Boniek, Czesław Lang, Krzysztof Hołowczyc, Otylia Jędrzejczak.

Kilka dni wcześniej Bródka odsłonił replikę swojego medalu w Dziwnowie, w tamtejszej Alei Gwiazd Sportu, mniej znanej niż ta we Władysławowie.

REKLAMA

STIHL®

NOWY DEALER

Łowicz, Pl. Przyrynek 12, tel. 665 291 105

> Duży wybór urządzeń!
> Konkurencyjne ceny!

SPRZEDAŻ I AUTORYZOWANY SERWIS SPRZĘTU OGRODNICZEGO, LEŚNEGO I BUDOWLANEGO

Firma produkcyjno-handlowa z okolic Sochaczewa, w związku z dynamicznym rozwojem, prowadzi rekrutację na stanowisko:

**OPERATOR MASZYN
POMOCNIK OPERATORA MASZYN**

Od kandydatów oczekujemy:

- minimum 2-letniego doświadczenia pracy w zakładzie produkcyjnym
- umiejętności czytania rysunku technicznego oraz obsługi urządzeń pomiarowych

W zamian oferujemy:

- zatrudnienie bezpośrednio u Pracodawcy
- możliwość rozpoczęcia pracy od zaraz
- pracę w szybko rozwijającej się firmie
- możliwość rozwoju zawodowego we współpracy z wiodącą firmą z branży stalowej

CV proszę składać osobiście w siedzibie firmy
Kożuszki Parcel 70A,
od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00
lub wysłać na e-mail: brygadzysta@mfo.pl

SKONTAKTUJEMY SIĘ TYLKO Z WYBRANYMI KANDYDATAMI

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Łowiczu, ul. Zgoda 13, tel./fax 46 830-03-95, 46 837-51-11

OGŁASZA NABÓR I ZAPRASZA KANDYDATÓW DO SZKÓŁ O UPRAWNIENIACH PUBLICZNYCH

Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego

- 3-letnie dla absolwentów gimnazjum, szkoły podstawowej
- 2-letnie dla absolwentów ZSZ

Zaocznej Policealnej Szkoły Zawodowej
w zawodach: • technik handlowiec
• technik rachunkowości

PRZYJĘCIA NA WSZYSTKIE SEMESTRY

WYMAGANE DOKUMENTY:

- świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły
- 3 fotografie
- ankieta personalna
- kserokopia dowodu osobistego

ATUTY SZKÓŁ:

- nowoczesnie wyposażona pracownia komputerowa
- nowoczesnie wyposażone pracownie przedmiotowe
- wysokie kwalifikacje kadry pedagogicznej
- niskie czesne płatne w ratach miesięcznych
- przyjęcia bez egzaminów wstępnych

Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, inne

Kursy zawodowe:

- kierowców wózków jezdniowych
- operatorów pilarek
- eksploatacji i dozoru urządzeń elektrycznych (grupa SEP)
- palaczy c.o., • opiekunów kolonii, • bhp
- inne dla osób indywidualnych i zakładów pracy

ZGŁOSZENIA I ZAPISY PRZYJMUJE SEKRETARIAT SZKOŁY

KREDYTY Biuro kredytowe tel. 797 722 459

- kredyty gotówkowe do 250 tys.
- pożyczki z opóźnieniami w płatnościach
- kredyty konsolidacyjne - zmniejsz swoje raty
- kredyty dla osób bez zdolności kredytowej

Specjalna oferta dla ROLNIKÓW

KOPALNIA KOZŁÓW SZLACHECKI

- ZIEMIA OGRODOWA
- PODSYP • POSPÓŁKA
- KRUSZYWO ŁAMANE 0-31,5
- KAMIEŃ DRENAŻOWY

Materiał sortowany na mokro:

- PIACH 0-2 0-4
- ŻWIR 2-4 4-8 8-16 16-32

Certyfikat jakości CE w systemie 4 **tel. 607-132-323**

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

Na miejscu lub z transportem do klienta

nagrobki granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wiskienica Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

NAGROBKI

SPRZEDAŻ RATALNA BEZ OPROCENTOWANIA.

BARDZO NISKIE CENY.

WWW.LEGPOL.PL

KRĘPA k. Łowicza przy trasie Łowicz-Głowno
DMOSIN k. Głowna przy trasie Głowno-Brzeziny
tel. 607-364-068
601-584-262
609-407-507
510-658-083

BETONIARNIA WITUSZA

- beton towarowy
- bloczki betonowe
- pustaki
- płyty JOMB, MON, MEBA

oferuje w sprzedaży:
tel. 602-426-020

kredyty pożyczki

- ▶ dla mniej lub bardziej zadłużonych
- ▶ już od **5,9%**

SPRAWDŹ NAS:
Łowicz, ul. Nowy Rynek 29, tel. 510-156-709

Gmina Zduny | Zawody sportowo-pożarnicze

Strażackie drużyny rywalizowały na boisku w Jackowicach

W upalnym lipcowym słońcu w niedzielę, 5 lipca, odbyły się zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP z gminy Zduny.

Na boisku gminnym w Jackowicach stawilo się na start 12 drużyn w grupie A, 4 w grupie C oraz 10 Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych: 2 dziewcząt i 8 chłopców. Nagrodami były puchary oraz sprzęt sportowy dla młodzieży, a artykuły gospodarstwa domowego dla dorosłych.

W czasie trwania zawodów doszło do nieszczęśliwego wypadku. Reprezentujący OSP Łażniki Patryk w czasie rozgrzewki niefortunnie przewrócił się, łamiąc obie kości przedramienia lewej ręki. Pomocy udzielili mu ratownicy zabezpieczający przebieg zawodów. Ponieważ jednak uraz był bardzo poważny, wezwano karetkę Falck Medycyna, która zabrała strażaka do szpitala.

W kategorii A klasyfikacja końcowa była następująca: I miejsce zajęła OSP Złaków Kościelny I drużyna, II – Bąków Dolny, III – Wiskienica Dolna, IV – Łażniki, V – Bogoria Dolna, VI – Złaków Borowy, VII – Złaków Kościelny II drużyna, VIII – Zduny, IX – Retki, X – Rzaśno, XI – Urzecz, XII – Bąków Górny.



Sztafeta strażacka, podobnie jak i całe zawody, rozegrana była w upalnym słońcu, a zawodnicy startowali w pełnym umundurowaniu bojowym.

W grupie C miejsce I zajęły panie ze Złakowa Borowego (I drużyna), II – ze Złakowa Kościelnego, III – z Bogorii Dolnej, IV – ze Złakowa Borowego (II drużyna).

W rywalizacji MDP chłopców miejsce I zajęła ekipa ze Złakowa Borowego, II – Zduny, III – Rzaśno, IV – Łażniki, V – Bąków Górny, VI – Bogoria Dolna, VII – Bąków Dolny, VIII – Złaków Kościelny.

W rywalizacji dziewcząt miejsce I zajęła jednostka z Bogorii Dolnej, II – z Bąkowa Górnego.

Stodysz wygranej

Mateusz Podleśny, kapitan zwycięskiej MDP ze Złakowa Borowego, po odebraniu pucharu

i nagród powiedział nam, że on i jego koledzy (przedział wiekowy 12-14 lat) po raz drugi wzięli udział w gminnych zawodach. W ubiegłym roku byli na ostatnim miejscu, w tym roku byli najlepsi. Ćwiczyli około 2 tygodni, intensywnie, m.in kondycję, biegając kółka wokół stadionu.

– Podoba nam się i rywalizacja, i zabawa, i to, że można pomagać innym ludziom – wymieniał w rozmowie z nami to, co sprawia, że fajnie być strażakiem – mówił kapitan. – I szybko można dostać emeryturę – odpowiadał mu koleś z drużyny. Jeden z nich, Patryk Grzegory, chciałby w przyszłości zostać zawodowym strażakiem.

Dziewczeta także były bardzo dumne ze swojej wygranej. – Ćwiczyłyśmy tydzień przed zawodami, co drugi dzień. Każdy trening trwał około godziny – powiedziała nam Nikola Pawlata, kapitan MDP z Bogorii Dolnej. Przyznała, że trudno było zebrać drużynę 9-osobową, ale na szczęście to się udało. – Startując w zawodach pokazujemy, że umiemy walczyć, rywalizować. Jest fajnie, bo możemy pokazać chłopakom, że możemy być od nich nawet lepsze – powiedziała z przekonaniem.

Dodać warto, że w gminie Zduny – jako jedynej gminie powiatu łowickiego – zawody MDP odbywają się według międzynarodowego regulaminu CTIF, co ozna-



Losowanie czujek dymu, ufundowanych przez Państwową Straż Pożarną.



Zawodniczkom startującym w kategorii C jurorzy pozwolili startować w strojach dowolnych, musiały jednak koniecznie mieć strażackie pasy oraz hełmy.

cza m.in. inny sposób naliczania punktów niż w przypadku zawodów dla dorosłych (na starcie każda drużyna otrzymuje 1000 pkt. za udział, a potem wyniki przelicza się w zależności od wieku uczestników), inna jest dla MDP sztafeta i tzw. rozwinięcie bojowe, ponieważ nastolatki używają nalewa-

ków i hydronetek, a nie strażackich pomp i prądownic.

W przerwie między rywalizacją drużyn młodzieżowych i dorosłych odbyło się losowanie czujek dymu, ufundowanych przez PSP. Trafity one w ręce: Donaty Wrony, Mateusza Kaszewskiego oraz Romana Plocha.

mwk

REKLAMA



Nowa specjalność na kierunku pedagogika specjalna:

"Edukacja wczesnoszkolna z językiem angielskim"

Studia dają absolwentom kwalifikacje do prowadzenia zajęć z dziećmi w edukacji wczesnoszkolnej oraz do nauczania języka angielskiego w klasach 1-3 szkoły podstawowej i w przedszkolach.



Zadzwoń do nas: **24 355 83 40** lub napisz: wsgk@wsgk.com.pl

305163

Gmina Bielawy | Łowicka Grupa Rybacka zaprosiła na „Spotkanie z karpem”

Moc atrakcji w walewickiej stadninie koni

Konkurs na najsmaczniejszą potrawę z karpia, występy na scenie, pokaz cyrkowy dla dzieci, bezpłatne dmuchane zamki, zjeżdżalnie i kule na wodzie oraz malowanie twarzy i przejażdżki bryczką – to tylko niektóre atrakcje, jakie czekały na gości „Spotkania z Karpem”, które odbyło się w niedzielę, 28 czerwca, na terenie Stadniny Koni w Walewicach.

Impreza plenerowa pod hasłem „Spotkanie z Karpem” rozpoczęła się o godz. 15.00 od prezentacji działalności Łowickiej Grupy Rybackiej. Później były pokazy cyrkowe dla dzieci „Eduardo Show”, a także pokaz Zumbafitness w wykonaniu grupy z Łyszkowic. Pod sceną szybko ustawiła się grupa tancerzy naśladujących energiczne ruchy tancerek.

Jak na stadninę koni przystało, nie mogło zabraknąć koni, ale tym razem mechanicznych. W akompaniamencie silników na polanie za pałacem wjechali członkowie Łowickiego Klubu Motocyklowego „No.16”, którzy zaznaczyli swoją obecność balonami z logo stowarzyszenia. Była też okazja, żeby obejrzyć z bliska te niezwykle głośne i szybkie maszyny.

Niezwykle widowiskowy pokaz dał też Kacper Pałatyński, mistrz Europy w jajo.

Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs dla KGW na naj-



Nie brakowało chętnych do wspólnej zabawy przy zumbie.

smaczniejszą potrawę z karpia. W kulinarne szranki stanęły gospodynie z 4 kół: Nieborów, Marywil, Stare Grudze, Domaniewice, a przygotowały kolejno dania: rolada z karpia, karp gotowany w galarecie i śmietanie, karp fa-

szrowany kaszą gryczaną z borowikami oraz ryba po francusku. Jury składające się z członków Łowickiej Grupy Rybackiej: Wojciech Miedzianowski – dyrektor biura i dwóch członków zarządu, Mirosław Kret i Tomasz Fabija-



Na scenie grupa z Łyszkowic z Joanną Gałką-Walczkiewicz na czele i energiczny pokaz Zumbafitness.

owski, oceniło konkursowe dania i choć wybór był niezwykle trudny, a wszystkie dania pyszne, I miejsce powędrowało do KGW Nieborów, a drugie ex aequo dla pozostałych kół gospodyń. Wyjątkową atrakcją była możliwość

nieodpłatnego zwiedzenia z przewodnikiem walewickiego pałacu, który na co dzień bywa udostępniany zwiedzającym jedynie w grupach zorganizowanych i po wcześniejszym umówieniu terminu. Wieczorem zgromadzona pu-

bliczność bawiła się na koncertach zespołu Belfast oraz Liverpool. To już 4. edycja „Spotkania z karpem”. Dwie pierwsze odbyły się w Nieborowie i Piątku, zaś ostatnie dwie w malowniczej scenarii Stadniny Koni w Walewicach. aa

Kiernozia | Zbliża się dzień Kiernozkiego Dzika

Cztery wielkie dziki już czekają

Tegoroczny Dzień Kiernozkiego Dzika odbędzie się w poniedziałek, 13 lipca, w parku przy pałacu w Kiernozie.

W programie w tym roku przewidziano m.in. występ kabaretu RAK, koncert zespołu Modar wykonującego muzykę taneczną oraz wiele konkursów. Będzie też tradycyjna konsumpcja dzi-

czynny. Coroczna impreza plenerowa odbywa się zawsze w dniu odpustu w parafii pod wezwaniem św. Małgorzaty w Kiernozie.

Imprezę rozpocznie o godzinie 17.00 występ dzieci z Przed-

szkole Samorządowego w Kiernozie. Później publiczność będzie zabawiać pięcioletni zespół śpiewaków Lolek Orkiestra z Zamościa. Zespół wystąpi na scenie w parku w trzech różnorodnych odsłonach. Na scenie zaprezentują: „Don Corleone Show” – program włoski, „Lolo Latino” – program latynoamerykański, zaprezentują też biesiadę hu-

culską. Podczas koncertu będzie można ich obejrzyć w odpowiednich do wykonywanego rodzaju muzyki stylizacjach.

Podczas biesiady będą odbywały się też konkursy: bieg z dzikiem, rzut dziądą do dzika, przeciąganie liny i konkurs wiedzy o gminie Kiernozia, myślistwie oraz o funduszach europejskich. – Mamy wiele nagród i będziemy je chcieli rozdać uczestnikom konkursów – zachęca szefowa Kiernozkiego Gminnego Ośrodka Kultury, Bożena Olczak.

Między godz. 19.00 a 20.00 na stoły wjedzie bohater dnia, czyli pieczony dzik, a w zasadzie cztery pieczone dziki i prosiak. – Każdy będzie mógł spróbować prawdziwej dziczyzny. Wystarczy dla wszystkich – zapewnia Olczak. Wspomniane cztery dziki zostały upolowane przez członków miejscowego Koła Łowieckiego „Orzeł” w Kiernozie.

Po konsumpcji rozpocznie się występ kabaretu RAK (ok. godz. 20.00). Kabaret powstał na przełomie lat 1981 i 82 w Rudzie Śląskiej. Obecnie występuje w skła-

dzie dwuosobowym: Krzysztof Hanke i Krzysztof Respondek. Pierwszy z nich znany jest szerokiej publiczności między innymi jako odtwórca roli Bercika z telewizyjnego serialu Święta wojna.

Po występie kabaretowym, około godziny 21.00, na scenę wkroczy zespół Modar z Polesia w gminie Łyszkowice. Zespół grał m.in. podczas ostatniej Biesiady Łyszkowickiej. Przy dźwiękach muzyki tanecznej biesiadni goście będą się bawić do godz. 1.00 w nocy. mak

REKLAMA

WÓJT GMINY DOMANIEWICE OGŁASZA

nieograniczony przetarg ustny

na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność gminy Domaniewice położonej w miejscowości KRĘPA, gm. Domaniewice

Lp.	Numer działki	Numer księgi wieczystej	Powierzchnia nieruchomości w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł (brutto)	Wadium w zł (brutto)
1.	869	LD10/00026912/0	0,17	Krępa	115.000,00	11.500,00

Nieruchomość położona jest przy DK nr 14 Łowicz – Łódź, zabudowana murem, parterowym budynkiem byłej szkoły, murem, w którym znajduje się sanitariaty, drewnianymi komórkami, śmietnikiem i studnią z kręgów betonowych, ogrodzona siatką stalową. Dojazd odbywa się drogą o nawierzchni żwirowej. Posiada dostęp do sieci energetycznej, wodociąg zlokalizowany po przeciwnej stronie DK nr 14.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość położona w terenie przeznaczonym: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna z usługami oraz ulica lokalna i ulica dojazdowa.

oraz IV nieograniczony przetarg ustny

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Domaniewice położonej w miejscowości LISIEWICE DUŻE, gmina Domaniewice

Lp.	Numer działki	Numer księgi wieczystej	Powierzchnia w m ²	Obręb	Cena wywoławcza w zł (brutto)	Wadium w zł (brutto)
1.	612/2	LD10/00024820/4	3000	Lisiewice	20.000,00	2.000,00

Nieruchomość gruntowa położona we wsi Lisiewice Duże, o kształcie wydłużonego czworokąta o średniej szerokości ok. 20m, sąsiaduje z terenami zabudowy zagrodowej i terenami użytkowanymi rolniczo, ma dostęp do sieci energetycznej i wodociągowej, nie jest zabudowana, przez jej część rolną przebiega napowietrzna linia energetyczna wys. napięcia.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka nr 612/2 położona jest na głębokości 60 m od drogi dojazdowej na terenach zabudowy zagrodowej z mieszkaniową – usługową oraz na terenach dróg publicznych (na pozostałym obszarze nie obowiązują ustalenia aktualnego planu miejscowego gminy).

- Przetargi odbędą się w dniu 18 sierpnia 2015 roku w budynku Urzędu Gminy Domaniewice, w kolejności podanej niżej:
 - nieruchomość obejmująca dz. nr 869 w Krępie – godz. 11.00,
 - nieruchomość obejmująca dz. nr 612/2 w Lisiewiczach Dużych – godz. 12.00.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium, w podanej wyżej wysokości, najpóźniej w dniu 13 sierpnia 2015 roku na konto Urzędu Gminy Domaniewice BSZŁ O/Domaniewice 52 9288 1037 1980 0329 2000 0040. Za dzień wpłaty uważa się dzień wpływu środków na konto Urzędu.
- Postąpienie w przetargu wynosi co najmniej 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem do pełnych dziesiątek złotych.
- Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Domaniewice, na stronie internetowej BIP Gminy Domaniewice www.domaniewice.bipst.pl
- Szczegółowe informacje dotyczące ww. przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Domaniewiczach, ul. Główna 2, 99-434 Domaniewice, pok. nr 15, tel. 46 830-17-66.

złomowanie pojazdów

zaświadczenia do wydziału komunikacji
odbior pojazdów

Łowicz, Armii Krajowej 14
tel. 510-100-449

BLACHO-MAX
Dębowa Góra koło Skierniewic
tel. 609-064-456, 603-688-060

blachodachówki
blachy trapezowe od 13 zł - dostępne od ręki lub robione na wymiar
blachy płaskie od 50 zł
wieżby dachowe
dowóz towaru do klienta

WYPOŻYCZALNIA MASZYN I URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH

Łowicz, ul. Klickiego 66
tel. 501-074-060

Firma Partners **ZATRUDNI** osoby na stanowiskach:

operator wózka widłowego i pracownik magazynowy

Wymagania: doświadczenie min. 1 rok w magazynach wysokiego składowania

brygadzysta/ka z możliwością przyuczenia

Kontakt osobisty Łowicz, ul. Katarzynów 17, tel. 46-830-18-00, CV prosimy przysyłać na adres oferta@partnerspol.pl z dopiskiem Łowicz

EURO OKNA **SPRZEDAŻ-MONTAŻ TRANSPORT**

Okna PCV
Drzwi antywłamaniowe i wewnętrzne
Rolety zewnętrzne antywłamaniowe
Roletki materiałowe, dzień-noc, plisy • Parapety
Bramy garażowe

MEGA PROMOCJE I RABATY do 50%

POMIAR I WYCENA GRATIS!!!

kom. 731 834 383
tel. 42 719 10 15
Głowno ul. Piątkowska 1
www.euro-okna.com.pl

PROJEKTOWANIE WNĘTRZ

PPHU **MEBEL PROJEKT**

MP mebel projekt

ul. Napoleońska 12
99-400 Łowicz
tel./fax 46 837 35 18
tel. kom. 608 64 33 08
www.mebelprojekt.com

Producent mebli: kuchennych, biurowych, szaf wnękowych sklepowych, aptecznych... itp.

Usługi stolarskie: formatowanie oklejanie...



MIROSŁAWA WOLSKA-KOBIERECKA

„Będę pierwsza, wygram” – w takich konkursach u pań pojawił się zapał do rywalizacji.



MIROSŁAWA WOLSKA-KOBIERECKA

Wygrała w konkursie biegu z balonem i piłeczką na tyłce były te oto kapelusze, które panie od razu przymierzyły.



MIROSŁAWA WOLSKA-KOBIERECKA

Z tego konkursu odpadła pani, która miała na sobie obręcz w chwili, gdy milkła muzyka.

Gmina Zduny | Koła Gospodyń Wiejskich

Kupa śmiechu na Babskiej Biesiadzie

Ponad 120 pań z Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Zduny bawiło się w sobotni wieczór, 4 lipca, na V Babskiej Biesiadzie.

Impreza trwała od godz. 20.00, a zakończyła się około 3.30. Tym razem odbyła się pod gołym niebem, przy Domu Ludowym w Strugienicach.

W imprezie wzięło udział około 100 pań z gminy Zduny, na te-

renie której istnieje aż 18 KGW, zaproszono też do wspólnej zabawy gospodynie ze wszystkich gmin powiatu łowickiego.

Panie przygotowały grilla, ciasta własnego wypieku, sałatki i owoce. Wójt gminy Zduny

zasponsorował napoje, a Dom Kultury nagrody w konkursach. A konkursy były bardzo zabawne.

Te, które mogliśmy oglądać, polegały np. na wyścigu pań, które miały w ręku drewnianą łyżkę z piłeczką do ping-ponga, a między kolanami balonik i żadnego z tych przedmiotów nie można było zgubić; był też konkurs z hula-hop, w któ-

rym panie, trzymając się za ręce, musiały przełożyć przez siebie obręcz, przekazując do następnej osoby.

Zabawny był konkurs dla par (kilku panów brało udział w imprezie), w którym zadaniem pań było malowanie panom ust czerwoną szminką, panowie zaś całując panie musieli zrobić jak najczęściej „stempli” na białych koszulkach pań, spe-

cialnie założonych do tego konkursu. Publiczność plakała ze śmiechu.

Równie wesoło było podczas opowiadania dowcipów, często bardzo pikantnych. Były salwy śmiechu i nagrody dla pań, które włożyły najwięcej wysiłku w rozbawienie pozostałych.

Przewodnicząca Gminnej Rady KGW, Jolanta Perzyna, powiedziała nam, że biesiada

była bardzo udana i na pewno będzie kontynuowana. Widzi duże zainteresowanie pań, które chcą się spotykać i integrować podczas zabawy.

Grono kobiet należących do KGW stale się powiększa, zapisuje się do niego wiele młodych osób, co bardzo ją cieszy. Myśli o tym, aby jesienią zrobić dla nich coś jeszcze, np. turniej KGW.

mww

Bobrowniki | Piotrowiny, czyli wielkie grillowanie

Karaoke na schodach kościoła

– Ksiądz miał fajny pomysł. Pierwszy raz w naszej parafii coś takiego się odbywa, ale widać, że jest potrzebne, ponieważ pomimo upalnej pogody sporo osób przyszło – powiedziała nam Justyna Karczewska o „Piotrowinach”, czyli – wielkim parafialnym grillowaniu, które 5 lipca zorganizowała parafia Matki Bożej Jasnogórskiej w Bobrownikach.

Nasza rozmówczyni zwróciła uwagę na pewną analogię do czasów wcale nie tak odległych, gdy wieczorami ludzie na wsi wychodzili przed domy, siadali na ławkach z sąsiadami, żeby porozmawiać. Dziś żyje się inaczej, bo ludzie są zabiegani, nie mają czasu, a to, że nie znają nawet sąsiadów, staje się coraz częstsze. Parafialny festyn w pewnym stopniu tą lukę wypełnił, bo przyszli starsi i młodszy, po to, żeby spędzić ze sobą czas.

Panią Justynę wyciągnęła z domu córka Kaja, będąca w gronie dzieci, które chętnie zgłosiły się do karaoke, prowadzonego przez zespół Diamen-

tis. Karaoke spodobało się też Mai i Adrianowi Wojenkom, którzy na „Piotrowiny” przyszli z mamą Wioletką. W rozmowie z nami pani Wioletta oceniła, że jeśli parafia w Belchowie może mieć swoje „Familijski”, to warto w Bobrownikach propagować „Piotrowiny”. – Mamy tu piękny, zadbane teren, dużo cienia i można tu miło spędzić czas. Skoro GOK na zakończenie wakacji organizuje festyn, to miło będzie mieć spotkanie w parafii na ich rozpoczęcie.

Pomysłodawcą imprezy był proboszcz, ks. Piotr Sapiński, zaś parafianie chętnie się włączyli do organizacji. Przy grillu

działali członkowie Rady Parafialnej, którzy mieli do upieczenia 20 kg kielbasek (200 porcji) oraz 10 kg kaszanki. Oni też rozdawali napoje, które cieszyły się wyjątkowo dużym powodzeniem, ze względu na żar lejący się z nieba. Można było też za kilka złotych, czyli „co łaska”, skosztować ciast, które upiekły parafianie.

– Mamy dobrego gospodarza i warto go pochwalić – mówi Józef Cichał z Rady Parafialnej. Podobał mu się zarówno pomysł parafialnego spotkania, w które chętnie się zaangażował, a w rozmowie z NŁ wskazał też jak zmienia się kościół i jego



MIROSŁAWA WOLSKA-KOBIERECKA

Dziewczęta zawsze chętnie są do śpiewania, a karaoke bardzo przypadło im do gustu. Na zdjęciu uchwycony został moment wybierania piosenki.

otoczenie: w kościele wymienione są okna, powstała kaplica pogrzebowa, a wokół jest zadba-

na roślinność, fontanna. Niedawno ułożono wokół kościoła nowy chodnik z kostki oraz wy-

budowano dogodny podjazd dla wózków z dziećmi i niepełnosprawnymi.

mww

REKLAMA

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W ŁOWICZU
ul. Przemysłowa 3, 99-400 Łowicz

oferuje do sprzedaży
wymienione niżej
SAMOCHODY CIĘŻAROWE:

1. DAF 55 IZOTERMA	nr rej. ELCS003	rok prod. 1997
2. DAF 55 CHŁODNIA	nr rej. ELCL664	rok prod. 2001
3. STAR 28 FURGON	nr rej. ELC63FT	rok prod. 1997
4. DAFG 55 IZOTERMA	nr rej. ELCJ880	rok prod. 1997
5. DAF 85 CIĄGNIK SIODŁOWY	nr rej. ELCL902	rok prod. 1998
6. NACZEPA IZOTERMA	nr rej. ELCG164	rok prod. 1991

Informacji o stanie technicznym pojazdów i cenach udziela Dział Transportu OSM w Łowiczu ul. Armii Krajowej 51, tel. 46 830-36-45, 46 837-35-68 w godz. 7.00-15.00

305232

PRODUCENT MAŁEJ ARCHITEKTURY I PLACÓW ZABAW
POSZUKUJE OSOBY NA STANOWISKO

Pracownik biurowy z biegłą znajomością jęz. angielskiego

Opis stanowiska pracy:

- telefoniczny i mailowy kontakt w jęz. angielskim z klientami firmy
- potwierdzanie złożonych zamówień
- bieżące informowanie o postępie w ich realizacji oraz o wysyłce zamówionych produktów

Wymagania:

- biegła znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie – warunek niezbędny
- znajomość innych języków będzie dodatkowym atutem
- doświadczenie na podobnym stanowisku – min. 5 lat
- wykształcenie wyższe
- bardzo dobra znajomość programu MS Excel oraz dobra znajomość innych programów z pakietu MS Office

Klient oferuje:

- po okresie próbnym – zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- praca na cały etat
- atrakcyjne warunki pracy i płacy

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV na adres: rekbc@wp.pl
Praca w Łowiczu

Upraszamy informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)”

305191

Łowisko Wędkarskie

Zapraszamy miłośników wędkarstwa do nowo otwartego łowiska w Uchaniu Dolnym w gm. Łyszkowice - 8 km od Łowicza.

Otwarcie już w najbliższy czwartek 9.07.2015 r.

Oferujemy różne gatunki świeżych ryb - karp, pstrąg, sandacz oraz wiele innych. Okoń w promocyjnych cenach.

tel. 784-850-844

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

305459

Żywy Skansen w Nagawkach
poszukuje PILNIE
na stanowisko
RECEPCJONISTKA
/ RECEPCJONISTA

osoby z doświadczeniem
oraz posługującej się
PŁYNNIE JĘZYKIEM NIEMIECKIM

Zainteresowanych pracą na ww. stanowisku prosimy o kontakt pod nr tel. 609-991-602, 722-00-19-12, 722-007-525

305195

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze
OFERUJEMY
POŻYCZKI
nawet do 25 000 zł
* szybko * bezpiecznie * uczciwie
tel. 606 987 290
*Koszt połączenia wg stawki operatora

305473

Okruhry życia

ODESZLI OD NAS | 29.06-7.07.2015

† 29 czerwca: Bronisława Czarnańska, 1.87, Łowicz; Henryka Dembkiewicz, 1.85.
† 30 czerwca: Wiesław Dobijański, 1.56.
† 1 lipca: Aniela Firlej, 1.88, Seroki.
† 3 lipca: Urszula Stecko, 1.80, Osiny; Bolesław Kaczmarek,

1.62, Stryków.
† 5 lipca: Leonard Jarzębski, 1.86.
† 6 lipca: Janusz Sobczyński, 1.64; Paweł Studziński, 1.55, Łowicz; Aleksandra Dąbrowska, 1.85, Stryków.
† 7 lipca: Maria Sasin, 1.58, Łowicz.

Wyrazy szczerego współczucia
rodzini i bliskim
z powodu śmierci

Pana Mieczysława Dylaka

uhonorowanego tytułem
„Zasłużony dla Miasta Głowna”

składa
Burmistrz Głowna
Grzegorz Janeczek

Głowno | Bolesna strata dla miasta Zmarł Mieczysław Dylak

We wtorek, 7 lipca, zmarł Mieczysław Dylak, odznaczony tytułem „Zasłużonego dla Miasta Głowna” wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Głownie, wyjątkowo wrażliwy na ludzką krzywdę społecznik, udzielający się w wielu organizacjach.

Mieczysław Dylak był prezesem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich prowadzącego przy parafii św. Jakuba w Głownie stołówkę społeczną. Prze-

wodniczył Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Głownie, był wiceprezesem Stowarzyszenia „Senior”, należał do Towarzystwa Przyjaciół Miasta Głowna. Dla wielu absolwentów „Jedynki” pozostał niezapomnianym nauczycielem i przewodnikiem. W chwili śmierci miał 80 lat.

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się kościele św. Jakuba Apostoła w Głownie w sobotę, 11 lipca, o godz. 12.00. ewr

Głowno | Stowarzyszenie „Senior” A może Niechorze?

Głowińskie Stowarzyszenie „Senior” jak co roku w okresie wakacyjnym organizuje nie tylko dla swoich członków wycieczki krajoznawcze oraz wczasy. Tym razem wybór na dłuższy wypoczynek, w okresie od 15 do 25 sierpnia, padł na nadmorskie Niechorze. Prezes „Senio-

ra” Zofia Ogórek informuje, że ma jeszcze kilka wolnych miejsc i zachęca zainteresowanych do wspólnego wyjazdu. Plusem jest bezpośredni transport autokarem z Głowna do ośrodka położonego 100 metrów od morza. Bliższe informacje pod nr tel. 604-177-505. ewr

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Stanisław Żaczek (1947-2015)



■ Stanisław Żaczek
(1947-2015)

Urodził się w maju 1947 we Lwówku w gminie Sanniki. Jego dzieciństwo i młodość od drugiego roku życia związane było natomiast z Czyżewem i Sannikami. Znany był wielu osobom jako dobry mechanik samochodowy.

Nieliczni jednak wiedzieli, że ma za sobą karierę sportową i to nie byle jaką – na ogólnopolskim poziomie. Odnosił liczne sukcesy kolarskie – wygrane dwa kolejne wyścigi kolarskie dookoła Bułgarii, wygrwane Wyścigi Przyjaźni. W Wojskowym Klubie Legia Warszawa w 1968 roku zdobył Mistrzostwo Polski w wyścigu drużynowym, a także brązowy medal Mistrzostw Polski w wyścigu indywidualnym. Ściagał się z takimi stawami kolarstwa jak: Jan Magiera, Marian Kegel, Jan Kudra, Wojciech Matusiak czy też Ryszard Szurkowski.

Stanisław Żaczek urodził się w maju 1947 we Lwówku w gminie Sanniki. Jego dzieciństwo i młodość od drugiego roku życia związane było natomiast z Czyżewem – miejscowością w tej samej gminie, a gdy już był dorosłym człowiekiem – z Sannikami. Pan Stanisław znany był wielu osobom jako dobry mechanik samochodowy. Czasami małowym, czasami potrafiący coś dosadnie powiedzieć i okraszyć pikantnym żartem. Nieliczni wiedzieli, że ma za sobą karierę sportową i to nie byle jaką – na ogólnopolskim poziomie.

Jako najstarszy syn w trudnym powojennym okresie pomagał czynnie rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Wyróżniał się wśród rówieśników sprawnością fizyczną, ale również pełnym zaangażowaniem we wszystko to, co robił. Talent ofiarowany przez Stwórcę i rodziców był przez niego w pełni wykorzystywany. Młodzieńczą energię dzielił między obowiązki, pasję i talent sportowy.

Umiejętność skupiania wokół siebie kolegów i przyjaciół pozwalała mu być nie tylko autorytetem, ale również była dla innych motywacją do naśladowania go. W latach sześćdziesiątych jego starsi koledzy, jak Tadeusz Krystecki, Czesław i Kazimierz Wachowicz, Jerzy Stańczak czy świętej pamięci Julian Maślankiewicz zarzili go pasją do kolarstwa. Jego talent, wytrzymałość i upór spowodowały, że bardzo szybko uczeń przerósł swoich niedawnych „mistrzów”. Już po kilkunastu miesiącach treningów okazało się, że uczestnicząc w różnego rodzaju kolarskich wyścigach szosowych w kraju był niekwestionowanym liderem. Zamiłowanie do sportu nie wpływało jednak negatywnie na naukę. W roku 1966 ukończył Technikum Mechaniczne w Gąbinie, dobrze zdał maturę i uzyskał dyplom technika.

Jego popularność i sukcesy w kolarstwie dawały nam wszystkim ogromną radość i satysfakcję – wspomina wieloletni kolega ś.p. Stanisława – Wiesław Nowicki.

Znali się od ponad 45 lat. Z mniejszą czy większą czę-

stliwością spotykali się na uroczystościach rodzinnych itp. – Nasze żony, jeszcze zanim się nimi stały, razem chodziły do liceum. Do dzisiaj się spotykaliśmy w gronie znajomych, czterech par. Córki Stasia (a ma ich dwie – przyp. red.) dziwiły się, że tak długo potrafiliśmy utrzymać tę przyjaźń, a to była głównie zasługa Stasia. Tego naszego uśmiechniętego Stasia, który zawsze pomógł w potrzebie – wspomina Wiesław Nowicki.

Sukcesy kolarskie – wygrane dwa kolejne wyścigi kolarskie dookoła Bułgarii, wygrwane Wyścigi Przyjaźni, wywołały zainteresowanie nie tylko klubu sportowego Legia pod kierownictwem Andrzeja Trochanowskiego, ale również trenera kadry narodowej Henryka Łasaka. Już wtedy do Stanisława Żaczka przylgnęło określenie „Parowóz”. Nie było to jednak określenie pejoratywne, a odnoszące się do jego pozytywnych cech. – Tak o nim mówili dlatego, że jak rozpedził peleton, to zdarzało się, że inni zawodnicy prosili go, żeby zwolnił, bo nie dawali rady. Po prostu jechał jak rozpedzony parowóz – wspomina Nowicki.

W Wojskowym Klubie Legia Warszawa w 1968 roku zdobył Mistrzostwo Polski w wyścigu drużynowym, a także brązowy medal Mistrzostw Polski w wyścigu indywidualnym. Ściagał się z takimi sławami kolarstwa jak: Jan Magie-



Największe sukcesy sportowe Stanisław Żaczek odnosił w 1968 roku.

ra, Marian Kegel, Jan Kudra, Wojciech Matusiak czy też Ryszard Szurkowski.

W wydawałoby się świetlanej, dalszej karierze sportowej przeszkodziła mu jednak ciężka choroba – żółtaczka, która wyeliminowała go z udziału w Wyścigu Pokoju w 1969 roku. – Stasio się wtedy trochę załamał, nie można się temu dziwić. Wiedział, że to będzie koniec kariery – wspomina koleżdy.

Bardzo szybko jego duch sportowca wyzwolił w nim kolejną pasję – do motoryzacji. Z czasem zainteresowania stały się jego zawodem, który zapewniał godne życie jemu i jego rodzinie. Mając ambicje i, jak o nim mówią koledzy, „wewnętrzna potrzebę samodoskonalenia”, podążał za dynamicznym rozwojem motoryzacji. Nie pozostał w tyle za nowinkami technicznymi, a głównie upodobał sobie naprawy oraz sprowadzanie z zagranicy samochodów marki Citroen i Peugeot. – Żartowaliście sobie niedawno, że sprowadził z zagranicy więcej Citroenów niż niejedien autoryzowany dealer tego koncernu – opowiada Nowicki.

Oprócz prowadzenia warsztatu – najpierw przy domu przy ul. Wiejskiej w Sannikach, a potem w wynajętej hali warsztatowej – miał też gospodarstwo rolne. W ostatnich latach było jednak wydzierżawione.

Jego charakter był pomocny w dramatycznym pięcioletnim okresie walki z ciężką chorobą nowotworową, która do końca nie pozbawiła go marzeń i nadziei. Zaczęło się od raka jelita, potem nastąpiły przerzuty. – Stasio przeszedł chyba cztery operacje, ale cały czas był dzielny – wspomina koleżdy. Do końca nie dawał się chorobie. – Jakież cztery tygodnie temu, kiedy jechaliśmy gdzieś razem, jego samochód miał małą usterkę. Mówił wtedy, że musi ją szybko naprawić, bo będzie jechał do Belgii po samochody. Wiedział, że jest chory, my też, ale śmierć tak szybko nadeszła... – wspomina kolega.

Przez swoje godne życie i chorobę byłeś i będziesz dla nas przykładem. Spoczywaj w spokoju! – pożegnali na cmentarzu koledzy Stanisława „Parowoz” Żaczka. Nie zapomnieli o nim również w klubie, w którym odnosił sukcesy. – Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pana Stanisława Żaczka – w latach 1966-1968 zawodnika sekcji kolarskiej CWKS Legii Warszawa. Największe sukcesy sportowe osiągnął w 1968 roku zdobywając dwa medale Mistrzostw Polski, w tym tytuł Mistrza w jeździe drużynowej na 100 km oraz brązowy medal z tzw. startu wspólnego. W tym samym roku znaczącym sukcesem było zajęcie piątego miejsca w klasyfikacji końcowej w wyścigu Dookoła Mazowsza. Rodzinie i najbliższym składam serdecznie wyrazy współczucia. Cześć Jego Pamięci – napisał w okolicznościowym liście, w imieniu Klubu Kolarskiego „Legia 1928”, kontynuującego tradycje Sekcji Kolarskiej CWKS „Legia” Warszawa, prezes Marcin Wasiolek. mak

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE

Firma H. Skrzydlewska
Usługi pogrzebowe
Własne krematorium
Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33
Głowno 42 710 71 90
Zgierz 42 717 00 00
www.skrzydlewski.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe

Z. STRASENBURG

telefony całonocowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
ŁOWICZ, ul. ULAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.zakladpogrzebowy.pl

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
Jeśli zmarła bliska Ci osoba
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

Diecezja łowicka | Zbiórka elektrośmieci Tak też możesz pomóc Kościołowi

Na terenie diecezji łowickiej prowadzona będzie akcja zbierania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Organizatorem akcji, która trwać będzie od 13 do 25 lipca, jest Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie, która pomaga wspólnotom Kościoła misyjnego, ofiarom wojen, prześladowań i kataklizmów.

Pieniądze, które zostaną uzyskane, posłużą na budowę studni, szkół i szpitali w krajach, gdzie pracują misjonarze. Partnerem w akcji zbiórki zużytego sprzętu jest spółka Green Office Ecologic, która posiada wszelkie wymagane prawem zezwolenia.

Na terenie naszej diecezji zużyty sprzęt będzie można przynieść do specjalnych samochodów, które będą czekały w okolicach kościołów w następujących terminach.

13 lipca: w Starym Waliszewie o godz. 9.00, w Mąkolicach o 9.30, św. Maksymiliana Kolbego w Głowniu o 10.30, św. Jakuba w Głowniu o 11.00, św. Barbary w Głowniu o 12.00, parafialny w Domaniewicach 15.30, w Dmosinie o godz. 13.00, kościół w Łyszczowicach o godz. 14.00, w Pszczon

nowie o 14.30, kościół Chrystusa Dobrego Pasterza w Łowiczu o godz. 16.30, Świętego Ducha w Łowiczu o 17.

14 lipca: kościół w Chruslinie o godz. 9.00, kościół w Zdunach o 9.30, w Żłakowie Kościelnym o 10.30, w Bąkowie o 11.30.

Tego też dnia w Żychlinie i okolicach: w kościele w Pleckiej Dąbrowie o godz. 12.00, w Bedlinie o 13.00, w Sleszynie o 13.30, w Lusznynie o 14.30, w Żychlinie o godz. 15.00, w Oporowie o 16.00, w Trębках o 16.30.

15 lipca w dekanacie Sanniki: w kościele parafialnym w Sannikach o godz. 10.30, w Pacynie o 11.30, w Osmolinie o 12.00, w Kiernozii o 13.00.

15 lipca również: w Oszkowiach o 14.30, w Bielawach o godz. 15.30 oraz w Sobocie o godz. 16.00.

Tego też dnia w kościele w Kocierzewie Płd. o godz. 15.30 oraz w Boczkach o 16.00.

16 lipca: katedra w Łowiczu o godz. 6.00, kościół w Kompynie o godz. 12.00, w Bednarach o godz. 13.00, w Nieborowie o 14.00, w Belchowie o 14.30, w Bobrownikach o 15.30 oraz MB Nieustającej Pomocy na Korabce w Łowiczu o godz. 17.00.

17 lipca o godz. 10 w kościele św. Trójcy w Bolimowie.

25 lipca o godz. 12 – kościół parafialny w Stachlewie. **mwk**



Odкрыte wejście do podziemi katedry, na co dzień zakryte tablicą pamiątkową Jana Lipskiego, prymasa Polski w latach 1638-41.



Część duchownych na spotkaniu w katedrze: ks. Adam Matusiak, ks. Wiesław Wronka, ks. Andrzej Sylwanowicz i ks. bp Andrzej F. Dziuba.

Katedra w Łowiczu | Oficjalne rozpoczęcie prac nad kryptami Z biskupim błogosławieństwem otwarto wejście do podziemi

O rozpoczęciu prac nad udostępnianiem krypt pisaliśmy już w poprzednich numerach NŁ. 29 czerwca byliśmy na oficjalnym spotkaniu, symbolicznie inaugurującym rozpoczęcie pierwszego etapu przedsięwzięcia.

Miejsce rozpoczęcia prac, czyli lewą nawę katedry (od strony ul. Podrzecznej), pobłogosławił ordynariusz diecezji łowickiej ks. bp Andrzej F. Dziuba. On także dokonał symbolicznego rozpoczęcia prac, poprzez wyciągnięcie i podniesienie z podłogi bazyliki jednej z płyt. – Mam nadzieję, że AC Konserwacja z Kra-

kowa sprawdzi się pod ziemią tak dobrze, jak dobrze sprawdziła się w tym, co robiła w bazylice nad ziemią – mówił biskup ordynariusz, nawiązując do wcześniejszej renowacji bazyliki dokonanej przez tę samą firmę.

Gośćmi spotkania byli pracownicy AC Konserwacji, konserwatorzy zabytków, przedsta-

wiciele nadzoru budowlanego, księża i siostry zakonne z diecezji łowickiej, a także przedstawiciele władz miejskich i powiatowych. Rolę gospodarza spotkania pełnił diecezjalny ekonom ks. Adam Matusiak. Zarówno on, jak i biskup ordynariusz podkreślali, że ważne jest, aby krypty pomimo udostępnienia i koniecznych

do tego przeróbek, nie zatraciły oryginalnego wyglądu, charakteru i godności.

Realizacja zadania będzie wymagała ciągłej pracy kilkunastu specjalistów. – Nasza firma jest głównym wykonawcą, ale prace są tak złożone i skomplikowane, że na pewno będzie potrzebne zaangażowanie innych specjalistów – mówił nam Aleksander Piotrowski z firmy AC Konserwacja. – Z pewnością będzie potrzebny nadzór archeologiczny, antropologiczny, a także specjalista od badań epidemiologicznych.

Przypomnijmy, że krypty w lewej nawie mają zostać udostępnione jeszcze w tym roku. W planach jest też udostępnienie krypt w nawie prawej, ale będzie to jeszcze zależało od pozyskania przez diecezję pieniędzy na ten cel. **tm**

Edukacja | Rekrutacja do szkół średnich

Absolwenci gimnazjów podjęli decyzje

Zakończyła się zasadnicza faza rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Poszczególne placówki znają liczbę uczniów i klas, które od września rozpoczną w nich naukę. Do początku roku szkolnego mogą zajść jeszcze drobne zmiany, ale będą to co najwyżej pojedyncze przypadki.



TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Listy osób przyjętych na rok szkolny 2015/2016 pojawiły się w szkołach powiatu łowickiego o godzinie 13.00 w piątek, 3 lipca i wtedy też zaczęło się przyjmowanie wymaganych dokumentów rekrutacyjnych. W pierwszych dwóch-trzech godzinach pojawiło się najwięcej młodzieży. Ci, którzy nie zdążyli dostarczyć dokumentów w piątek, mogli to zrobić w poniedziałek i we wtorek, przynajmniej do godz. 13.00.

Na listach możliwe są jeszcze zmiany – wciąż są na niektórych kierunkach miejsca, a pojedyncze osoby nie dostały się dotąd do żadnej szkoły. Poza tym oddziały z wolnymi miejscami mogą zostać w sierpniu „zasilone” przez obecnych pierwszoklasistów, którym noga powinna się na sierpniowych porządkach.

Zgodnie z przewidywaniami

Dyrektor wydziału oświaty starostwa Teresa Wichar mówi-

ła nam, że liczba osób, które nie zostały przyjęte do żadnej szkoły nie jest w całym powiecie na tyle duża, aby można było planować utworzenie dodatkowych oddziałów ponad te, które były planowane.

W I LO w Łowiczu, zgodnie z planem, utworzono dwie klasy matematyczne i jedną anglistyczną. Przyjęto do nich odpowiednio: 32, 33 i 31 osób.

W I LO w Łowiczu nie powiodła się próba utworzenia klasy matematycznej. Będą za to trzy klasy z kompletem 33 uczniów: humanistyczna (klasa integracyjna), przyrodnicza i obrotowa. Trzy osoby, które zakwalifikowały się wstępnie do klasy matematycznej, zostały przeniesione do pozostałych klas, w miejsce tych, którzy zakwalifikowali się, ale nie potwierdzili chęci uczęszczania do szkoły.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 powstaną dwa łączone oddziały. Technik mechatronik (13 osób) z technikiem pojazdów samochodowych (17 osób) oraz technik elektryk (12 osób) z technikiem informatyką (17 osób).

W zasadniczej szkole zawodowej powstanie tylko jedna kla-

sa – wielozawodowa. Uczniowie, w zależności od deklarowanych preferencji, będą się uczyć takich zawodów jak: mechanik pojazdów samochodowych (10 osób), fryzjer (5 osób), sprzedawca (2 osoby). Skład klasy uzupełnia 8 osób od początku deklarujących chęć uczenia się w klasie wielozawodowej. Pozostało 5 wolnych miejsc.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 powstało pięć oddziałów technikum i jeden zasadniczej szkoły zawodowej. Łączony będzie technik żywienia i usług gastronomicznych (24 osoby) z technikiem technologii żywności (13 osób), pozostałe oddziały technikum to: technik logistyk (24 osoby), technik mechanizacji rolnictwa (22 osoby), technik informatyk (24 osoby) i technik agrobiznesu (16 osób). Ten ostatni kierunek miał być początkowo oddziałem łączonym z technikiem urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, ale nie było chętnych na ten kierunek.

Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjętych zostało 12 osób chcących się kształcić w zawodzie mechanika i operatora pojazdów i urządzeń rolniczych. W tym oddziale, który mógłby być dwa razy liczniejszy, jest

największa liczba miejsc wolnych – 12. Nie było chętnych do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie kucharza.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 od września rozpoczną naukę trzy nowe klasy technikum i jedna Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Będą to oddziały – technik hotelarstwa (20 osób), technik żywienia i usług gastronomicznych (31 osób) oraz technik organizacji reklamy (23 osoby), łączony z technikiem usług fryzjerskich (14 osób). Szkoła wciąż jeszcze liczy na utworzenie kierunku technika kelnera, który byłby dołączony do któregoś z istniejących oddziałów, prawdopodobnie do technika hotelarstwa. Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na naukę w zawodzie kucharza przyjęto 18 osób. Szkoła liczy jeszcze, że do września zgłoszą się pojedynczy uczniowie do klas, w których są jeszcze miejsca – technika hotelarstwa i zasadniczej szkoły zawodowej.

Wyniki naboru przyjęto w ZSP nr 3 z ulgą, ponieważ wcześniej były obawy, że atmosfera, jaka narosła podczas dyskusji o reorganizacji szkół, może potencjalnych uczniów zniechęcić (przez moment przyszłość placówki wydawała się zagrożona). Okazało się jednak, że nabór wypadł podobnie jak w poprzednich latach. Pracownicy szkoły uważają, że to wynik świetnej pracy nauczycieli, ale także wyjątkowej mobilizacji uczniów, którzy przerażeni wizją rozwią-

zania szkoły, poważnie zaangażowali się w jej promowanie wśród młodszych kolegów.

Powody do zadowolenia może mieć **Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4**. Przyjął on zakładany komplet uczniów (po 33) do dwóch klas LO, a do trzeciej z nich przyjął 32 uczniów. W technikum dwa oddziały będą realizowały program technika ekonomisty (39 przyjętych), przy czym jeden będzie połączony z bardzo bliskim technikiem-handlowcem (15 przyjętych). Odrębny, trzeci oddział, łączący 24 osoby będzie kształcił techników-spedytorów. Chętnych było więcej, zwłaszcza do klasy językowej, a także na technika ekonomisty i technika spedytora.

Ogółem do wszystkich szkół, których organem prowadzącym jest powiat łowicki (wszystkie szkoły ponadgimnazjalne na terenie powiatu, za wyjątkiem Pijarskiego LO i ZSCKR w Zdunskiej Dąbrowie), przyjęto 696 uczniów.

W Pijarskim LO w Łowiczu powstaną trzy klasy. W biologiczno-chemicznej będzie 21 uczniów, w humanistycznej 19, a w politechniczno-ekonomicznej 20.

W Zespole Szkół CKR w Zdunskiej Dąbrowie, zgodnie z przewidywaniami, utworzone zostaną dwie klasy – technik weterynarii i technik rolnik, połączony z technikiem architektury krajobrazu (ten kierunek wybrało 8 osób). Znowu nie udało się utworzyć klasy technika hodowcy koni.

Na co patrzają absolwenci gimnazjów?

W rozmowach z uczniami składającymi dokumenty rekrutacyjne do liceów ogólnokształcących najczęściej pojawiającymi się argumentami, które wymieniali jako decydujące o wyborze, były opinie najbliższego otoczenia, przede wszystkim nieco starszych kolegów i koleżanek, którzy do danej szkoły chodzą lub chodzili. Uczniowie często mówili, że zwracali uwagę na poziom nauczania, opierając się zarówno na opiniach, jak i wynikach uzyskiwanych przez szkoły w egzaminach i w olimpiadach. Na przykład w I LO w Łowiczu rozmawialiśmy z Michaliną Grzyb, Natalią Słodczyk i Gabrielą Grzeszczak, absolwentkami Gimnazjum nr 1, które wspólnie podjęły decyzję o kontynuowaniu nauki w „Chełmonie”.

– Najważniejszy jest poziom szkoły i to, że nie słyszałyśmy chyba jeszcze żadnej złej opinii na temat I LO – mówiły. – Nie bez znaczenia jest też to, że chcemy iść do tej szkoły razem, bo trzymamy się razem od 9 lat, na pewno tak będzie również.

W przypadku techników większość chętnych mówiła, że raczej najpierw wybierała zawód, w którym chce się kształcić, a dopiero później rozglądała się za szkołą, która miałaby taki zawód w ofercie edukacyjnej, a poza tym nie była zbyt daleko od domu. Nie bez znaczenia jest też wyposażenie placówek i opinie o nauczycielach. ■

Fotoreportaż



Kajaki zostały przewieszone nad rzekę i rozładowane z przyczep. Potem jednak trzeba było włożyć trochę wysiłku w to, aby je zwodować.



Zobaczyć w Łowiczu kajaki na Bzurze nie jest już czymś wyjątkowym. Tak duży spływ odbył się jednak chyba po raz pierwszy.

Łowicz – Patoki | 66 osób wsiadło do kajaków

Miejscami woda była po... kostki

Z dużymi problemami, związanymi z bardzo niskim poziomem Bzury na wysokości parku Błonie w Łowiczu, w sobotę, 4 lipca, po godz. 9.00, z przystani na wysokości restauracji Szkiełka rozpoczął się kolejny spływ kajakowy.

Wzięła w nim udział rekordowa ilość uczestników, bo aż 62 osoby, a opiekę nad nimi sprawowały 4 osoby z Łowickiej Akademii Sportu: Piotr Malczyk, Piotr i Anna Kowalscy oraz Piotr Bakalarski. Organizatorem spływu było Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej.

Najliczniejszą grupą na spływie była młodzież z Zespołu Pieśni i Tańca Blichowiacy, których było ponad 20, w pozostałych kajakach przekrój wiekowy był bardzo duży: płynęły dzieci z rodzicami, młodzież i osoby, które same mają już dorosłe dzieci.

– Trzeba się integrować, jak jest ku temu okazja – powiedziała nam Emilia Pacek, uczennica klasy II Technikum Technologii Żywności w ZSP nr 2 na Blichu, która oceniła, że to fajny pomysł, że płyną i uczniowie, i absolwenci. – Trochę tylko pływałam na kajaku, ale na Mazurach. Bzurą płynąć będę pierwszy raz, ale jestem optymistycznie nastawiona – mówiła przed spływem Oliwia Wałęcka z klasy I pijarskiego LO.

Pierwszy raz Bzurą płynął też Mariusz Wójcik, tegoroczny absolwent Technikum Technologii Żywności w ZSP nr 2. Jak sam o sobie powiedział, „podwój-



Kajaki nie chciały ruszyć z prądem rzeki, a wiostowanie nic nie dawało, gdy dno opierało się o piach.

ny Blichowiak”, bo nie dość, że należy do zespołu, to też od urodzenia mieszka na Blichu. – Kajakiem już pływałem, ale nie na Bzurze. O Bzurze myślałem już wcześniej, mając zamiar zorganizować coś wspólnie ze znajo-

mymi. Fajnie, że taka okazja się trafiła, że popłynę. Pewnie łatwiej będzie mi zrealizować po spływie te wcześniejsze plany.

Drugą pod względem liczebności grupą była 14-osobowa ekipa rodzinna Barbary Wró-

blewskiej, która płynęła z mężem, braćmi, siostrami i innymi kuzynami swoimi i męża oraz znajomymi. Wszyscy wyruszyli z Łowicza w doskonałych strojach. Po spływie powiedziała nam, że spływ był super. – Po drodze było ognisko i czas na kąpiel. Atmosfera była bardzo fajna, wszyscy ze sobą rozmawialiśmy, chlupaliśmy się wodą i nikt nie miał tego za złe. Podobało się jej również cierpliwe podejście instruktorów do osad, które początkowo miały problem z opanowaniem kajaka.

W najbliższy weekend duża część tej ekipy znów wybiera się na spływ, tym razem z Soboty do Łowicza.

Impreza była całkowicie bezpłatna dla uczestników. Poza kajakami i opieką instruktorów mieli zapewnione pamiątkowe znaczki, mapy powiatu łowickiego oraz kielbaski na ognisko podczas postoju.

Przed wypłynięciem opiekunowie z Łowickiej Akademii Sportu udzielili krótkiego instruktażu na temat zachowania na wodzie, ponieważ większość uczestników spływu to osoby, które nigdy nie pływały w kajaku.

Pierwsze chwile w nim spędzone były nietypowe, ze względu na wspomniany bardzo niski stan wody, która przy przystani sięgała po kostki. Mimo tego dwóm paniom udało się wywrócić kajak, zanim na dobrą sprawę ruszyły.

Piotr Malczyk powiedział nam po spływie, że niski poziom wody był męczący aż do Mysłakowa, potem już można było normalnie płynąć. Spływ oceniał jako udany, zakończony zabawą w wodzie, podczas której kilka osób wrzucono do wody w ubraniach. W taką upalną pogodę nikt się za to nie obrażał.

mwk



Klaudia Michalska i Dawid Durka – oboje z zespołu Pieśni i Tańca Blichowiacy.



W kajaku siedzą już Michalina Gładys (z tyłu) i Maria Dutkiewicz. Nad nimi instruktor ŁAS Piotr Malczyk.

Aktualności

Okolice Łowicza | Niskie ciśnienie i przerwy w dostawach

W wielu miejscach brakuje wody

Kilka dni ostrych upałów, nakładających się na wielotygodniową suszę, wystarczyło, by w wielu gminach pojawiły się braki wody w wodociągach. Wiele gmin – co już w NŁ sygnalizowaliśmy – boryka się z tym problemem, w mniejszym czy większym natężeniu, od połowy czerwca, w wielu miejscach to zresztą problem powracający co roku.

W **gminie Nieborów** problem dotyczy głównie największych odcinków wodociągów. Najbardziej objawia się to w Mysłakowie i Bobrownikach. W miejscowościach podłączonych do tego wodociągu wody zaczyna brakować wieczorami, kiedy stosunkowo najwięcej ludzi wychodzi podlewać rośliny. – Wysyłaliśmy wcześniej do ludzi pisma, w których prosiliśmy, by nie zużywali resztek wody na podlewanie, kiedy inni potrzebują tej wody do mycia czy napojenia zwierząt – mówi nam Mirosław Niedbalka z urzędu gminy. – Jak to jest z takim apelami – do części ludzi one trafiają, do części, niestety, nie.

Cięnienie wody może być mniejsze nawet 2-2,5 razy mniejsze niż powinno.

– Wieczorami widać, że to ciśnienie jest bardzo słabe, woda leci powoli, ale nie było tak, żeby nie było w ogóle – mówiła nam sołtys Bobrownik, Krystyna Kaczor. – Są kartki z prośbą wójty, aby oszczędzać wodę, ale nie wiadać, żeby ludzie się specjalnie do tej prośby stosowali. wiadomo, każdy chce te swoje rośliny podlewać, a jak ktoś ma ich dużo, to nie wystarczy już nabrać wody w jedno naczynie...

Podobnie jest w **gminie Kiernozia**. Wójt Beata Miazek przyznaje, że problem jest spory, a w tym momencie jedyną nadzieją pozostaje deszcz. – O ile wcześniej ten problem pojawiał się niemal wyłącznie w godzinach wieczornych, tak teraz ten stan zaczyna się rozciągać na inne pory dnia – mówiła wójt w rozmowie z nami. – Dotyczy to właściwie całej gminy, chociaż oczywiście są miejsca dotknięte bardziej lub mniej. Staramy się jak możemy przekonywać ludzi, żeby nie podlewali roślin w sytuacji, kiedy inni nie mają przez to wody na umycie się. Po części trzeba jednak tych ludzi zrozumieć.

Zbyt niskie ciśnienie wody jest problemem niemal na całym terenie **gminy Zduny**. – Wodociągi w godzinach szczytu, czyli popołudniami, pracują na granicy wytrzymałości – mówił nam wójt Jarosław Kwiatkowski. – Najgorzej jest w Złakowie Borowym, w którym studnia jest bardzo mało wydajna, w dodatku miejscowość leży na terenie ubogim w wodę.

Wójt mówi, że rozwiązaniem byłoby wykonanie zbiorników wyrównawczych, które byłyby uruchamiane w godzinach naj-

o dwa miesiące za późno.

Plony wyglądają bardzo źle, nie spodziewamy się niczego dobrego. Ziarno jest wypalone, albo w ogóle go nie ma – powiedziała nam Katarzyna Bryk, pracownik ŁODR w Bratoszewicach, a po chwili dodała: – Ciągłe, tygodniowe, wolne opady, mogłyby podratować jeszcze kukurydzę, ale to też nie jest pewne, bo ziemia musiałaby naprawdę dobrze nasiąknąć wodą. Ewa Szewczyk, główny specjalista ds. ogrodnictwa i roślin okopowych ŁODR w Bratoszewicach, o stanie plonów na dzień dzisiejszy powiedziała nam, że: – Na pewno będą dużo mniejsze zbiory roślin i zbóż jarych, a także plantacji jagodowych. Po ubiegłym weekendzie jeden z rolników zgłaszał mi szkodę dotyczącą porzeczek, które w miniony weekend dostownie się ususzyły. Może się zdarzyć, że owoc będzie tak marny, że nie będzie sensu go w ogóle zbierać. Susza się pogłębia, straty są coraz większe, perspektywy nie są ciekawe. **mm**



Największe w tym roku problemy z ciśnieniem wody były w dniu Bożego Ciała, a także w ostatnim tygodniu.

większego zużycia wody. Władze gminy i radni będą jeszcze rozmawiać na temat tego rozwiązania.

W **gminie Bolimów** Urząd Gminy również apelował do mieszkańców o racjonalne gospodarowanie zasobami wody. Przerwy w dostawie wody, bądź bardzo niski poziom jej ciśnienia, dotknęły miejscowości położone na krańcach sieci wodociągowej, najbardziej Joachimów-Mogiły i Ziąbki, w mniejszym stopniu Łasieczniki. W samym Bolimowie, gdzie jest hydrofornia, nie było to tak odczuwalne.

– Najgorzej było w niedzielę, była długa przerwa w dostawie

wody – mówił nam we wtorek Krzysztof Szwarocki z Joachimowa-Mogił. – Było to uciążliwe, ale nie trwało na tyle długo, żeby nie można było wytrzymać. Teraz jest już dobrze.

Przyczyny były te same co w innych gminach – brak deszczu, zużywanie wody przez mieszkańców i przedsiębiorców, zbyt niska jak na takie warunki wydajność sieci wodociągowej. – Trzeba będzie pomyśleć o rozbudowie sieci – przyznaje Zbigniew Skroński z Urzędu Gminy w Bolimowie. – Przybyło nam ostatnio zabudowań, w tym małych i średnich przedsiębiorców, którzy, jak wiado-

ŁOWICZOWI BRAK WODY NIE ZAGRAŻA

Mieszkańcy Łowicza nie mają takich problemów, jakie wystąpiły w kilku okolicznych wsiach. W wyremontowanym ujęciu pobierane są wody głębokie z tworów górnej kredy, czyli z głębokości przeszło 600 metrów, a na tym poziomie nie ma problemów z niedostatkami wody. Miasto posiada w zbiornikach wyrównawczych

rezerwy, które są uzupełniane na bieżąco. System uzupełniający rezerwy uruchamia się w razie potrzeby i wyłącza się, kiedy zbiorniki są pełne – proces jest w pełni zautomatyzowany. W ostatnim miesiącu dobowe zużycie wody w Łowiczu wzrosło średnio o 1/3 w stosunku do 2-3 poprzednich miesięcy. **tm**

mo, zużywają znacznie więcej wody niż domostwa. Oczywiście taka inwestycja wymaga przygotowania, środków w budżecie i zgody rady, więc nie zrobimy tego od razu.

Nie we wszystkich gminach problem boleśnie dał się we znaki. Na przykład wójt **gminy Chaśno** Dariusz Reczulski mówił nam, że wprawdzie spadek ciśnienia wody w ostatnim okresie jest zauważalny, to jednak nie było w dostawie wody przerw dłuższych niż pięć minut.

W **gminie Łyszkowice**, poza krótkim odcinkiem w Kalenicach-Baranówce (długość ok. 300 m), problemów z wodociągiem nie ma. Stanisław Felczyński z urzędu gminy mówił nam, że na tym odcinku wciąż jest zbyt niskie ciśnienie, chociaż przerw w dostawie wody nie ma. Gmina jest na etapie opracowywania dokumentacji, która umożliwi montaż tzw. spinki i podłączenie do przepompowni.

Bezproblemowo pod względem zaopatrzenia mieszkańców w wodę przedstawia się sytuacja w **gminie Domaniewice**. Do Urzędu Gminy nie dotarły sygnały, by na jakichkolwiek odcinkach sieci odnotowano znaczny spadek ciśnienia wody, choć susza – jak wszędzie w regionie – daje się we znaki rolnikom.

W **gminie Sanniki**, mimo dużych upałów, udaje się uniknąć problemów z wodą, której zużycie od ostatniego miesiąca zmalało.

– W tej chwili woda jest przez cały czas i we wszystkich częściach gminy – zapewniała nas w poniedziałek Anna Kopeć z Urzędu Gminy w Sannikach. – Można to wiązać z końcem okresu podlewania truskawek. Mam wrażenie, że po naszych apelach ludzie się nieco opamiętali, na pewno zużytkowanie wody nie jest już tak duże jak jeszcze miesiąc temu.

Problemów z wodą nie mają też mieszkańcy **gminy Kocierzew**, w której w ubiegłym roku przeprowadzona została modernizacja obu stacji uzdatniania wody, jednej w Kocierzewie Południowym, drugiej w Płaskocieniu. – Wymieniliśmy wszystkie urządzenia i mechanizmy, remontowaliśmy całe stacje, łącznie z budynkami i wszystko sprawnie działa, także my kłopotów z wodą nie mamy. Może i wieczorem jest minimalnie mniejsze ciśnienie, ale nie jest to jakiś wielki problem. Nie wprowadzamy też żadnych ograniczeń dla mieszkańców gminy, bo nie ma takiej potrzeby – mówi w rozmowie z nami sekretarz gminy Kocierzew Płd., Zbigniew Zaczek.

Z rozmów z mieszkańcami wiemy, że także w **gminie Łowicz** problemu braku wody, czy zbyt niskiego jej ciśnienia, nie ma. – Mieszkam w Parmie i szczerze powiem, że nie zauważyłem, żeby było niższe ciśnienie wody, nie mówiąc już o jej całkowitym braku. Mamy więc chyba szczęście. **tm, mm**

TAK SŁABEGO ROKU NIE BYŁO DAWNO

Wschody roślin były w tym roku dość dobre, niestety w tej chwili jedynie na glebach najcięższych rośliny są jeszcze w „jakiejsz” kondycji.

– Kukurydza zasiana po życie weszła bardzo słabo. Można powiedzieć, że przez brak deszczu na polach jest pusto. W miarę dobry był rok ubiegły, teraz jest zupełnie na odwrót. Dodatkowo w wielu gminach zostały wprowadzane zakazy korzystania z wody wodociągowej do podlewania roślin, co też pogarsza sprawę – mówi jedna z pracownic ODR w Łowiczu. – W okolicach gminy Kiernozia jęczmień ozimy był koszony już w ostatnią sobotę. Wydawało się, że rośliny wyglądają dobrze, są zdrowe, wyrosnięte. Ostatecznie okazało się, że większość plonów stanowił pośląd, ziarno słabe, niewykształcone. Jeden z rolników, po zważeniu zbioru, oszacował zniżkę plonu o 20% w stosunku do wyniku, którego się spodziewał.

– Nawet gdyby spadł teraz deszcz, to już nic to nie da. Na zboża jest już o co najmniej

GINIA BIELAWY – TU JEST CHYBA NAJGORZEJ

Dramatycznie przedstawia się sytuacja w gminie Bielawy, gdzie cały czas obowiązuje urzędowy zakaz używania wody z gminnej sieci wodociągowej do celów innych niż spożywcze, bytowe i pojenia zwierząt hodowlanych. W ostatnich dniach wójt Sylwester Kubiński ponownie powiadomił o tym zakazie sołtysów, a za ich pośrednictwem mieszkańców gminy. Zużycie wody w godzinach popołudniowych monitorują konserwatorzy, którzy jeżdżą po wsiach wypatrując, czy ktoś np. nie podlewa ogródka wodą z sieci lub nie kradnie jej z hydrantu przeciwpożarowego, bo i takie, na razie niepotwierdzone doniesienia, docierały do urzędu m.in. z Walewskiej Wsi i Emilianowa. Odkręcenie hydrantu w jednym punkcie powoduje drastyczny spadek ciśnienia wody w całej okolicy. Wszystkie hydranty są zabezpieczane kłódkami.

Wójt informuje, że za kradzież wody z hydrantu przeciwpożarowego grozi do 5 tys. zł grzywny oraz trzykrotność wartości skradzionej wody. Sylwester Kubiński apeluje o społeczną odpowiedzialność mieszkańców i przekonuje, że kiedy jeden sąsiad podlewa przydomowy trawnik wodą z wodociągu, to drugi nie może w tym czasie wykopać dziecka, bo nie jest w stanie napełnić wanieki.

W godzinach popołudniowych i wieczornych brakuje wody w sieci wodociągowej zwłaszcza na jej końcowych odcinkach w: Zgodzie, Borowie, Borówku i Łazinie, a także na górnych kondygnacjach piętrowych budynków mieszkalnych. Do 7 lipca gmina nie dowoziła jeszcze tam wody beczkowozami, ale mieszkańcy musieli czekać do godz. 23.00 i dłużej, by wziąć kąpiel czy napełnić czajnik. Gminne służby były jednak

przygotowane, by zareagować na potrzebę dowiezienia wody przy wykorzystaniu strażackiego samochodu. Dotychczas raz trzeba było w ten sposób pomóc gospodarzowi z Brzozowa. – Jedyne deszcz może rozwiązać nasze problemy, bo zakup wody od sąsiadów zmagających się z podobnym deficytem (czyli od gmin Bedlno, Piątek czy Głowno) nie jest obecnie możliwy. Takiej suszy dawno nie było, praktycznie dwa i pół miesiąca większe deszcze omijały naszą gminę. W tej sytuacji pobór wody z sieci, mimo naszych apelei, prób i gróźb wzrasta czterokrotnie w porównaniu do okresu wiosennego. Zdecydowaliśmy się eksperymentalnie uruchomić wyłączoną wcześniej (z powodu wyschnięcia – dop. red.) studnię w Waliszewie, bo okazało się, że teraz jest w niej woda, ale przede wszystkim koncentrujemy się na

znalezieniu nowych zasobów. Wkrótce spotykam się z geologiem, który na podstawie map warstw wodonośnych podpowie nam, gdzie szukać wody pod kątem lokalizacji nowej studni – mówił nam wójt we wtorek, podkreślając, że to teraz dla gminy sprawa priorytetowa. Bardzo istotna jest także planowana modernizacja gminnej hydroforni w Trabach, z wymianą sieci na odcinku Traby – Chruślin – Wojewodza oraz budową zbiornika wyrównawczego (jednego dużego lub dwóch mniejszych). Gmina, opracowując projekt, czeka na możliwość uzyskania na ten cel dotacji w ramach nowego rozdania środków unijnych. Wymiana ograniczeń rur na nowe jest konieczna, by w ogóle można podnieść ciśnienie w sieci, a tylko to może rozwiązać problemy z sezonowymi niedoborami wody w tej części gminy, którą zasila stacja w Trabach.

Reportaż

Łowicz | Sukces imprezy Stowarzyszenia im. 10 Pułku Piechoty

Dwa dni z Kresowiakami

Wystawa „Lwów 1918-1939”, koncert w wykonaniu Lwowskiego Tria Fortepianowego, rozgrywki piłkarskie z udziałem drużyn reprezentujących różne grupy rekonstrukcyjne, historyczny mecz Lwowskiego Klubu Sportowego Pogon z Wojskowym Klubem Sportowym 10 Pułku Piechoty, a wreszcie odsłonięcie obelisku i nadanie stadionowi OSiR przy ul. Jana Pawła II imienia 10 Pułku Piechoty, składały się na Dni Kresów, które obchodziliśmy w Łowiczu 4-5 lipca.

Stowarzyszenie Historyczne im. 10 Pułku Piechoty oraz jego prezes Piotr Marciniak mają powody do satysfakcji, że ich wielki wkład pracy zaowocował udaną dwudniową imprezą, a na mecz – pomimo dokuczliwego upału – przyszło około 700 osób.

Wszystko rozpoczęło się w sobotnie popołudnie wspomnianą wystawą, która została otwarta w łowickim muzeum. Jest ona dość skromna, ale warta uwagi. Składa się ze zdjęć, przedmiotów codziennego użytku, np. wyrobów huty szkła Hortensja, która działała w Piotrkowie Trybunalskim oraz wydawnictw, w tym prasy pochodzącej ze Lwowa z dwudziestolecia międzywojennego. Ale jest też np. szabla Jurka Bitschana, 14-letniego bohatera, który zginął w obronie Lwowa przed Ukraińcami w 1919 roku, a pośmiertnie odznaczony został orderem Virtuti Militari.

Ekspozycja została przygotowana dzięki uprzejmości Muzeum Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, którego dyrektorką jest Joanna Biniszewska, obecna była na otwarciu. Ona, a także dyrektor łowickiego muzeum Marzena Kozanecka-Zwierz, zapowiadały, że obecna ekspozycja czynna będzie przez całe wakacje, natomiast w przyszłości w Łowiczu zostanie przygotowana większa wystawa o Kresach, z aranżacją wnętrza typowego dla tego okresu.

Na wystawie i koncercie muzyki klasycznej gościli, poza łowiczanie, delegacja reaktywowanego w 2009 roku Lwowskiego Klubu Sportowego Pogon z prezesem Markiem Habranem oraz żołnierze z 10 Opolskiej Brygady Logistycznej, która to jako pierwsza kultywowała tradycje łowickiej „Dziesiątki”. Prezes Piotr Marciniak witał sportowców i żołnierzy szczególnie serdecznie.

Tu powstał łowicki sport

Druga część Dnia Kresów rozpoczęła się poświęceniem i odsłonięciem tablicy, która stała przy wejściu na teren OSiR przy ul. Jana Pawła II. Dotyczy ona wprawdzie stadionu, ale jak uzasadniał Piotr Marciniak, wybrano dla niej takie miejsce, ponieważ przy sta-



Na meczu LKS Pogon Lwów i WKS 10 PP w Łowiczu pojawili się zandarm Sławomir Wojtczak i policjant Michał Łapiński z GRH Szewron Żandarmerii WP i Policji Państwowej II RP z Żyrardowa.

dionie nie byłaby dobrze widoczna. Tymczasem „Dziesiątki” chce utrwalic w pamięci ludzi fakt, że to właśnie w tym miejscu powstał w Łowiczu pierwszy stadion i tutaj swoje początki miał sport. Tablica jest widoczna nawet z ulicy i będzie jednym z elementów szlaku turystycznego, który ma powstać w przyszłości, a na którym oznakowane będą wszystkie miejsca związane z historią 10 PP.

Tablicę poświęcił ks. Wiesław Wronka, proboszcz parafii Chrystusa Dobrego Pasterza w Łowiczu i wikariusz generalny Kurii Diecezjalnej w Łowiczu. Do przecięcia białoczerwonej wstęgi Piotr Marciniak poprosił m.in. przedstawicieli stowarzyszenia, którym kieruje, burmistrza Krzysztofa Kalińskiego, radnych miejskich Henryka Zasepę i Marka Boroskiego, dyrektora OSiR Zbigniewa Kuczyńskiego, reprezentanta łowickiego Fan Klubu Widzewa Łódź, prof. Wiesława Wysockiego oraz potomków

przyjeżdżał na rozgrywki na Mazowsze. Takie spotkanie naprawdę mogło się w historii zdarzyć. Prezes i zawodnicy zakwaterowani byli w Nieborowie i nie mieli czasu na zwiedzanie Łowicza. – Widzę, że chłopakom tu się podoba, że dobrze się czują, więc może tu wrócimy – powiedział w odpowiedzi na nasze pytania. Bardzo podobał im się serdeczny doping na stadionie, dla obu drużyn. – Oprawa meczu to świetny pomysł, np. ten konkurs dla dzieci, marsze obu drużyn, stroje. Długo tego nie zapomnimy.

MECZ BYŁ WYDARZENIEM TOWARZYSKIM

Andrzej Włodarczyk, członek Dziesiątków, był kapitanem drużyny w turnieju grup rekonstrukcyjnych. W rozmowie z Nk, z uśmiechem na twarzy powiedział, że jego drużyna zajęła ostatnie miejsce, bo przecież organizatorom nie wypadało wygrać. W meczu retro było już inaczej. Zawodnicy – a byli to oldboje z Pelikana i członkowie Stowarzyszenia im. 10 PP – chcieli pokazać, że są lepsi. Pojawiła się rywalizacja, ale była też zabawa.

– Chcieliśmy jako organizatorzy pokazać, jak kiedyś wyglądała piłka: grała orkiestra, mecz był komentowany na żywo.

Udało się nam to, że w ten upalny dzień wiele osób zamiast wyjazdu nad wodę wybrało mecz. Podobały mu się też przebrania publiczności: sukienki w grochy, oficjalny ubiór panów. Kiedyś na mecz trzeba było przyjść najlepiej ubranym, była to istna rewia mody. Co do samej idei imprezy dodał, że stowarzyszenie chciało pokazać, że Polonia we Lwowie jest nam bliska i możemy się z nią wymieniać doświadczeniami. – Dziękujemy Lwowiakom, że przyjęli nasze zaproszenie i przyjechali, że mogliśmy się spotkać, poznać, razem zagrać w piłkę. mwk

NIE JEST TO PEWNE, ŻE NIGDY NIE GRALI

Po zakończeniu Dni Kresów, tuż przed wyjazdem do Lwowa, rozmawialiśmy z Markiem Habranem, prezesem LKS Pogon Lwów. Ubrany był w koszulkę z napisem „Warto być Polakiem”. Powiedział nam, że w reaktywowanym w 2009 roku klubie jest około 120 osób. Działają w nim 3 sekcje: rekreacyjna, kolarska i piłkarska – zrzeszające dzieci, młodzież i dorosłych. Reprezentanci Pogoni często przyjeżdżają do Polski na rozrywki. W grupie, która gościła w Łowiczu, nie było ani jednej osoby, która wcześniej nie byłaby w Polsce.

– Jesteśmy organizacją sportową, nie polityczną. Utrzymujemy się dzięki sponsorom, którymi są polskie firmy działające na Ukrainie oraz pomocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jako klub nawiązujemy do chlubnych tradycji przedwojennej Pogoni, która była dużą organizacją, liczącą 18 sekcji. Prezes w rozmowie z nami przyznał, że wcale nie jest pewne, czy WKS 10 PP Łowicz i Pogon Lwów nigdy nie spotkały się na boisku piłkarskim, ponieważ Pogon w okresie międzywojennym, miała też skład wojskowy, który



Radny miejski Krzysztof Igielski na stadion OSiR na znak solidarności z gośćmi przyszedł w koszulce Pogoni Lwów i z szalkiem, który wraz z nim prezentuje radny Henryk Zasepa.



Panowie przybijają piątkę na pożegnanie. Lwowiacy z Pogoni żegnają się z Piotrem Marciniakiem (po lewej), dziękując mu za zaproszenie.



PIOTR MARCINIAK
prezes Stowarzyszenia Historycznego im. 10 PP

Imprezę można zaliczyć do jak najbardziej udanych. Na mecz retro przybyło około 700 osób, nie o wynik przy tym nam chodziło, tylko o umilenie czasu mieszkańcom Łowicza, przybyłym gościom, przybliżenie reaktywowanego Klubu Pogon Lwów. Osoby, które znają nasze działania, wiedzą, że jesteśmy dosyć nieobliczalni. Czy Dni Kresów będziemy powtarzać? Pomysłów mamy bardzo wiele, ich realizacja zależy od czasu, funduszy i możliwości. Wszystkiego na razie nie chcę zdradzać.



Organizatorzy przygotowali konkurs z nagrodami dla widzów w strojach z epoki. Widoczna na zdjęciu (po prawo) Grażyna Mańkowska zajęła w nim III miejsce.

dosna. Nikomu przez myśl by nie przeszło, aby oddzielać kibiców Pogoni i Dziesiątki, wprost przeciwnie, bo np. radny miejski z Łowicza Krzysztof Igielski przyszedł na mecz w barwach Pogoni, na znak sympatii z Lwowiakami.

W przerwie głównego meczu Dziesiątków i Pogoni odbył się konkurs rzutów karnych w wykonaniu dzieci oraz konkurs dla publiczności na przebranie w stylu dwudziestolecia międzywojennego, w którym nasz dziennikarz był jednym z jurorów. W kategorii dzieci konkurs wygrała Zosia Lełonekiewicz, w kategorii mężczyzn miejsce I zajął łowiczanie w sportowym stroju Marek Trepa, II – Jacek Postolski z Kutna. Wśród pań miejsce I zajęła Barbara Siedlecka, II – Mariola Włodarczyk, III – Grażyna Mańkowska.

Na widowni grupą, która zwracała uwagę, byli członkowie Stowarzyszenia Historycznego Pułk 37 z Kutna. Z tego miasta przyjechało na Dni Kresów do Łowicza około 20 osób. Część z nich przebrała się na mecz.

Starania o to, aby się przebrać, sprawiły, zwłaszcza paniom, wielką przyjemność. Ruszyły na „łowy” do second handów, przeszukały szafy swoim babć, gdzie jedna z nich znalazła perły, a druga kapelusze. mwk

Kultura

Gmina Nieborów | O dziele, które zachwyca wszystkich

Pająk największy w Polsce, Europie i na świecie

Pomysłodawczynią i główną koordynatorką wykonania pająka, który podziwiać można w sali GOK w Bełchowie, była Dorota Skolimowska, pracownik tej placówki, we współpracy z Beatą Sawicką, jej kierowniczką. Okazała ozdoba, która zawisała pod sufitem sali widowiskowej, członkinie koła gospodyń wiejskich, pracownicy GOK-u, członkinie klubu seniora „Słoneczko” i uczniowie z Bełchowa Osiedle robili prawie pół roku.

MARIA MAJCHER

maria.majcher@lowiczanie.info

Najpierw spotykały się w środy, na dwie godziny, później coraz częściej. W czasie jednego spotkania kobiety wykonywały do 70 pomponów, a cały pająk ma ich około 840. Czas spędzony na wspólnych rozmowach płynął szybko, a pająk stał się coraz bardziej okazały. Była to pierwsza taka „folklorystyczna” praca tego grona osób, nawiązująca do tradycji Ziemi Łowickiej. Początkowo panie, prowadzone przez instruktorkę Dorotę

Skolimowską, tworzyły kwiaty z bibuły, potem gwiazdy betlejemskie. Rozpoczynając swoją przygodę z papieroplastyką miały niewielkie problemy z opanowaniem tworzenia w bibule, potem jednak, z czasem, stały się coraz lepsze. Trzeba więc było iść dalej.

– Pani Dorotka zobaczyła ogromnego pająka w Centrum Promocji, w Łowiczu, wróciła do nas, do GOK-u i powiedziała, że my zrobimy większego. Tak się cała historia zaczęła – opowiadała Beata Sawicka podczas spotkania z gośćmi z Krajkowa, którzy 23 czerwca odwiedzili Bełchów (więcej o tym wydarzeniu pisaliśmy w artykule w poprzednim N.E.).

PAJĄK – CO TO WŁAŚCIWIE JEST

W dawnej łowickiej izbie pająk stanowił klasyczną ozdobę sufitu. Robiony był ze stomy, kolorowej bibuły, wełny, piórek i papieru oraz stylizowanych kwiatów, a także z bibuły, włóczki i jedwabiu. Do dekorowania, jako materiały dodatkowe, wykorzystywano na przykład

koraliki, karton, szyszki sosny, farbowane pióra, małe wycinanki lub bombki choinkowe. Każdy pająk miał swój unikalny kształt. Spotkać można było stożki, kwadraty lub „światy” – ozdoby wykonane z glinianych kul, w które poutykane były słomiane patyki.



Osobą w GOK w Bełchowie, która koordynowała tworzenie pająka była instruktorka Dorota Skolimowska (druga od lewej). Zdjęcie z prac w GOK.

Dzieło zachwyca misternym wykonaniem i wielością barw, wśród których przeważa pomarańcz, fioleto, zieleni i kolor niebieski. Pająk ma 2,9 metra średnicy i 1,85 metra wysokości, a jego przypuszczalny koszt według kierowniczki GOK-u mógłby wy-

nieść około 10 tys. zł. – Do wykonania dzieła potrzebna była wełna w różnych kolorach, która jest coraz trudniejsza do zdobycia. Udało nam się szczęśliwie dotrzeć do pana Andrzeja Jagody, który robi sukno do strojów ludowych i który przekazał nam resztki swo-



Do stworzenia wielkiego pająka wykorzystano około 840 bibułowych pomponów.

towaniem stały się Waldemar Salomon i Tadeusz Pruk. W sumie zostało zużytych ponad 50 m drutu.

– Jako seniorzy mamy bardzo dużo czasu, można powiedzieć, że często się nudzimy – mówiła Maria Kowara, żona sołtysa z Bełchowa Osiedle. – Kiedy powstał nasz klub, Beata i Dorotka zaczęły szukać nam zajęć. Wreszcie wpadły na pomysł z pająkiem i tak to się zaczęło. Kto mógł, to przychodził. Pracowałyśmy całą zimę. Każda przynosiła coś dobrego do zjedzenia. Nie brakowało żartów czy wspomnień z dzieciństwa.

– Cele zostały osiągnięte. Udało się zachęcić panie do wspólnej pracy, do posiedzenia, porozmawiania. Było dużo wspólnych śpiewów i śmiechów. Panie się żyły, lepiej poznały. Co więcej, zrealizowałyśmy też główny cel gminnych ośrodków kultury – przekazywanie ludziom kultury ludowej. Teraz wszyscy do nas przychodzą – dorośli, młodzi – i podziwiają nasze dzieło. Muszę powiedzieć, że wyglądają na zachwyconych – podsumowała prawie półroczną pracę pani Dorota Skolimowska.

A pani Maria Kowara dodaje: – Teraz zastanawiamy się, co będziemy robić tej zimy. ■

REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. **Monika Kierstan**
- środy w godz. 13-16, tel. 692-748-406

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG prof. dr hab. n. med. **Katarzyna Winczyk**
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 609-836-609

SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA
Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120

PSYCHIATRA **Elżbieta Bolanowska**
- środy w godz. 11-13, tel. 603-058-881

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG **Janusz Dubas**
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA DERMATOLOG **Zbigniew Wroniecki**
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
dr n. med. **Adam Rogowski-Tylman** - wtorki, piątki w godz. 16-19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
dr n. med. **Grażyna Dąbrowska**
- poniedziałki, piątki, co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

DIETETYK mgr inż. **Karolina Gajda**
- zapisy pod nr telefonu 609-180-611

NZOZ ALAMED Stryków, ul. Kopernika 29a
tel. 42 719 88 49

- **PORADNIA CHIRURGICZNA + USG**
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg – pn., śr, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰, tel. kom. 607 340 904
- **BADANIA USG - DOPPLER** żył i tętnic kończyn dolnych oraz tętnic szyjnych
dr n. med. **Michał Rogozik** spec. chirurg - wtorki po uzgodnieniu tel.
- **PORADNIA STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. **parodontolog** – pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów
- **PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA**
dr n. med. **Renata Koptas-Głokowska** spec. endokrynolog
- wtorki i środy po uzgodnieniu telefonicznym
- **PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**
dr n. med. **Krzysztof Szram** spec. ginekologii i położnictwa
- poniedziałki po uzgodnieniu telefonicznym, tel. kom. 601 372 551
- **PORADNIA KARDIOLOGICZNA**
dr n. med. **Monika Piechowiak** spec. chorób wewn. czwartki po uzgodnieniu tel.
- **PORADNIA UROLOGICZNA**
Piotr Kowalski spec. urolog – poniedziałki godz. 17³⁰ po uzgodnieniu tel.
- **PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA**
dr n. med. **Ryszard Bober** spec. neurochirurg – piątki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
- **PORADNIA REUMATOLOGICZNA**
dr **Henryk Kapusta** spec. reumatolog – wtorki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu tel.

www.nzoz-alamed.pl

BEZPŁATNE badania słuchu

aparaty słuchowe
- oferta na każdą kieszeń

dofinansowania
NFZ i PFRON

www.otomed.org

OTO MED
Diagnostyka i dobór aparatów słuchowych

Zapraszamy:
Gabinety Lekarskie w Łowiczu
os. Kostka bl. 1 (rampa)
tel. 43/824-70-08 lub 609-394-187

PORADY NEUROLOGICZNE
lek. med. **JACEK PEŁKA**
Asystent w I Klinice Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi im. N. Barlickiego
Gabinet: Łowicz ul. Długa 20 D
ZAPISY Tel. 602 706 803

MEDYCyna ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
LEK. MED. **Michał Rogowski-Tylman**

- CHOROBY SKÓRY
- BOTOX • WYPEŁNIACZE
- ELEKTROKOAGULACJA
- MEZOTERAPIA • PEELINGI

GABINET: ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3
czwartki: 16-19
ZAPISY: 512-088-404

DIETETYK
mgr **Marzena Pawłowska**
specjalista żywienia człowieka
www.poradniazywieniowa.pl

- odchudzanie dzieci i dorosłych
- dietoterapia chorób
- analiza składu ciała

PORADNIA ŻYWIENIOWA
Łowicz, ul. Mickiewicza 20a
REJESTRACJA WIZYT
tel. 502 375 482

SPECJALISTA NEUROLOG
WITOLD WYPYCH
Łowicz, ul. Krakowska 4
umowa z NFZ i prywatnie

pn. 8-12 i 14-18
wt., śr., czw., pt. 8-12 i 16-17.30
tel. 603-099-810

NIEPUBLICZNA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA
Łowicz ul. Pijarska 1, II p.

OFERUJEMY:

- badania psychologiczne, pedagogiczne, logopedyczne (dojrzałość szkolna, dysleksja rozwojowa i inne)
- wydajemy opinie
- terapię: pedagogiczną, logopedyczną, psychoterapię
- treningi EEG Biofeedback

604-248-376, 501-549-114, 600-362-437

GABINET CHOROÓB SKÓRY DERMATOLOG
Lek. spec. **ZBIGNIEW WRONIECKI**
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16-18
Głowno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem)
czwartki 15-17
tel. 602-276-728

Bobrowniki | Komitet zbiera pieniądze Celem jest monografia wsi w każdym domu

Społeczny komitet zawiązano w Bobrownikach z inicjatywy radnej Barbary Kostusiak chce wydać monografię „Moja wieś Bobrowniki” autorstwa Mariana Kunata i Grzegorza Czuby.

O trwającym przeszło pięć lat powstawaniu książki i jej treści pisaliśmy już na łamach NŁ w ubiegłym roku. Wtedy istniał tylko jeden drukowany egzemplarz w miękkiej okładce. Obecnie jest już osiem kolejnych, w twardej, ozdobnej oprawie. Marzeniem autorów od początku było wydanie tylu egzemplarzy, by każdy mieszkaniec wsi i miłośnik regionalnej historii miał szansę na umieszczenie jednego w domowej bibliotece.

W tym roku autorów wsparli w tych staraniach m.in. wspomniana Barbara Kostusiak oraz inny radny gminy – Zbigniew Szymański, sekretarz gminy Adam Janiak, sołtys Krystyna Kaczor, instruktor filii GOK Teresa Będkowska, dyrektor szkoły w Bobrownikach Ewa Zabrzewska i prezes OSP Czesław Mo-



Marian Kunat – współautor monografii, wraz ze swoim dziełem.

skwa. To właśnie OSP założyła w Banku Spółdzielczym subkonto, na które można wpłacać pieniądze na wydanie książki.

Wydane ma być minimum 200 egzemplarzy, szacowany koszt jednego to ok. 100 zł. – Chcemy, żeby była to porządnie wydana publikacja – mówił w rozmowie z nami współautor Marian Kunat. – 440 stron w twardej oprawie, z kolorowymi zdjęciami. Postaramy się, aby każdy, kto wpłaci 100 złotych, miał zagwarantowany egzemplarz dla siebie. tm

Łowicz | Najnowsza publikacja Kryściaka

Kamienne księgi pamięci odkryte na nowo

– Ta książka, to symboliczne spotkanie z jej bohaterami i z uczestnikami spacerów. Groby, które do tej pory mijaliśmy obojętnie, mogą się teraz dla nas stać wartościowe, ważne. Poznajemy historię osób w nich spoczywających, ich działania, pracę, zaangażowanie lokalne – mówił w rozmowie z nami Zdzisław Kryściak, autor wydanej teraz publikacji pt. „Pokój ich cieniem”, historyk, kolekcjoner, regionalista i przewodnik turystyczny, członek PTTK, oficer służby więziennej.

Tytuł publikacji, o której wspomina autor, a która właśnie została wydana, zaczerpnięty został z inskrypcji wyrytej na grobowcu Adama Kownackiego. Był on synem majora Wojsk Polskich, obywatelom ziemskim, który zmarł w wieku 65 lat, w 1897 r. Wraz z nim, na cmentarzu katedralnym pochowana została jego córka Janina, która zmarła w wieku 20 lat, w roku 1908. Na ich grobie widniał napis: „Pokój ich cieniem”. Grób nie dotrwał do dzisiejszych czasów, ale łowicki przewodnik, autor publikacji, miał stare zdjęcie, na którym mogła jeszcze stała. Taki sam tytuł nadał broszurce stworzonej na potrzeby jednego z pierwszych spacerów w roku 2009, a później książce.

Książkę wydano w nakładzie 250 egzemplarzy. Współfinansowana jest przez Łowicki Ośrodek Kultury ze środków pozyskanych z tzw. Małych Grantów. Korektą i redakcją przewodnika po łowickich cmentarzach zajęła się Agnieszka Pawłowska-Kalinowska, a opracowaniem graficznym Adam Kalinowski. Okładkę przedstawiającą cmentarz katedralny nocą zaprojektował autor książki, Zdzisław Kryściak.

Promocja książki odbyła się 26 czerwca w Łowickim Domu Kultury. Książka jest rozdawana bezpłatnie i można ją dostać tylko i wyłącznie od autora.

Początki i pomysł

Do każdego ze spacerów, które łowicki PTTK organizuje od



Zdzisław Kryściak podczas promocji swojej publikacji.

5 lat, Zdzisław Kryściak przygotowywał się bardzo solidnie. Każdą z tras obchodził sam, opracowywał jak dokładnie swoista ścieżka edukacyjna ma wyglądać. „Wylapywał” nazwiska, które mogą zainteresować i zbierał o nich informacje. Podczas każdego ze spacerów uczestnicy otrzymywali stworzone przez przewodnika broszurki, z których mogli dowiedzieć się, jak trasa będzie wyglądała i kto będzie w niej omawiany. Z tych broszurek, wzbogaconych o dodatkowe informacje, czasem dodatkowo wybrane postacie (bo często się zdarzało, że w kilku spacerach omawiana była ta sama osoba – jak na przykład Aniela Chmielińska), tak, by nie powtarzały się te same nazwiska w więcej niż dwóch spacerach, fotografie zasłużonych zmarłych, zdjęcia grobów, tabliczek, czy wycinki z „Łowiczanina”, powstała 132-stronicowa, bogata kronika Łowiczanie, poprzedzona wstępem i roz-

działem opisującym łowickie nekropole.

– Na drugim albo trzecim spacerze któryś z turystów zwrócił mi uwagę, że te broszurki i spotkania można by było uwiecznić w formie książki i tak też się stało. Informacje do biogramów czerpałem z różnych publikacji, biuletynów, artykułów prasowych, ze wspomnień jeszcze żyjących, bliższych osób tych, którzy na cmentarzu spoczywają i których chciałem w książce uwiecznić.

Społecznicy, mieszkańcy zasłużeni i cieni

Publikacja jest zwięzłym pięciu lat spacerów z turystami, w latach 2009-2013, po cmentarzu katedralnym i ewangelickim. Składa się z pięciu przechadzek, a w każdej z nich opisanych jest 20 osób. W sumie powstała lista 100 biogramów krótko charakterystycznych osoby w jakiś sposób zasłużone dla Łowicza. Są wśród nich przede wszystkim społecznicy jak Aniela Chmielińska, propagatorka sztuki ludowej, założycielka Muzeum Ziemi Łowickiej, działaczka społeczna i oświatowa, prezes i współorganizator PTTK, ale także dyrektorzy i prezesi, burmistrzowie i radni miejscy, pedagodzy jak Antoni Dukat, redaktor dwutygodnika społeczno-politycznego „Odrodzenie Pracy”, którego redakcja mieściła się w Łowiczu przy ul. Mostowej oraz ceniony nauczyciel historii w Państwowym Seminarium Nauczycielskim

w Łowiczu, uczniowie, księża, architekci, przemysłowcy, przedsiębiorcy jak Mieczysław Rosenblum, właściciel pierwszego młyna parowego w Łowiczu, postaci związane z PTTK jak Stanisław Gospoń czy Eugeniusz Sallamańczyk.

Na spacer można wybrać się samemu

Zaletą książki jest to, że sami czytelnicy, we własnym zakresie, mogą udać się na kolejne spacer, bo każdy z nich opatrzone jest szczegółową mapką, na której znajduje się oznaczenie początku spaceru, jego kierunku i zakończenia, a także ponumerowane, oglądane w danej wędrowce groby. Tak więc łatwo każdy grób odnaleźć, obejrzeć go, a o postaci przeczytać w książce. Nie zmienia to jednak faktu, że spacer z przewodnikami po cmentarzach będą odbywały się nadal.

W zakończeniu swojej publikacji Kryściak zaznacza, że cmentarze są niczym kamienne księgi pamięci, a spacerowanie po nich jest jak przekładanie kart w tych księgach. Ta książka jest więc otwarta, gotowa do uzupełnień, kontynuacji, co symbolizuje wielokropki zawarte w tytule. Jeżeli ktokolwiek uważa, że powinien być w niej uwzględniony ktoś jeszcze – to chętnie go wysłucham. mm

Łowicz | Z sesji Rady Miejskiej Czy będą stypendia artystyczne?

Jednogłośnie Rada Miejska przyjęła na sesji 25 czerwca zmiany w regulaminie określającym zasady, tryb przyznawania oraz rodzaje stypendiów i nagród sportowych dla zawodników i trenerów. Zmiany nie są duże, sprzymiennie do korzystniejszych warunków starania się o te stypendia i nagrody.

Przedłużony zostanie z 31 sierpnia do 30 września termin przyjmowania wniosków dotyczących gier zespołowych. Wydłużony zostanie też czas rozpatrywania

wniosków z 30 do 60 dni, aby komisja, która sprawdza dokumenty, miała na to dłuższy czas. Przy okazji poruszenia tego tematu, radna Karina Sędkowska-Staszewska złożyła interpelację, pod którą podpisała się wraz z radnym Krystianem Cipińskim. Radni proszą w niej o uwzględnienie w programie stypendialnym, który pomaga najlepszym uczniom i sportowcom, także uczniów uzdolnionych artystycznie (plastycznie, muzycznie, tanecznie). Na razie nie omawiano tej propozycji. mwk

PROTETYKA DENTYSTYCZNA
Elżbieta Zubko
• PROTEZY
• ekspresowe
• NAPRAWY
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Przychodnia Remedium w godz. 8-16
Głowno, ul. Kopernika 19
po godz. 17.00 dom
Głowno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
tel. 600-047-277
Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

Pracownia protetyczna
MULTIDENT
tech. dent. P. Pągowski
PROTEZY -NAPRAWY
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz
666-284-606

dr n. med. Arkadiusz Błaszczak
lekarz stomatolog
▪ stomatologia estetyczna ▪ protezyka
▪ stomatologia zachowawcza ▪ stomatologia dziecięca
▪ chirurgia ▪ profilaktyka
Łowicz, ul. Krakowska 4, tel. 608-409-558

HOLLYDENT
DR N.MED. MONIKA COLONNA-WALEWSKA
SPEC. STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ I ENDODONCJI
Leczenie powikłań i trudnych przypadków
Uśmierzenie bólu gazem rozwesalającym
DZIECI DO 18 LAT LECZYMY BEZPŁATNIE - REFUNDACJA NFZ
GŁOWNO, CZACKIEGO 2 | 42 710 76 47, 697 107 647

Wiesław Bielecki
lekarz chorób wewnętrznych
WIZYTY PROSZĘ
uzgadniać telefonicznie
tel. 46 837-62-52

protetyka stomatologiczna
PROTEZY - EKSPRESOWE NAPRAWY
Renata Wykretowicz
Przychodnia „Remedium” Głowno
ul. Kopernika 19, tel. 607-371-781

mkdent | Stomatologia Rodzinna
www.mkdent.com.pl
Małgorzata Kulczycka-Długosz
specjalista ortodontyki
ortodonta / endodonta / protezyka / chirurgia
stomatologia zachowawcza
Łowicz os. Dąbrowskiego 21/11 Głowno ul. Wyspiańskiego 6
ortodonta: 508 213 771 ortodonta: 508 213 771
stomatologia: 502 381 184 stomatologia: 42 719 43 42

rejestracja: 506 100 273
czynne od poniedziałku do soboty
KLINIKA STOMATOLOGICZNA
▪ Głowno, ul. Wojska Polskiego 32/34
▪ Łowicz, ul. Iłowska 1/3 ▪ Łódź, ul. Kolińskiego 27
ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DOROSŁYCH I DZIECI
ZAKRES USŁUG: • RTG • nowe protezy w 24h • ortodonta
• chirurgia szczękowa • stomatologia zachowawcza • protezyka
• stomatologia estetyczna • leczenie kanałowe pod mikroskopem
• leczenie wad wymowy!!! • wybielanie zębów laserem!!!
Zabiegi przy użyciu lasera, ozonu bez borowania!!! Abrazja powietrzna!

GABINET „ALEXANDER-MED”
AKUPUNKTURA I TERAPIA MANUALNA
▪ leczenie schorzeń kręgosłupa
▪ rwa kulszowa, barkowa
▪ przepuklina dysków
▪ nerwica i naruszenie snu
▪ skolioza u dzieci • bóle migrenowe
▪ bóle korzonków
CODZIENNIE, godz. 17.30-18.30
Głowno, ul. Wojska Polskiego 10
42/639-86-40
44/714-68-75, 601-226-862

Stomatologia
wybielanie, piaskowanie, korony, mosty, licówki, protezy
RTG zębów punktowe oraz panoramiczne, protezyka, chirurgia stomatologiczna, stomatologia zachowawcza, endodonta, leczenie dzieci, periodontologia
Implanty zębowe
Protezy elastyczne
Korony cyrkonowe
Leczenie laserem
Ortodontacja
aparaty stałe, ruchome, pełen zakres usług
Sedacja Wziewna
To bardzo przyjazna i bezpieczna metoda walki z lękiem zarówno przed bólem, jak i strachem, a także paniką przed dentystą czyli tzw. dentofobią.

DentaMedica
Stomatologiczny Ośrodek Zdrowia
ul. Dobrzeleńska 6, 99-320 Żychlin
730 922 999, www.denta-medica.pl

Łowicz | Mini skansen przy muzeum

Przychodzą turyści, którzy chcą coś zrobić własnoręcznie

Dorota Skolimowska uczyła techniki robienia papierowych kwiatów, Genowefa Madanowska haftu maszynowo-ręcznego, a Marianna Pietrzak – haftu ręcznego. Z ich porad skorzystali w sobotę, 4 lipca, dorośli turyści odwiedzający Łowicz, w ramach weekendowych warsztatów odbywających się w mini skansenie przy łowickim muzeum przez całe wakacje.

Warsztaty tak bardzo zapisały się w świadomości osób, które odwiedzają nasze miasto, że nie trudno spotkać osoby, które specjalnie pokonują kilkadziesiąt i więcej kilometrów, aby pod okiem doświadczonych twórców

ludowych wykonać własnoręcznie bukiet kwiatów z bibuły czy jakiegokolwiek haft.

Taką bywalczynią jest pani Edyta z Piotrkowa Trybunalskiego, której towarzyszyły 7-letnia Rozalia oraz 9-letnia Marta z Poznania. – Co roku przyjeżdżam na warsztaty nawet kilka razy. Robiłam już kwiaty bibułowe, pająki, bukiety z bibuły, toczyłam garnki z Konopczyńskimi i haftowałam – wymienia pani Edyta. Jak dużo czasu spędza na warsztatach? Przyznała, że to zależy od dziewczynki, jak szybko się zmęczyła. Dla niej, jak było widać, rękodzieło jest tak fascynujące, że po

2 godzinach pracy nadal miała ochotę do haftowania.

Z zamiarem podpatrywania twórców i naśladowania tego co robią przyjeżdża ze Skierniewic pan Jakub. – Urodziłem się w Łowiczu, a mieszkałem w Niedźwiedzie. Ani moja mama, ani babcia nie robiły haftów czy wycinanek. A mnie rękodzieło zawsze interesowało, a twórcy fascynowali. Nie mam do tego talentu, ale próbuję różnych rzeczy, nie zrażam się, bo chcę tego choć trochę spróbować.

Warsztaty odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę, do końca sierpnia, od godz. 11.00 do 17.00.

mwk



Hafciarka Genowefa Madanowska z Osieka uczy najmłodszych haftu maszynowo-ręcznego, który jest jej profesją. Ciekawe jest to, że dziewczynka chciała mieć motyw króliczka.

MIROSŁAWA WOJCIKA-KOBIECKA



Kiernozianie występowali w Kutnie po raz pierwszy.

Kiernozia | Występy i promocja gminy Kiernozianie i gospodynie z Niedzielisk na występach

Na VII Festynie na Ludowo w mieście róż, którego organizatorem był Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej oraz Muzeum Regionalne w Kutnie, zaprezentowali się 28 czerwca Zespół Pieśni Ludowej „Kiernozianie” oraz Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy w Niedzieliskach.

Zespół wystąpił na głównej scenie, obok 17 zespołów z różnych regionów Polski. Piosenką „Jechali furmani” Filip Lewania, najmłodszy członek zespołu, podbił serca publiczności i otrzymał gromkie brawa. Kiernozianie koncertowali także obok stoiska promującego gminę Kiernozia, a członkowie zespołu rozdawali gadżety reklamowe, m.in. folde-

ry i pocztówki, zapraszając do odwiedzenia miejscowości.

Gospodynie ze stowarzyszenia w Niedzieliskach częstowały uczestników imprezy własnoręcznie przygotowanymi, na podstawie przekazywanych z pokolenia na pokolenie przepisów, potrawami. Na kiernozkim stoisku można było skosztować m.in. tortu chlebowego, smalcu wiejskiego z ogórkiem małosolnym, wysmiętych ciast, truskawkowych powideł, pasztetów, past i wielu innych specjalności. Stoisko było chętnie odwiedzane przez uczestników imprezy. – Pojechaliśmy do Kutna po raz pierwszy i było warto – powiedziała nam szefowa ośrodka kultury, Bożena Olczak. **mak**

Maurzyce | Niedziela w Skansenie Tym razem więcej o architekturze i roślinach

12 lipca, od 12.00 do 18.00m trwać będzie kolejna „Niedziela w skansenie”. Warto więc będzie wybrać się do Maurzyc.

W programie znalazły się znane i lubiane przez gości skansenu warsztaty z gwaru łowickiej, pieczenia chleba, robienia bibułowych kwiatów, wycinanek i pająka. Organizatorzy przygotowali też atrakcje specjalne, którymi będą zajęcia „Ale ziół-

ko!”, na których uczestnicy poznają rośliny typowe dla wiejskiego ogródka i poznają tajniki wykonania zielnika. Będą też dwa spacerki pod hasłem „Od owalnicy do ulicówki”, których uczestnicy lepiej poznają skansen pod kątem tradycyjnej architektury wsi łowickiej.

Zajęcia cyklu „Niedziela w skansenie” są jak zawsze bezpłatne, ale aby wziąć w nich udział, trzeba kupić bilet wstępu na teren skansenu, według normalnego cennika. **tm**

Łowicz | Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „Lejemy wodę, gdzie się da”

Łowickie Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt zaprasza swoich członków i sympatyków na grilla pod basztą gen. Klickiego z integrowanym pod nazwą „Lejemy wodę, gdzie się da”, w najbliższą sobotę, 11 lipca, o godz. 17.00. Prezes stowarzyszenia Grażyna Wołynik powiedziała nam, że grill ma być formą podziękowania za wystawianie pojemników z wodą dla zwierząt w czasie upałów. Jeżdżąc ostatnio po mieście zauważyła, że woda wystawiana jest w wielu miejscach, o co stowarzyszenie zawsze apelowało. Chciałaby spotkać się z osobami,

które myślą o potrzebach zwierząt i podziękować im za to.

W czasie spotkania pod basztą przewidziano konkursy, promowanie adopcji zwierząt – do obejrzenia będą bowiem zdjęcia psów do adopcji. Bałkańską muzykę na żywo grać będzie zaprzyjaźniony z ŁSPZ zespół Oro z Łodzi. Organizatorzy zapewniają kielbaski i napoje, a pomoc finansową w ich zakupie zaofiarowali radni miejscy, którzy są członkami stowarzyszenia: Zofia Kroc oraz Jerzy Stobnicki. Ważne: w czasie tego spotkania zwierzęta muszą pozostać w domu. **mwk**

Łowicz | Osadzeni poznawali historię O piłkarskich emigrantach w Zakładzie Karnym

W Zakładzie Karnym w Łowiczu znów gościł przedstawiciel Instytutu Pamięci Narodowej. Tym razem był to Sebastian Pilarski, który mówił o piłkarzach, którym w czasach PRL udało się wyjechać na drugą stronę żelaznej kurtyny.

Prelegent zaprezentował sylwetki wybranych piłkarzy, którzy w latach 1956-1988 w sposób nielegalny – w świetle wówczas obowiązującego prawa – opuszczali kraj, by kontynuować kariery za granicą. Przykładami mogą być: Jan Banaś, Helmut Dudka, Zygfryd Soltysik, Marek Leśniak, Andrzej Rudy i wielu innych. Ich losy pokazują, że również środowisko piłkarskie, chociaż dość odległe od wielkiej polityki, podlegało silnej inwigilacji ze strony władzy ludowej, a ich spektakularne „ucieczki” były albo ukrywane przed społeczeństwem, albo wykorzystywane przez propagandę.

W latach 1980-1981 tylko z jednego klubu – Górnika Zabrze – kraj opuściło w ten sposób aż sześć piłkarzy.

Sebastian Pilarski, który tematem interesuje się od 1988



Prelekcja była uzupełniana o multimedialną prezentację sylwetek wybranych piłkarzy-emigrantów.

roku, myśli o wydaniu książki. Na spotkaniu w Zakładzie Karnym w Łowiczu obiecał, że kiedy tylko to nastąpi, odwiedzi to miejsce ponownie. **tm**

REKLAMA
prywatny gabinet lekarski
LEKARZ INTERNISTA
Roman Wasilewski
EKG
 CZYNNY: pn., wt., czw. 17-20
 sob. 10.30-15.00 + wizyty domowe
 Pozostałe dni po uzgodnieniu tel.
 Badania sportowców (do 23 r. życia)
Głowno, ul. Czarnieckiego 16
 tel. 502-758-980, 42/719-49-09

REKLAMA
Urolog
lek. Radosław Grębowski
specjalista urologii
konsultacje lekarskie z badaniami USG
MediCenter
łowicz, 3 Maja 15
 tel. 46/837-85-46

Kardiolog
lek. Maciej Pawłowski
specjalista kardiologii
konsultacje lekarskie
badania EKG
MediCenter
łowicz, 3 Maja 15
 tel. 46/837-85-46

BADANIA USG
 ■ piersi ■ tarczycy ■ stawów
 ■ bioder niemowlęcia
 ■ jamy brzucha ■ ślinianek
 ■ układu moczowego
 ■ węzłów chłonnych
 ■ macicy i przydatków
 ■ Doppler tętnic i żył
MediCenter
łowicz, 3 Maja 15
 tel. 46/837-85-46

lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOG
 SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
 ■ USG SERCA
 ■ USG TĘTNIC SZYJNYCH
 ■ HOLTER EKG
 ■ HOLTER CIŚNIENIOWY
 ■ EKG (badania na miejscu)
 Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,
 poniedziałki w godz. 15-18
 ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75
 (pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

GABINET LEKARSKI
Małgorzata Rybus
PEDIATRA
łowicz ul. Długa 39
tel. 781-291-896
 godziny przyjęć
 na www.primo-med.pl

GABINET ORTOPEDYCZNY
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda
 ■ chirurgia urazowa
 ■ choroby kręgosłupa
 ■ choroba zwyrodnieniowa stawów
 ■ paluchy koślawe (haluksy)
Głowno, ul. Targowa 78
 tel. 42/719-19-94

LARYNGOLOG
Jarosław Czajla
 Gabinet: Łowicz os. Kostka 1
PRZYJĘCIA NA SKIEROWANIE NFZ ORAZ PRYWATNIE
 codziennie do 13⁰⁰ oraz dodatkowo pon. i czw. od 16⁰⁰-18⁰⁰
602-580-567
 tel. domowy (46) 837-70-74

REHABILITACJA
 mgr rehabilitacji ruchowej
JERZY SOBCZYŃSKI
 ■ masaż leczniczy i relaksacyjny
 ■ gimnastyka korekcyjna
 ■ usprawnienie po udarze
 ■ leczenie ostróg piętowych (możliwy dojazd do klienta)
501-248-229, 42-719-19-78

lek. med. Leszek Sobczyński
SPECJALISTA POŁOŻNICTWA I GINEKOLOGII
 Głowno, ul. Sikorskiego bl. 27/12
 tel. gabinetu: 42/710-72-67
 tel. domowy: 42/719-11-67
PRZYJMUJE:
 pon., śr., pt.: 11-13; 16-18;
 sob. 11-13

LECZENIE CHOROBY SERCA, KRAŻENIA, PŁUC, TĘTNIC I ŻYŁ
Dr n. med. MIROSŁAW BITNER
specjalista kardiochirurg
 tel. 602-125-000
łowicz, Noakowskiego 3/39
Zapisy: tel. 536-896-766

Prof. dr hab. med. LARYNGOLOG
DANUTA GRZYCZYŃSKA
czwartek 13.00 - 14.30
 łowicz, ul. Długa 14
 tel. 601-260-660, 46/837-45-41

Gabinet lekarski
BOGDAN SŁUŻEWSKI
lek. med. CHIRURG
łowicz, os. Kostka 12/17
porady chirurgiczno-lekarskie
środy 16⁰⁰-18⁰⁰
 ■ gastroskopia, rektoskopia
 ■ wizyty domowe
 przyjęcia po uzgodnieniu telefonicznym
tel. 792-046-006

Z sali sądowej

Łowicz | Afera z Radia Victoria ponownie w sądzie

Rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków

Sprawa nieprawidłowości w realizowaniu w łowickim Radiu Victoria projektów z zewnętrznym dofinansowaniem w latach 2007-2009, wróciła w części do ponownego rozpatrzenia do łowickiego Sądu Rejonowego. We wtorek, 30 czerwca, przed sądem stanęła pierwsza grupa świadków. Jest to wynik w części pozytywnie rozpatrzonej apelacji prokuratury.

Przypomnijmy, że łowicki sąd jesienią 2013 roku skazał byłego dyrektora Rozgłośni Diecezji Łowickiej Radia „Victoria”, ks. Piotra S., na karę 1 roku i 6 miesięcy, zaś Elżbietę Ł. – była główną księgową, na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata (to tylko część wymierzonej kary, doszły do tego sankcje mniejszej rangi), uznając oskarżonych winnymi przestępstw oszustwa dotacyjnego i nierzetelnego prowadzenia ksiąg rachunkowych, a była księgową winną także fałszowania dokumentów.

Apelację od wyroku złożył zarówno obrońca dyrektora radia, jak i Prokuratura Rejonowa w Łowiczu. Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrując sprawę, w październiku 2014 roku uznał częściowo argumenty prokuratury, uchylając nie całość, jak wnosiła, ale część wyroku pierwszej instancji i kierując sprawę w znacznej części do ponownego rozpatrzenia.

W swojej decyzji wskazał konieczność ponownej analizy kilku aspektów sprawy, m.in. fałszowania kart pracy i nierzetelnego prowadzenia dokumentacji księgowej agencji reklamowej Victoria, jak i oceny oszukańczego zamiaru oskarżonych i podjętych w jego następstwie działań, zmierzających do uzyskania pełnej kwoty dotacji.

Jeden wyrok jest już prawomocny

W związku z uchYLENIEM wyroku w części punktów i skierowaniem ich do ponownego rozpoznania, a równocześnie utrzymaniem części wyroku niż-

szej instancji, SO zasądził w przypadku Piotra S. karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i wpłatę 790 złotych na rzecz Skarbu Państwa tytułem postępowania w obydwu instancjach oraz utrzymał wyrok Sądu Rejonowego w zakresie zarzutów wykonywania funkcji kierowniczych. Wobec Elżbiety Ł. ograniczono pierwotną karę do 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata.

“

Do ponownego rozpatrzenia wróciła sprawa realizacji przez radio dwóch dotacji.

Bez jednego oskarżonego

Do tych prawomocnych już wyroków dojdzie więc może, w wyniku wznowionego procesu, kolejny wyrok.

Sprawa w łowickim sądzie została wznowiona 18 maja. Po odczytaniu części zarzutów Prokuratury Rejonowej w Łowiczu, oskarżonym odczytano wcześniejsze ich zeznania – wobec ich odmowy składania wyjaśnień. 30 lipca przed sądem wzywana została pierwsza grupa 8 świadków. Na rozprawę nie stawili się były dyrektor radia. Jego obrońca, Dariusz Bednarek, usprawiedliwił jego nieobecność, mówiąc, że

jego klient zajęty jest wykonywaną posługą duszpasterską. Przed sądem stanęła zaś druga oskarżona w procesie Elżbieta Ł.

Których programów dotyczą zarzuty

Jak powiedzieli nam obrońca Dariusz Bednarek i prokurator Jakub Młoczak, do ponownego rozpatrzenia wróciła sprawa realizacji przez radio dwóch dotacji przyznanych w ramach programów: „Praca dla każdego” z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi oraz „Na prowincji”, który propagował wykorzystywanie funduszy unijnych i był realizowany we współpracy z 10 innymi katolickimi rozgłościami. SO utrzymał zaś wyroki w sprawie dwóch innych dotacji w ramach projektów: „Kuba Pytalski”, który był związany z ekologią oraz „Księstwo Łowickie – perła w koronie” finansowany przez Narodowe Centrum Kultury w Warszawie na realizację audycji promujących region. Sprawy te są już zamknięte.

Co mówią świadkowie

Obrońca dodał, że ponowne rozpatrzenie sprawy przed sądem nie zakończy się szybko, do przesłuchania jest bowiem około 30 świadków. Na poniedziałkowej rozprawie sędzia Sądu Rejonowego w Łowiczu, Małgorzata Szubart-Fiałkowska, ze względu na to, iż świadkowie w dużej części nie pamiętali już dokładnie przebiegu zdarzeń, odczytywała ich zeznania złożone w czasie wcześniejszego rozpatrywania sprawy. Świadko-

“

Potwierdzali, że nie realizowali zadań, jakie ujęte były na umowach.

wie odpowiadali też na pytania obrońcy ks. Piotra S. oraz prokuratora. Zeznającym sąd poświęcał ponad godzinę czasu.

Przysłuchując się zeznaniom dwóch pierwszych świadków, usłyszeliśmy ponownie o umowach, które wystawiane były pracownikom za realizację zadań wynikających z realizacji projektów, na których, jak potwierdzali przed sądem, w części nie rozpoznali swoich podpisów lub mieli poważne wątpliwości, czy sami je składali. Potwierdzali też, że nie realizowali zadań, jakie ujęte były na umowach dotyczących projektów, nie pamiętali też, czy kwoty, które zawarte były na umowach i rachunkach, trafiły na ich konta.

Jedną z zeznających wyraźnie podkreśliła, że dyrektor, jak i księgowa, działali wspólnie, a z zachowania Elżbiety Ł. wynikało, że jest podwładną wykonującą polecenia. Na pytania dotyczące zapisów na umowach, księgowa radziła nie dopytywać się o powody, bo tak będzie najlepiej i pozostała w bliskim kontakcie z dyrektorem, gdyż sprawy firmowe omawiali tylko i wyłącznie za zamkniętymi drzwiami. “

Z sali rozpraw | Wyrok w sprawie Marii L. Dyrektor Blichu uniewinniona

Zapadł wyrok uniewinniający Marię L. od stawianych jej zarzutów nielegalnego zatrudnienia choreografa Zespołu Pieśni i Tańca „Blichowiacy”.

Wiadomo już, że obie strony złożyły wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Od jego treści oskarżyciel, czyli Państwowa Inspekcja Pracy w Łodzi Oddział w Skierniewicach, uzależniła możliwość wnieśnięcia apelacji.

Wyrok uniewinniający Marię L. ogłosiła sędzia Anna Kwicień-Motyłewska w czwartek, 2 lipca. Zgodnie z relacją osób będących na sali, sędzia w uzasadnieniu podkreśliła, iż nie ma dowodów na to, by po ustaniu umowy cywilno-prawnej zawartej ze szkołą Katarzyna K. wykonywała obowiązki choreografa, a co za tym idzie, nie zostały spełnione przesłanki świadczące o istnieniu stosunku pracy, wynikające z Kodeksu Pracy. Wyrok jest nieprawomocny.

Wiadomo już, że obie strony złożyły już wnioski o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku, co w polskim prawie często traktowane jest jako zapowiedź apelacji. Pełnomocnik Marii L., adwokat Katarzyna Kowalska, wyjaśniła, że wystąpiła o takie uzasadnienie, gdyż sprawa jest dużej wagi i warto taki dokument posiadać. Nie należy jednak spodziewać się apelacji z ich strony, bo zdaniem obrońcy wyrok jest sprawiedliwy i korzystny dla Marii L.

Wnieśnięcia apelacji nie wyklucza jednak oskarżenia. aa

– Złożyliśmy wniosek o sporządzenie uzasadnienia. W zależności od tego, jaka będzie jego treść, podejmiemy decyzję o wnieśnięciu apelacji – powiedział nam Kamil Kałużny, rzecznik prasowy Państwowej Inspekcji Pracy w Łodzi.

Przypominamy, że ostatnie posiedzenie w tej sprawie odbyło się w czwartek, 25 czerwca. Przesłuchiwani wtedy jako świadkowie uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 na Blichu nie byli sobie w stanie przypomnieć ze szczegółami wydarzeń, które rozgrywały się już blisko 2 lata temu, ale co do jednego wydawali się być zgodni – ostatni raz widzieli panią choreograf na spotkaniu, podczas którego w obecności dyrektor szkoły oraz pozostałych instruktorów mieli przedstawić jej zarzuty dotyczące stylu prowadzenia zajęć.

Z dalszej relacji świadków wynikało, że Katarzyna K. opuściła spotkanie i nigdy więcej nie poprowadziła zajęć, a nawet jeśli pojawiła się na terenie szkoły, nie wykonywała żadnych obowiązków wynikających ze stosunku pracy. Zdaniem obrońcy, oskarżenie nie dysponowało żadnym materiałem dowodowym świadczącym jakoby było inaczej. Adwokat podkreśliła, że umowa między Marią L. a choreografem wygasła 18 listopada, a po spotkaniu, w trakcie którego uczniowie sygnalizowali swoje niezadowolenie z zajęć, dyrektor miała wystosować jasny komunikat o tym, że nie ma szans na jej przedłużenie. Najwyraźniej ta argumentacja przekonała sąd I instancji, gdyż zapadł wyrok uniewinniający Marię L. aa

REKLAMA

Wygoda SPA

- kompleksowa terapia przeciwobrzękowa
- masaż leczniczy, relaksacyjny i dla dzieci
- kąpiel w balii drewnianej - piwna, różana, czekoladowa

Wygodna 78A
99-400 Łowicz
tel. 605 04 05 02

Serdecznie zapraszam
Justyna Baranowska

REKLAMA

REHABILITACJA SKLEP MEDYCZNY

mgr rehab. Halina i Michał Sadowscy
Główno ul. Swoboda 23, tel. 42/719-15-96

- FALA UDERZENIOWA
- KINESIOTAPING
- MASAŻ - KRIOTERAPIA
- LECZENIE BÓLÓW KRĘGOSŁUPA
- dyskopatia - rwa kulszowa - bóle stawów - szyi i barków

- materace i poduszki przeciwodleżynowe
- laski, kule, trójnogi, balkoniki, ciśnieniomierze
- pasy stabilizujące, stomijny, przepuklinowe
- stabilizatory stawów, temblaki, kołnierze sztywne
- pieluchomajtki - wózki inwalidzkie
- rajstopy przeciwżyłakowe

- **OBUWIE - TĘGIE, ZDROWOTNE**

REALIZUJEMY WNIOSKI NFZ

CZYNNY: poniedziałek-piątek 9-17, sobota 10-13

Gabinet REHABILITACJI Alchemia Ruchu

SCHOROZHENIA KRĘGOSŁUPA:

- stany ostre i przewlekłe
- terapia manualna
- klawiterapia
- igłoterapia

REHABILITACJA: - ortopedyczna

- pourazowa
- w sporcie
- fizykoterapia

Łowicz, Aleje Sienkiewicza 42 (Dom Nauczyciela), tel. 607-171-166

SPECJALISTA GINEKOLOG - POŁOŻNIK - CYTOLOG - USG

KUŚMIERCZYK KRYSZTOF

GABINET PRYWATNY (recepty, szpitale NFZ)

PEŁNA DIAGNOSTYKA
PEŁNE LECZENIE NA MIEJSCU
BADANIA PROFILAKTYCZNE

tel. 601-254-571

Łowicz ul. Ułańska 2 (Medyk)
codziennie 15⁰⁰-20⁰⁰ - BEZ ZAPISÓW
soboty - PO UZGODNIENIU

Dr nauk medycznych

JOLANTA PIETRZAK

specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty
w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ - ul. 3 Maja 6

Zapisy: 601 84 84 20

SPECJALISTA W DZIEDZINIE

PODOLOGII

mgr Joanna Pęczkowska

- pielęgnacja stopy cukrzycowej
- zakładanie klamer metalowych i plastikowych
- rekonstrukcja płytki paznokciowej
- opracowanie wrastających paznokci
- usuwanie nagmiotków, modzeli i odcisków

PRZYJMUJE PIĄTKI OD 16.00

ARS MEDICA Przychodnia
Lekarzy Specjalistów
Łowicz, ul. Nowa 8
tel. 46/8373832, 46/8162040

ARS MEDICA
PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW

Łowicz ul. Nowa 8
tel. 46 837-38-32, 46 816-20-40

PORADY OKULISTYCZNE

dr Natalia Skuza
asystent Kliniki Okulistyki Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego WAM w Łodzi
przyjmuje w piątek od 15:30

GABINET AKUPUNKTURY

AKUPUNKTURA
AURIKULOTERAPIA
AKUPRESURA
MOKSOTERAPIA
BAŃSKI CHIŃSKIE
MASAŻE LECZNICZE

UL. ZDUŃSKA 48, LOK. 6,
99-400 ŁOWICZ

ZAPISY TELEFONICZNE:
601-234-584

NOWY GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ

Art-Well
mgr Artur Sadowski

Masaże: lecznicze i relaksacyjne

Modelowanie sylwetki:
- podczywień POWER SLIM
- elektrostymulacja mięśniowa BOTT

Łowicz, ul. Armii Krajowej 38
tel. 724-882-458
Możliwy dojazd do klienta

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra

PIOTR OLEJNIK
specjalista
chorób wewnętrznych

USG - EKG

Główno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

Aktualności

Walewice | Inauguracja galerii w pałacu. Ptaki w obiektywie fotografika

Dlaczego warto patrzeć w niebo

Do końca lipca w nowej galerii utworzonej w przeszklonym łączniku pałacu w Walewicach można oglądać wystawę fotograficzną „Ptaki z doliny Bzury”. Zobaczymy na niej wyjątkowe portrety m.in.: bociana czarnego, kormorana, perkoza, zimorodka, bielika, rudzika czy bardzo rzadkiego rybołowa.

Z autorem zachwycających zdjęć, które w większości powstały na terenie stawów hodowlanych należących do Stadniny Koni Walewice, Sławomirem Wasiakiem, spotkaliśmy się 3 lipca. W rozmowie z Elżbietą Woldan-Romanowicz opowiedział o swojej obserwatorsko-fotograficznej pasji i tym, co jest dla niego bardzo ważne – szacunku dla przyrody i nieprzekraczaniu jej granic w pogoni za tym, co ciekawe.

Sławomir Wasiak mieszka w Zgierzu. Z zawodu jest grafikiem i prowadzi w Łodzi własną firmę specjalizującą się w fotografii produktowej i grafice. Po pracochłonnych sesjach z udziałem tego, co akurat jego klienci chcą sprzedawać (np. wiertła dentystrycznych, mopów, jedzenia czy biżuterii), pan Sławek znajduje wytchnienie w kontakcie z naturą. Niemal każdą wolną chwilę spędza na obserwacji i fotografowaniu ptaków. Zakutany w strój maskujący, przyczajony w zaroślach, patrzy i nasłuchuje, by w odpowiednim momencie nacisnąć spust migawki. Często odwiedza okolice Walewic, dokąd trafia jakiś czas temu, „za ptakami”.

Zgodę na wstęp na tereny stawów hodowlanych Stadniny Koni Walewice fotografik uzyskał od ichtiologa Krzysztofa Lewandowskiego, któremu – jak sam mówi – zawdzięcza to, że nadburzański cykl zdjęć w ogóle powstał. Ich wystawę zorganizowano natomiast z inicjatywy Agnieszki Antczak, sprawującej pieczę nad pałacem, pomysłodawczyni utworzenia galerii w przeszklonym łączniku, której to idei przyklasnął p.o. prezesa walewickiej spółki, Tomasz Fabijański. Około 40 prezentowanych na wystawie fotografii to efekt przyrodniczych poszukiwań Sławomira Wasiaka z ostatniego roku.

Z aparatem w szuflary

Pan Sławomir zwierzęta fotografował od dzieciństwa, używając oczywiście do tego takiego sprzętu, do jakiego miał dostęp.

Małe figurki, uchwycone często gdzieś w kącie kadru, poruszone – takie były początki. Kolejny etap to zdjęcia wykonywane pierwszą lustrzanką rodziców – Practicą, a wywoływane w domowych warunkach, w zaimprovizowanej w łazience ciemni z powiększalnikiem Krokus.

Cierpliwie realizowanym zamysłem fotografika, ale przede wszystkim miłośnika ptaków, było „zobaczyć więcej”, na co krok po kroku pozwalał mu coraz doskonalszy sprzęt i coraz większe umiejętności poruszania się w świecie przyrody bez niepotrzebego naruszania jej granic. Dziś pan Sławek pracuje na sprzęcie Nikon a i – co ważne – w realizacji swojej pasji jest pełen szacunku dla naszych skrzydlatych sąsiadów i ekosystemu, w jakim żyją. Jest członkiem Komitetu Ochrony Orłów, który monitoruje gniazda siedmiu zagrożonych ptaków drapieżnych.

– Jeżeli chcemy, żeby te ptaki nadal były wokół nas, musimy brać pod uwagę ich dobro i nie przesadzać z wchodzeniem w butach do ich rewiru – mówi Sławomir Wasiak. Wśród jego zdjęć prezentowanych na wystawie w Walewicach jest na przy-

kład fotografia perkoza na pływającym gnieździe, które było akurat dobrze widoczne z asfaltowej drogi biegnącej nad stawem. W innym wypadku takiego zdjęcia nie byłoby w kolekcji, bo pan Sławek nie podkłada się w miejsca łatwe, wiedząc, że taka ingerencja człowieka może doprowadzić nawet do porzucenia gniazda przez ptaki.

Ze względu za stosunkowo małą ilość czasu, jaką fotografik może poświęcić swojej pasji, rzadko obserwuje ptaki z zamaskowanej zaskradki (namiotu lub stałej konstrukcji), czyli czatowni, w której spędza się cały dzień, od godziny przed świtem do godziny po zmierzchu. Pracując zawodowo nie może sobie na takie wypadki pozwolić i częściej robi zdjęcia z podchodu, próbując zbliżyć się do ptaka i zrobić mu zdjęcie. Tu liczy się refleks, łut szczęścia i – nie da się ukryć – sprzęt, czyli lustrzanka z kilkoma obiektywami i teleobiektywem.

– Fotografia przyrodnicza jest bardziej zależna od sprzętu niż każda inna. Zwierzęta z reguły są daleko i są płochliwe, więc im mamy lepsze możliwości fotografowania ich z dużej odległości, tym większe szanse na zrobienie



Fotografik i jego prace. Sławomir Wasiak na tle fragmentu swojej wystawy w nowej galerii w pałacu w Walewicach.



Pan Sławek nie podkłada się w miejsca łatwe, wiedząc, że taka ingerencja człowieka może doprowadzić nawet do porzucenia gniazda przez ptaki.

nie ciekawego zdjęcia. To pasja, która wymaga pewnych inwestycji – przynajmniej nasz rozmówca, ale zaznacza, że wcale nie zawsze chodzi o samo zdjęcie.

Niezapomniane spotkania z niezwykłymi ptakami

– Od dobrych dziesięciu lat sobotnie popołudnia i niedziele to jest ten czas, który staram się wykorzystać, żeby pójść w teren, bo jeżeli nawet nie uda mi się zrobić zdjęcia, to samo zobaczenie jakiegoś ciekawego gatunku, na przykład pelikana kędzierzawego, który tutaj niedawno pojawił się na stawach, jest przygodą. Fajnie jest zrobić dobre zdjęcie, ale fajnie jest też zobaczyć coś wyjątkowego. Tego, co widzieliśmy, nikt już nam nie odbierze. Takie było moje spotkanie oko w oko z bielikiem, który wyfrunął zza szpale-



Fajnie jest zrobić dobre zdjęcie, ale fajnie jest też zobaczyć coś wyjątkowego. Tego, co widzieliśmy, nikt już nam nie odbierze.

Mateusz Wasiak swoje zdjęcia pokazał Politechnice Łódzkiej, gdzie studiował.

– Zaczęło się to przypadkowo. Syn miał w szkole atlas przyrodniczy, z którego wynikało, że w centralnej Polsce nie ma nic interesującego, a wszelkie ciekawe gatunki zwierząt występują na Mazurach, w górach lub nad morzem. Wsiadliśmy do auta, wyjechaliśmy kilometr z miasto i mówię „Spójrz w górę!” Krążyło nad nami sześć myszolewów w komynie termicznym. Syn był bardzo tym zaskoczony i wkrótce złapał bakcyła. Bardzo często jeździmy razem, także zimą.

Zona pana Sławka i jego 10-letnia córka kontemplują fotograficzne zdobycze ptaków, ale same w ich wyprawach nie uczestniczą.

Usłyszeć głos przyrody

Nie wszystkie sfotografowane przez Sławomira Wasiaka w dolinie Bzury ptaki są związane z wodą, niektóre po prostu mieszkają w tych okolicach – jak np. kowalik, jeden z najliczniejszych mieszkańców parku pałacowego w Walewicach. Na etapie organizowania wystawy pojawił się zamysł, by jej oglądaniu towarzyszyły odgłosy ptaków. Fotografik miał nawet w tym celu przywieźć kilka własnych płyt, ale usiadł na ławce przed pałacem i posłuchał tego, co dzieje się wokół. Płyty okazały się niepotrzebne, wystarczyło otworzyć okna w galerii, by naturalny świergot ułożył się w idealne tło akustyczne dla prezentowanych zdjęć.

„Ptaki z doliny Bzury” to pierwsza wystawa zdjęć Sławomira Wasiaka. Do tej pory efekty wypraw w teren z aparatem zamieszczał na swojej stronie internetowej wildlife-photography.pl, gdzie obok zachwycających zdjęć ptaków, znajdziemy także m.in. fotografie bobrów, owadów, wiewiórek.

Jak obejrzyć tą wystawę

Jest szansa, że ekspozycja, prezentowana obecnie w nowej pałacowej galerii, z końcem lipca nie zniknie z Walewic, lecz zostanie przeniesiona do sali w podziemiach, gdzie zdjęcia, opatrzone dodatkowo opisami, będą wykorzystywane podczas edukacyjnych wizyt dzieci i młodzieży.

Na razie wystawę można oglądać codziennie, choć drzwi do galerii nie są cały czas otwarte. Odwiedzający, którzy zastaną je zamknięte, proszeni są o telefoniczne poinformowanie Agnieszki Antczak (nr 693-422-684), która wystawę otworzy. Wstęp jest bezpłatny, natomiast w cenie 4 zł/szt. można na niej kupić pamiątkowe widokówki z fotografiami Sławomira Wasiaka.

Syn też fotografuje

Swoją ornitologiczną pasję kilka lat temu zaraził syna Mateusza – dziś świeżo upieczonego magistranta inżyniera z pierwszą wystawą fotograficzną ptaków na koncie.

PORANNA KAWA W PAŁACU

To nowa propozycja dla turystów odwiedzających Walewice, ale także dla okolicznych mieszkańców. W okresie wakacji, w weekendy, pałacowa jadalnia w Walewicach po raz pierwszy otwiera się dla indywidualnych gości. Od 9.00 do 13.00 na miejscu można będzie kupić kawę i ciastko i spędzić kilka chwil w historycznych wnętrzach. To innowacja w ofercie pałacu, nastawionego dotąd na gastronomiczną obsługę jedynie zamkniętych imprez okolicznościowych, szkoleń i konferencji. Skąd taki pomysł?

– Chcemy, żeby ludzie nas odwiedzali i żeby czuli się tutaj dobrze, żeby każdy mógł do nas wejść i przy nastrojowych dźwiękach muzyki przyjemnie spędzić czas w pałacowych wnętrzach. Ruszamy z tą inicjatywą od weekendu 11-12 lipca – mówi Agnieszka Antczak. Osoby zwiedzające pałac mogą liczyć w tej wakacyjnej „porannej kawiarni” na rabaty, a przypominamy, że zwiedzanie odbywa się po wcześniejszym umówieniu telefonicznym minimum 5-osobowej grupy (nr 693-422-684). ewr



Uroczą jak jej nazwa. Modraszka – ptak z rodziny sikor.



Młody bielik. Jego upierzenie z wiekiem zmieni kolor.

Sport

Lekka atletyka | 14. Wiosenny Bieg po Zdrowie

Tradycyjnie w Dzierzgówku

W Szkole Podstawowej w Dzierzgówku tradycyjnie pod koniec czerwca odbył się Wiosenny Bieg po Zdrowie. W tym roku impreza ta odbyła się już po raz czternasty. Ideą tych zawodów jest masowość i już sam udział daje powody do satysfakcji. Na początek imprezy w lesie nieopodal szkoły odbył się „14. Wiosenny bieg po zdrowie”, a tuż po nim biegacze wrócili z pobliskiego lasu do szkolnych murów, gdzie z okazji szkolnego Dnia Zdrowia uczniowie zaprezentowali przedstawienie na temat zdrowia, oraz rywalizowali w szkolnym turnieju wiedzy ekologiczno – zdrowotnej. W dalszej części dyrektor szkoły Bolesław Kowalski medalami i dyplomami udekorował uczniów, którzy zajęli czołowe miejsca w swoich kategoriach.

– Miło jest obserwować małych biegaczy podczas rywali-



Podium biegu w kategorii dziewcząt kl. III-IV.

zacji. Kiedy widzi się, ile każdy z nich wkłada wysiłku i zaangażowania, aby zająć jak najlepsze miejsce na mecie, to aż serce rośnie. Dzisiaj podczas biegów wystąpiły wszystkie czynniki, które w czasie zawodów sportowych powinny się pojawić, a więc rywalizacja na trasie, doping, radość zwycięzców i... smutek tych, którzy liczyli na więcej. Jak to w sporcie bywa, nie zawsze się

wygrzywa, ale może to będzie dla tych nieco zawiedzionych czynnikiem mobilizującym do dalszego, wytrwałego biegania, a co za tym idzie podniesieniem swoich możliwości. Podsumowując, gratulacje należą się nie tylko tym uczniom, którym udało się zająć miejsce na podium, ale również pozostałym startującym, bo tak naprawdę główny cel jaki przyświecał tej imprezie, czyli popularyzacja biegania wśród uczniów, oraz wdrażanie ich do aktywnego wypoczynku został osiągnięty. Mam nadzieję, że poprzez takie akcje u młodszych uczniów, którzy pobiegli pierwszy raz uda się zaszczepić bakcylla do biegania, a u tych starszych podtrzymać zamięłowanie do tej najprostszej formy ruchu – powiedział po zawodach nauczyciel wychowania fizycznego ze szkoły w Dzierzgówku Piotr Zrazek.

Klasyfikacja końcowa „14. Wiosennego Biegu po Zdrowie”:

DZIEWCZĘTA:

■ **kl. I-II (200 m):** 1. Natalia Kosior kl. I B; 2. Karolina Budnik kl. II; 3. Gabriela Kosiacka kl. II

■ **kl. III-IV (600 m):** 1. Amelia Piotrowicz kl. IV; 2. Karolina Wójcik kl. IV; 3. Adrianna Klepacz kl. IV

■ **klasy V-VI (1000 m):** 1. Weronika Stefańska kl. VI B; 2. Gabriela Barlak kl. VI B; 3. Aleksandra Krawczyk kl. VI A

CHŁOPCY:

■ **kl. I-II (200 m):** 1. Jakub Grzejszcak kl. II; 2. Szymon Lasota kl. II; 3. Bartosz Zagawa kl. II

■ **kl. III-IV (600 m):** 1. Mateusz Stefański kl. IV; 2. Kacper Antos kl. IV; 3. Karol Winciorek kl. III

■ **kl. V-VI (1000 m):** 1. Krzysztof Kroć kl. VI B; 2. Jakub Kroć kl. V A; 3. Igor Niedźwiadek kl. V B



Wszystkie imprezy odbywają się na boisku „Orlik” na ul. Bolimowskiej.

Sportowe Wakacje 2015 | Lato z OSiR Nie siedź przy komputerze – wyjdź na boisko!

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łowiczu tradycyjnie przygotował propozycję dla dzieci i młodzieży na sportowe wakacje. Jak na razie frekwencja jest bardzo mała. W tym roku organizatorzy zapraszają chętnych do zabawy na Orlik na ulicy Bolimowskiej. Tam odbywają się wszystkie imprezy z kalendarza czyli gry i zabawy, turniej piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, badmintonu czy fitness w plenerze. Jak zawsze zapisy na poszczególne turnieje (siatkówka, piłka nożna) odbywają się bezpośrednio przed danym turniejem na ulicy Bolimowskiej. Organizatorzy przypominają, że wstęp na obiekty sportowe możliwy jest tylko w stroju i obuwiu sportowym.

Z kolei od 17 do 28 sierpnia o godzinie 12.00 odbędzie się bezpłatna nauka pływania dla dzieci. Zgłoszenia przyjmowane będą do

piątku 7 sierpnia (piątek) w Pływalni OSiR przy ul. Kaliskiej.

Do tej pory mini turniej siatkówki rozegrały dwie drużyny amatorów w środę, 2 lipca, w ramach akcji Sportowe Wakacje młodzi siatkarze mimo wysokiej temperatury rozegrali jeden mecz, w którym zwyciężyła drużyna Siatkarskie Niebezpieczeństwo, pokonując Sandały Mojżesza 3:0.

■ **Siatkarskie Niebezpieczeństwo – Sandały Mojżesza 3:0** (25:16, 25:15, 25:17)

Siatkarskie Niebezpieczeństwo: Jakub Gawryszczak (G 2 Łowicz), Adam Siekiera (SP 2) i Mikołaj Kurczak (SP 2).

Sandały Mojżesza: Damian Jabłoński (SP 2 Łowicz), Kamil Jabłoński (SP 2) i Oskar Pęsko (SP 7).

1. S. Niebezpieczeństwo	1	3	3:0
2. Sandały Mojżesza	1	0	0:3

Squash | Agavoy Grand Prix 2015

Lider pokonany

Nadal o tytuł mistrzowski walczył łowiczy młodości squash, którzy są już za półmetkiem rozgrywek. Szósty turniej rozgrywany w ramach Agavoy Squash Grand Prix 2015 odbył się w piątek 29 czerwca i tym razem o punkty walczyło 8 zawodników.

W piątkowych zawodach, które przeprowadzono na kortach przy ulicy Łyszkowickiej w Łowiczu mieliśmy małą niespodziankę. Po raz piąty występował tu dotychczasowy lider Dominik Wysocki, który do tej pory nie spotkał na swojej drodze rywala, mogącego mu zagrozić. Jednak w szóstym turnieju Wysocki w finale musiał

uznać wyższość Tomasza Podrażki, który w generalnej klasyfikacji zajmuje 5. lokatę. To był dopiero drugi turniej Podrażki, który ma na koncie 18 punktów, za drugie i pierwsze miejsce. Trzecie miejsce, podobnie jak miesiąc temu zajął Maciej Urbanek.

Wysocki, mimo porażki, wyraźnie jest prowadzeniu w klasyfikacji generalnej, mając na koncie aż 48 punktów. Na drugim miejscu w generalce nadal jest Grzegorz Leśniak (30 punktów), a trzecią lokatę zajmuje Maciej Urbanek (28 punktów).

Siódmy turniej odbędzie się w piątek 31 lipca.



Uczestnicy 6. turnieju w squasha.

■ **Wyniki 6. turnieju:**

1. Tomasz Podrażka	48
2. Dominik Wysocki	30
3. Maciej Urbanek	28

1. Dominik Wysocki (1)	48
2. Grzegorz Leśniak (2)	30
3. Maciej Urbanek (3)	28
4. Remigiusz Ruta (4)	22,5
5. Tomasz Podrażka (9)	18
6. Sylwiusz M. (5)	16,5
7. Romuald Kłosiński (7)	16

■ **Klasyfikacja generalna Agavoy Squash Grand Prix 2015:**

PROGNOZA POGODY | 9.07.2015 – 15.07.2015

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtuje obszar obniżonego ciśnienia, w weekend skraj wyżu. Napływa ciepła masa powietrza.

CZWARTEK – PIĄTEK:

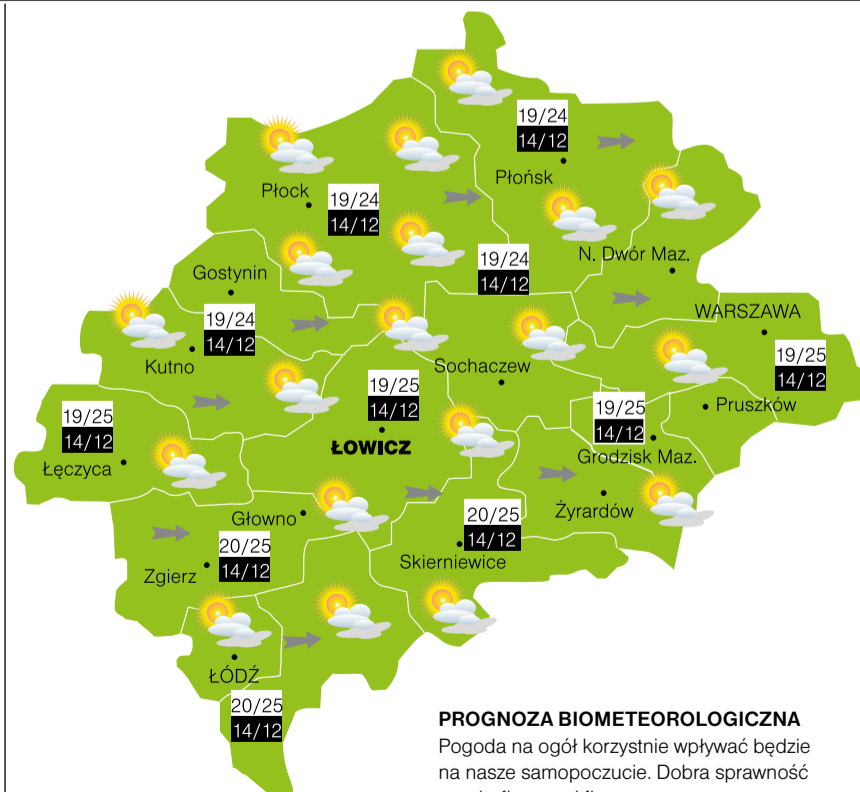
Pogodnie, zachmurzenie małe do umiarkowanego, lokalnie duże z możliwym przelotnym opadem deszczu. Widzialność dobra, w opadach umiarkowana. Wiatr zachodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 3-7 m/s. Temp. max w dzień: + 22 st. C do + 19 st. C w piątek. Temp. min w nocy: + 12 st. C do + 10 st. C.

SOBOTA – NIEDZIELA:

Stonocznie, zachmurzenie małe do umiarkowanego, bez opadów oraz bardzo ciepło. Widzialność dobra. Wiatr zachodni, słaby do umiarkowanego, 3-7 m/s. Temp. max w dzień: + 23 st. C do + 25 st. C w niedzielę. Temp. min w nocy: + 14 st. C do + 12 st. C.

PONIEDZIAŁEK – WTOREK – ŚRODA:

Stonocznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz bardzo ciepło. Widzialność dobra. Wiatr zachodni i południowo-zachodni, słaby i umiarkowany, 3-7 m/s. Temp. max w dzień: + 23 st. C do + 25 st. C. Temp. min w nocy: + 14 st. C do + 12 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA

Pogoda na ogół korzystnie wpłynie na nasze samopoczucie. Dobra sprawność psychofizyczna i fizyczna.

Motocross | Mistrzostwa Polski Jan Kotowicz w drodze do mistrzostwa

Młody i utalentowany motocrossowiec Jan Kotowicz to sportowiec, który bierze udział w programie sportowym „The Road to the championship”. Ośmioletni sportowiec jest podopiecznym Pawła Wizgiera, który przez wiele lat reprezentował nasze miasto na arenie krajowej oraz międzynarodowej. Po zakończeniu kariery zawodnika Wizgier rozpoczął pracę z młodzieżą i właśnie w Jaśku dostrzegł zadatki na przyszłego mistrza motocrossu.

– Widzę w nim taką samą zaciętość i ochotę do startów w wyścigach jak ja miałem przez te wszystkie lata. Uważam, że jeżeli będzie dalej tak ciężko pracował jak obecnie, to bardzo szybko osiągnie zamierzony cel – powiedział Paweł Wizgier.

Kotowicz jest zawodnikiem Gorzowskiego Klubu Motorowego i jako jeden z pięciu młodych sportowców bierze udział w projekcie sportowym, którego już widać efekty. Wojtek Kucharczyk jest liderem mistrzostw w klasie mx 85, a Jurand Kuśmierczyk wiceliderem w klasie mx 65.



Jasiek Kotowicz bierze udział w programie „W drodze do mistrzostwa”.

W obecnym sezonie łowiczanie dosiada motocykla Husqvarna 65 z numerem startowym 222.

W miniony weekend nasz zawodnik brał udział w zawodach rangi Mistrzostw Polski w pobliskim Strykowie, o których napiszemy w kolejnym numerze NŁ.

Piłka nożna | Przygotowania Pelikana Lipiec się dopiero zaczął, a biało-zieloni po wakacjach

Na początku lipca swoje urlopy zakończyli piłkarze Pelikana Łowicz. Biało-zieloni drugiego dnia miesiąca rozpoczęli przygotowania do sezonu 2015/2016, a więc rozgrywek, które powinny być dużo bardziej emocjonujące niż te niedawno zakończone i nawet w przypadku niewielkiego niepowodzenia mogą okazać się dużo tragiczniejsze w skutkach.

Na pierwszym treningu stawili się dziewiętnastu zawodników. W pierwszym tygodniu zajęć przewinęło się jednak więcej piłkarzy, jednego dnia było ich nawet 22. Bogdan Józwiak przyglądał się zarówno juniorom jak i graczom rezerw, ale nie zabrakło też osób z innych klubów.

Zwiększyła się lista zawodników, którzy latem opuścili klub. Przypomnijmy, że już od dawna wiemy, że z Łowicza ojeżdżą Paweł Bojarumiec (jest blisko Błękitnych Raciąż), Grzegorz Wawrzyński (grał już w sparingu Wisły Płock), Bartosz Narożnik (na razie jest zawodnikiem Widzewa Łódź i chciałby znaleźć pracodawcę w wyższej lidze jak III), Damian Cęglarz (prawdopodobnie zagra w Borucie Zgierz), Daniel Bończak (w związku z podjęciem studiów przenosi się do innego miasta), a wciąż klubu szuka Rafał Dawid. Do tego grona dołączył Filip Skupiński, który zdecydował się nie przedłużać umowy.

Aktualnie największym priorytetem jest podpisanie umowy z Bartłojem Czarnieckim. 22-letni wychowanek Mszczonowianki Mszczonów jeszcze jako junior trafił do Legii Warszawa. Nie dane było mu jednak zadebiutować w pierwszym zespole aktualnego wicemistrza Polski. Przez dwa sezony występował w Młodej Ekstraklasie, a w sezonie 2013/2014 napastnik trafił do Zagłębia Sosnowiec. W barwach sosnowiczana grał jednak tylko przez jedną rundę. Wystąpił w dziesięciu meczach II ligi i jednym Pucharu Polski (zdobył w nim bramkę). Później przeniósł się do Piłicy Białobrzegi, dla której strzelił trzy bramki. W poprzednim sezonie również nie był w stanie nigdzie na dłużej zagracz miejsc. Jesienią grał dla Pogoń Grodzisk Mazowiecki i w III lidze strzelił jedną bramkę, a w rundzie rewanżowej powrócił do swojego macierzystego klubu – Mszczonowianki Mszczonów i zdobył dla niej pięć goli.

Jest to młody chłopak, grający na pozycji typowej „9”. Szkołę się do gry w akademii Legii Warszawa, rozegrał kilka spotkań na poziomie II ligi w barwach Zagłębia Sosnowiec. Obserwowałem go już od dawna, rozmowy prowadzimy praktycznie od roku czasu. Ma duży potencjał i świetne warunki fizyczne (191 cm wzrostu – przyp. red.), dziwię się, że nie wyszło mu w wyższej lidze – scharakteryzował zawodnika Bogdan Józwiak.

Trener przyglądał się również Patrykowi Ignatowskiemu. Pomocnik występujący ostatnio w Stali Głowno najprawdopodobniej przyjechał z nie do końca wyleczonym urazem i podczas zajęć mu się on odnowił. Szansę na przekonanie do siebie szkoleniowca wciąż ma Damian Kozieł. 19-letni skiemwiczaniek jest wychowankiem Pogoni Bełchów, jednak już jako junior trafił do Widzewa Łódź przez... Pelikana. W pierwszym zespole łodzian wciąż nie zdążył jeszcze zadebiutować. W sobotniej grze udział wziął także 19-letni Daniel Witak, który grał ostatnio w IV-ligowym Mazowszu Grójec. Powinien wziąć udział w najbliższych dwóch meczach sparingowych Pelikana. W tej samej grze wystąpił również Mateusz Bartosiewicz z Orła Nieborów.

Na zajęciach nie zabrakło również młodych piłkarzy, którzy grali do tej pory w zespole rezerw bądź juniorów. Pod okiem Bogdana Józwiaka z pierwszym zespołem trenują Patryk Sekuła, Damian Kołodziejczyk, Przemysław Wilk, Patryk Nasalski i Dawid Stypuła. Szkoleniowiec Ptaków przyznał także, że próbował namówić do powrotu Przemysława Pomianowskiego, ale wychowanek Ptaków odparł, że nie widzi się w tej drużynie i chciałby zmienić otoczenie.

Ważnym zadaniem dla sztabu szkoleniowego jest także obsada pozycji bramkarza. Przypomnijmy, że obecnie golkeeperami są mający problem ze stabilizacją formy Przemysław Perzyna oraz niedoświadczony Dawid Feliga. Dlatego też prowadzone są rozmowy z 29-letnim wychowankiem Łódzkiego Klubu Sportowego – Arturem Melonem. Mierzący 190 cm wzrostu golkeeper może pochodzić z bogatego CV. W ciągu swojej kariery związany był z Widzewem, KKS Koluszki, Concordią Piotrków Trybunalski, Miedzią Legnica, Wisłą Płock, Zagłębiem Sosnowiec, Turem Turek, Flotą Świnoujście i Calisią Kalisz. Z kolei przez ostatnie dwa sezony był podstawowym bramkarzem II-ligowej Siarki Tarnobrzeg. W poprzednich rozgrywkach zagrał w 26 meczach II ligi i trzech Pucharu Polski. Jego gra w Pelikanie nie jest jednak przesądzona.

Już w tę sobotę odbędzie się pierwszy sparing Pelikana. Biało-zieloni w Rembertowie zmierzą się z IV-ligową Victorią Sulejówek. Pierwotnie mieli zagrać z II-ligowym Zniczem Pruszków, ale ci nie zdążyli wrócić z obozu. Mecz z zespołem spod warszawskiej miejscowości odbędzie się zatem 15 lipca, najprawdopodobniej w Sierakowicach. Kolejnym sparingpartnerami Ptaków mają być – Mszczonowianka Mszczonów (22.07.), Elana Toruń (25.07.) oraz KS Paradyż (1.08.). **Mateusz Lis**



Młodzi zawodnicy GKS Bedno, którzy będą brali udział w Międzynarodowym Turnieju Piłkarskim Wrocław Trophy 2015.

Piłka nożna | Międzynarodowy Turniej Wrocław Trophy 2015

Młodzi piłkarze GKS Bedno jadą na podbój Wrocławia

Rusza trzecia edycja Międzynarodowego Turnieju Piłkarskiego Wrocław Trophy 2015, która odbędzie się od 10 do 12 lipca. Weźmie w nim udział ponad 200 zespołów z 18 krajów, a wśród nich chłopcy z GKS Bedno

W tym roku, we Wrocławiu po raz pierwszy zagrają zespoły z: Austrii, Belgii, Białorusi, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Estonii, Litwy, Łotwy, Serbii i Rosji. Po raz kolejny przyjadą też drużyny z Czech, Francji, Holandii, Niemiec, Rumunii, Słowacji, Węgier i oczywiście z Polski. Wystartuje blisko 4000 młodych piłkarzy w wieku od 9 do 19 lat, w jedenastu kategoriach wiekowych. Wśród nich będą także młodzi piłkarze drużyny GKS

Bedno – rocznik 2006, którzy zaprezentują swoje umiejętności futbolowe w trakcie dwóch dni trwania turnieju Wrocław Trophy. Organizatorami przedsięwzięcia są: Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Młodzieżowe Centrum Sportu oraz MKS Parasol Wrocław oraz Dolnośląski Związek Piłki Nożnej.

Podczas turnieju rozegrane zostanie 600 meczów, a to wszystko na dwóch kompleksach sportowych. Główną areną rozgrywek Wrocław Trophy 2015 będzie kompleks sportowy AWF przy Stadionie Olimpijskim – na terenie kompleksu znajduje się dziesięć boisk piłkarskich, w tym płyta główna Stadionu Olimpijskiego. Drugim obiektem będzie kompleks piłkarski w podwrocławskich Łanach. W tym roku ceremonia powitania zostanie przeprowadzona na Placu Solnym we Wrocławiu.

Wśród atrakcji przewidziano między innymi Bitwę Bramkarską organizowaną przez Akade-

mię Bramkarską Total Goalkeeping. Bitwa Bramkarska jest to rywalizacja dwóch bramkarzy, którzy rozgrywają pojedynki „jeden na jednego” na specjalnie przygotowanym boisku. Czas gry to 2 minuty, a celem jest zdobycie jak największej liczby goli, broniąc przy tym skutecznie własnej bramki. Przewidziane jest uroczyste wręczanie nagród pod hasłem Respect. **mr**

Kategoria U-10 A Grupa D

1. FK Pardubice
2. GKS Bedno I
3. Football Academy Leszno
4. Olympic Wrocław

W piątek, 10 lipca zagrają:

- godz. 11:50 GKS Bedno I – Olympic Wrocław
- godz. 11:50 FK Pardubice – Football Academy Leszno
- godz. 14:40 FK Pardubice – Olympic Wrocław
- godz. 15:20 GKS Bedno I – Football Academy Leszno

W sobotę, 11 lipca zagrają

- godz. 10:30 FK Pardubice – GKS Bedno I
- godz. 10:30 Football Academy Leszno – Olympic Wrocław

Kategoria U-10 B Grupa D

1. Ajax Radom
2. Czarni Oleszyce
3. GKS Bedno II
4. AP Brzeg Dolny

W piątek, 10 lipca zagrają

- godz. 9:10 Czarni Oleszyce – AP Brzeg Dolny
- godz. 09:10 Ajax Radom – GKS Bedno II
- godz. 11:10 Czarni Oleszyce – GKS Bedno II
- godz. 11:10 Ajax Radom – AP Brzeg Dolny

W sobotę, 11 lipca zagrają następujące drużyny:

- godz. 12:30 Ajax Radom – Czarni Oleszyce
- godz. 12:30 GKS Bedno II – AP Brzeg Dolny

Koszykówka | Tauron Basket Liga

Kucharek w AZS Koszalin

Łowiczanie Maciej Kucharek, który w minionym sezonie sięgnął po tytuł Mistrza Polski w barwach Stelmetu Zielona Góra zmienił barwy klubowe.

Kucharek, który jest wysokim zawodnikiem (204 centymetry) i gra na pozycji niskiego skrzydłowego, dysponując dobrym rzutem z dystansu, podpisał roczny kontrakt z drużyną AZS Koszalin.

Przypomnijmy, że Maciek ma 22 lata i będzie grał już piąty sezon w ekstraklasie. Pierwszy sezon zagrał w AZS Politechniki Warszawa, potem występował w Starcie Gdynia. W sezonie 2013/2014 zdobył wicemistrzostwo Polski również w barwach Stelmetu Zielona Góra. Kucharek swoją karierę zaczynał w UMKS Książek Łowicz razem ze starszy-

mi o dwa lata kolegami z rocznika 1990, których trenerem był tata Robert Kucharek. Od wieku kadeta (16 lat) rozwijał swój talent w Łódzkim Klubie Sportowym i w drużynie juniorów Polonii 2011 Warszawa.

Razem z Kucharkiem do AZS Koszalin dołączyli: 27-letni środkowy Szymon Łukasiak i Marcin Dymała – zawodnik występujący na pozycji obwodowej (188 cm wzrostu). 24-latek był w ostatnich kilku latach jednym z czołowych graczy w I lidze.

Ważne kontrakty z klubem mają: Krzysztof Szubarga, Piotr Dąbrowski, Artur Mielczarek oraz Devon Austin. Warto dodać, że trenerem ekipy z Koszalina został doskonale znany przez wszystkich sympatyków polskiej koszykówki David Dedek. Słoweniec związał się z klubem roczną umową. Trener Dedek na pewno zna możliwości Kucharka, ponieważ przez sezon 2012/2013 prowadził zespół Gdyni, gdzie występował koszykarz pochodzący z Łowicza. **zł**

Nowy Łowiczanie Tygodnik Ziemi Łowickiej członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

WYDAWCA:

Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanie”
Waligórscy s.c. w Łowiczu
99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3a, tel./fax 46 837-46-57,
e-mail: redakcja@lowiczanie.info
adres dla korespondencji:
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.
Kontakt w sprawie wydania dla Zychlina i okolic:
tel. 796-455-333, e-mail: zychlin@lowiczanie.info

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Wojciech Waligórski
Sekretarz redakcji: Ewa Mrzygłód-Waligórska

Dziennikarze:

Dorota Grąbczewska, Tomasz Bartos,
Marcin A. Kucharski, Tomasz Matusiak
Mirosława Wolska-Kobierecka;
Marcin Ranachowski i Paweł A. Doliński (sport)

Stale współpracuje:

mł. asp. Urszula Szymczak (kronika policyjna)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, zmiany ich tytułów, dodawania śródtytułów.
Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

Ogłoszenia ramkowe i reklamy

przyjmujemy telefonicznie, faxem: (46 837-37-51, 46 830-34-08), e-mailem (reklama@lowiczanie.info) lub osobiście w biurze ogłoszeń, ul. Pijarska 3a, w pon., wt. i pt. w godz. 7.30-18.00, śr. i czw. w godz. 7.30-16.00, sob. w godz. 8.00-14.00.

Ogłoszenia drobne przyjmowane są osobiście w biurze ogłoszeń, punktach wymienionych na stronie 28, a także przez stronę www.lowiczanie.info
Skład tekstu własny.

Druk: SEREGNI PRINTING GROUP Sp. z o.o.
03-796 Warszawa, ul. Rzymska 18a.

Nakład kontrolowany Nowego Łowiczanie
8.920 egz. Nakład wraz z wydaniem głowieńskim (Wieści z Głowna i Strykowa), też kontrolowanym przez ZKDP: 11.250 egz.



Stowarzyszenie Gazet Lokalnych





Bieg na 400 m przez płotki mężczyzn podczas XI Mityngu Lekkoatletycznego Pucharu Polski o „Różę Kutną”.

Lekkoatletyka | XI Mityng LA Puchar Polski o „Różę Kutną”

Lekkoatleci rywalizowali w Kutnie

W upalny dzień, sobotę 4 lipca, Stadion Miejski im. H. Reymana w Kutnie, był miejscem lekkoatletycznych zmagani około 300 zawodników z całej Polski. Odbył się tam po raz jedenasty Mityng Lekkoatletyczny o „Różę Kutną” w ramach lekkoatletycznego Pucharu Polski. Mogli w nim brać udział osoby zrzeszone w klubach sportowych, należące do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Niektórzy zawodnicy od kilku lat pojawiają się w Kutnie, aby skonfrontować swoje wyniki, jednak znaczna część jest na kutnowskich zawodach po raz pierwszy.

Do tej pory w mityngu LA brało udział około 150 zawodników, natomiast tegoroczna edycja zgromadziła aż podwojoną liczbę uczestników. Lekkoatleci zmierzili się ze sobą w następujących

dyscyplinach: bieg na 100, 200 i 1500 m, bieg na 400 m przez płotki, skok wzwyż i skok w dal, a dodatkowo poza programem odbył się bieg na 400 m kobiet i trójskok przez płotki. Najlepsi sportowcy zostali uhonorowani nagrodami pieniężnymi, statuetkami oraz dyplomami. **mr, mk**

WYNIKI KOBIET:

■ 400 m ppł jun. młodszych:

1. Izabela Smolińska	Radom	64.56
2. Paulina Radzka	Warszawa	67.05
3. Weronika Kulawczyk	Łomża	67.48

■ 400 m ppł kobiet

1. Joanna Banach	Warszawa	58.22
2. Tina Matusińska	Katowice	58.66
3. Mirela Kujawa	Opole	60.02

■ 400 m kobiet:

1. A. Szczerbaczewicz	Olsztyn	54.82
2. Aleksandra Lubicka	Warszawa	57.38
3. Natalia Duchnowska	Warszawa	58.19

■ 100 m:

1. Ewelina Popowska	Białystok	11.77
2. Karolina Ciesielska	Olsztyn	12.07
3. Katarzyna Chmielewska	Kraków	12.09

■ 1500 m:

1. Marta Krawczyńska	Graniczne	4:26.19
2. Mariola Ślusarczyk	Józefów	4:26.40
3. Małgorzata Kołacka	Poznań	4:34.72

■ 200 m:

1. Karolina Ciesielska	Olsztyn	24.36
2. Katarzyna Chmielewska	Kraków	24.57
3. Justyna Saganiak	Łódź	24.73

■ Sok wzwyż:

1. Aleksandra Nowakowska	Łódź	1.74
2. Paulina Rzeźniowiecka	Opole	1.74
3. Sylwia Chodorowska	Białystok	1.71

■ Skok w dal:

1. Anna Kilian	Warszawa	6.23
2. Karolina Markiewicz	Białystok	6.11
3. Katarzyna Wróbel	Wrocław	6.02

■ Trójskok:

1. Małgorzata Kiełbasa	Łódź	11.86
2. Anna Dworak	Bogatynia	11.13
3. Marta Drobnik	Aleksandrów Ł.	10.76

WYNIKI MĘŻCZYZN:

■ 400 m ppł mężczyzn:

1. Bartosz Dudek	Białystok	52.01
2. Jakub Smoliński	Radom	52.113
3. Bartosz Roźnowski	Warszawa	52.31

■ 400 m ppł jun. młodszych:

1. Bartosz Cierplikowski	Sieradz	58.49
2. Mateusz DELIDA	Sieradz	60.13
3. Kasper NOWAKOWSKI	Łódź	61.45

■ 100 m:

1. Remigiusz Olszewski	Poznań	10.55
2. Michał Bielczyk	Warszawa	10.81
3. Michał Derus	Tarnów	10.89

■ 1500 m:

1. Artem Kazban	Ukraina	3:52.26
2. Tomasz Osmólski	Łódź	3:55.15
3. Dominik Nowak	Warszawa	3:57.26

■ Skok w dal:

1. Andrzej Kuch	Wrocław	7.61
2. Michał Łukasik	Warszawa	7.50
3. Łukasz Masłowski	Bydgoszcz	7.47

■ Skok wzwyż:

1. Szymon Kiećana	Zamość	2.20
2. Wojciech Theiner	Katowice	2.20
3. Maciej Kiendzierski	Łęczycza	2.10

■ 200 m:

1. Remigiusz Olszewski	Poznań	20.89
2. Kacper Kozłowski	Olsztyn	21.25
3. Łukasz Ligieża	Kraków	21.55



Mecz żeńskich drużyn piłkarskich na stadionie miejskim w Żychlinie został odwołany w wyniku bardzo wysokiej temperatury. Na zdjęciu drużyna kobiet z Żychlina podczas rozgrzewki.

Piłka nożna | Rozgrywki kobiet Upały nie służą piłkarkom

W niedzielę 5 lipca, zaplanowane były na stadionie miejskim w Żychlinie, rozgrywki trzech żeńskich drużyn piłkarskich: z Żychlina, z Kutna oraz z Łowicza. Niestety w wyni-

ku fali upałów, mecze zostały w tym terminie odwołane. Po konsultacjach z przedstawicielami ratownictwa medycznego i trenerami drużyn, podjęto decyzję o zmianie terminu roz-

grywek. Ryzyko gry w piłkę nożną w tak wysokich temperaturach, dla zawodniczek mogło mieć negatywny wpływ na ich zdrowie. Nowy termin rozgrywek piłkarskich pomiędzy drużynami kobiet przewidziany jest na koniec miesiąca lipca, o dokładnym terminie będziemy informować.

Ostatnie spotkanie pomiędzy drużynami żeńskimi odbyło się bez udziału ekipy z Łowicza, która nie dojechała do Żychlina. Mecz żychlinianek kontra zawodniczki z Kutna miał miejsce 14 czerwca br. Przypomnijmy, iż spotkanie wygrały piłkarki z Kutna, podopieczne Remigiusza Michałaka uległy im 7:0. **mr**

Piłka nożna Powstaje nowy klub w Żychlinie

Żychlińscy działacze związku z piłką nożną powołują nowy klub sportowy KS Żychlin. Miałby on zrzeszać zawodników piłki nożnej w kategorii seniorów. Wszyscy zainteresowani zostaną zapoznani z założeniami i sposobem funkcjonowania sekcji piłkarskiej podczas pierwszego spotkania, w dniu 31 lipca, o godzinie 19.00, na stadionie miejskim w Żychlinie. Pierwsze treningi rozpoczną się w sierpniu. Nowy zespół przystąpi do rozgrywek od rundy jesiennej sezonu 2015/2016 w Iódzkiej Klasie B. Gorąco zapraszamy wszystkich chętnych do uczestniczenia w treningach w Klubie Sportowym Żychlin. Działacze klubu przewidują w najbliższym czasie stworzenie grupy juniorów. Początkowo klub sportowy opierać się będzie na solidnych podstawach piłki seniorskiej. Stopniowo cel ten będzie realizowany z udziałem młodszych roczników. **mr**

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH

PIĄTEK, 10 LIPCA:

■ godz. 9.10 – kompleks sportowy Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu oraz kompleks w Łanach pod Wrocławiem; **udział w rozgrywkach drużyny GKS Bedno (rocznik 2006) w Międzynarodowym Turnieju Piłkarskim Wrocław Trophy 2015;**
■ godz. 16.30 – Boisko „Orlik” przy ZS nr 1 w Żychlinie, ul. Łukasieńskiego 21; **Żychlińska Orlikowa Liga Piłki Nożnej – III edycja;**

ŚRODA, 15 LIPCA:

■ godz. 11.00 – Stadion Miejski w Łowiczu, ul. Stefana Starzyńskiego 6/8; **Sparingowy mecz piłki nożnej: Pelikan Łowicz – Znicz Pruszków (II liga).**

NIEDZIELA, 20 WRZEŚNIA:

■ godz. 11.00 – OSiR Łowicz, ul. Jana Pawła II 3; **XXXIV Łowicki Półmaraton Jesieni o Puchar Burmistrza Miasta Łowicza;** zapisy online do 10 września 2015 r.: <http://osir.low.pl/rejestracja>.

Squash Lider pokonany

Nadal o tytuł mistrzowski walczył łowiccy miłośnicy squasha, którzy są już za półmetkiem rozgrywek. Szósty turniej rozgrywany w ramach Agavoy Squash Grand Prix 2015 odbył się w piątek 29 czerwca i tym razem o punkty walczyło 8 zawodników.

W piątkowych zawodach, które przeprowadzono na kortach przy ulicy Łyszkowickiej w Łowiczu mieliśmy małą niespodziankę. Po raz piąty występował tu dotychczasowy lider Dominik Wysocki, który do tej pory nie spotkał na swojej drodze rywala, mogącego mu zagrozić. Jednak w szóstym turnieju Wysocki w finale musiał uznać wyższość Tomasza Podrażki, który w generalnej klasyfikacji zajmuje 5. lokatę. To był dopiero drugi turniej Podrażki, który ma na koncie 18 punktów, za drugie i pierwsze miejsce. Trzecie miejsce, podobnie jak miesiąc temu zajął Maciej Urbanek.

Siódmy turniej odbędzie się w piątek 31 lipca. **zł**

■ Klasyfikacja generalna Agavoy Squash Grand Prix 2015:

1. Dominik Wysocki (1)	48
2. Grzegorz Leśniak (2)	30
3. Maciej Urbanek (3)	28
4. Remigiusz Ruta (4)	22.5
5. Tomasz Podrażka (9)	18
6. Sylwiusz M. (5)	16.5
7. Romuald Kłosiński (7)	16

